

# magazyn

# 1



Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

## Solidarność

ISSN 1232-6984

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

(411)

styczeń 2000

### 4 NASZA DEBATA

Janusz Śniadek  
i Jacek Rybicki

### 10 XI KZD

Mało polityki,  
dużo Związku

### 16 PRAWO

Uprawnienia  
niepełnosprawnych



FOT. MACIEJ KUSYCARZ KFP

### 8 HISTORIA

Zanim powstanie  
„Centrum Solidarności”



## KALEJDOSKOP

## ■ w kraju

■ **8-10 grudnia** – wpływ integracji z Unią Europejską na polski przemysł stalowy był jednym z głównych tematów kongresu Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność”, który odbywał się we Władysławowie. Specjalnym gościem związkowców był minister Marcin Świącicki, który przekazał informacje na temat przebiegu procesu integracji.

■ **15 grudnia** – Sekcja Krajowa Pracowników Gospodarki Wodnej zwróciła się do ministra ochrony środowiska o natychmiastowe podjęcie rozmów z NSZZ „Solidarność” w sprawie ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla pracowników gospodarki wodnej.

■ **20 grudnia** – Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Lubelsko-Małopolskiej Spółki Cukrowej akceptuje potrzebę powołania spółki Polski Cukier SA. Komisja Koordynacyjna jednocześnie z zadowoleniem obserwuje zmianę w podejściu do problemu prywatyzacji branży cukrowniczej dużej części parlamentarzystów. Zdaniem członków MKK należy wstrzymać prywatyzację cukrowni realizowaną wg procedur określonych przez Ministerstwo Skarbu.

■ **17 grudnia** – Stowarzyszenie Rodzin Ofiar Grudnia 1970 r. w Gdyni zaprezentowało przeciwko obecności w studiu telewizyjnym, w czasie programu „Kulisy PRL”, Stanisława Kociolka, który w 1970 r. był wicepremierem. „Telewizja publiczna umożliwiła przedstawienie kłamliwej wersji tej zbrodni mordercem, którzy ofiary grzebali pod osłoną nocy. Uczestnicy tych wydarzeń są tymczasem dyskryminowani” – oświadczają członkowie stowarzyszenia.

■ **15-16 grudnia** – rozszerzenie Unii Europejskiej i swobodny przepływ pracowników były tematem spotkania przedstawicieli NSZZ „Solidarność” i niemieckiej centrali związkowej DGB, które odbyło się w Berlinie. Niemieccy związkowcy popierają proces integracji europejskiej oraz jak najszybsze przystosowanie krajów kandydujących do pełnego członkostwa, łącznie z możliwością nieograniczonej migracji zarobkowej.

■ **18-20 grudnia** – przewodniczący Sekretariatu Metalowców Adam Ditmer i szef Działu Branżowego KK Sławomir Adamczyk reprezentowali NSZZ „Solidarność” na konferencji zorganizowanej przez portugalską centralę związkową SIMA, na której omawiano funkcjonowanie europejskich rad zakładowych.

Oprac. (mk)

## ■ w regionie

■ **2 grudnia** – przewodniczący ZR Gdańskiego uczestniczył w spotkaniu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, dotyczące zmian w kodeksie pracy.

■ **3 grudnia** – odbyło się szkolenie regionalnych koordynatorów do spraw bhp. Tematem były nowoczesne systemy kompleksowego zarządzania zakładami pracy, w tym właśnie zagadnieniami związanymi z bhp, wykorzystywane już z powodzeniem w Unii Europejskiej.

■ **8 grudnia** – w Cetniewie miało miejsce spotkanie koordynatorów do spraw rozwoju Związku. Prawdopodobnie w pierwszym kwartale tego roku zostanie wydany podręcznik dla osób zajmujących się pozyskiwaniem nowych członków do Związku.

■ **13 grudnia** – Janusz Śniadek uczestniczył w uroczystym koncercie Krystyny Jandy, zorganizowanym przez ZR w Elblągu, z okazji rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.

■ **13 grudnia** – w sali Akwen w budynku „Solidarność” odbyło się spotkanie oplatkowe przedstawicieli regionalnej „S” z arcybiskupem Tadeuszem Gocłowskiem.

■ **16 grudnia** – mobbing czyli terror psychiczny w miejscu pracy był tematem spotkania inspektorów pracy. Okazuje się, że takich spraw jest nadal bardzo dużo, stąd zasygnalizowana przez inspektorów potrzeba zgłoszenia pracodawcom konieczności dbania również o spokój psychiczny w miejscu pracy.

■ **24 grudnia** – w sali Akwen odbyła się Wigilia dla osób bezdomnych, jak co roku organizowana przez Stowarzyszenie Opieki Społecznej, Duszpasterstwo Akademickie „Górka” i ojców dominikanów z kościoła św. Mikołaja w Gdańsku.

Oprac. (mp2)

## Honorowy Obywatel

**Ksiądz prałat dr Hilary Jastak, honorowy kapelan „Solidarności”, może od 29 grudnia 1999 r. dodać do swoich licznych tytułów i godności jeszcze jeden – Honorowego Obywatela Kościerzyny, najwyższej godności, jaką może przyznać społeczność lokalna.**

Tytuł ten, wręczony podczas uroczystej sesji Rady Miasta Kościerzyny, jest dla Księdza Prałata szczególnie, gdyż jest to jego rodzinne miasto. W uzasadnieniu uchwały radni zwracali uwagę na patriotyzm, w tym też ten lokalny – kaszubski, dzięki któremu zyskał przydomek Króla Kaszub, niezwykle zaangażowanie społeczne, troskę o najbardziej potrzebujących oraz stworzenie parafii i budowę kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni, której przez blisko 50 lat był proboszczem.

Ksiądz Prałat od samego początku związany jest z „Solidarnością”, co w sposób szczególny miało swój wymiar w odprawionej po raz pierwszy w Polsce na terenie socjalistycznego zakładu pracy mszy świętej w Stoczni Gdynia (dawnej Komuny Paryskiej).

Te wszystkie wydarzenia z bogatego życia ks. Hilarego Jastaka były wymieniane przez poszczególne mówców podczas sesji i uroczystej mszy św. w kościele pw. Przenajświętszej Trójcy Św. w Kościerzynie.

W uroczystościach oprócz władz samorządowych udział wzięli także przedstawiciele władz państwowych, „Solidarności”, delegacje i poczty „Solidarności” Stoczni Gdynia i KWK „Julian” z Piekar Śląskich, a także rodziny, przyjaciół i parafian Księdza Prałata.

Dzisiaj pomimo podeszłego wieku, ks. Hilary Jastak jest przewodniczącym założonej przez siebie Fundacji Pomocy Sty-

pendialnej dla uczniów pochodzących z najbardziej potrzebujących rodzin kaszubskich.

Marek Lewandowski



Ks. prałat Hilary Jastak z dyplomem

## Osądzą komunizm

**13 grudnia br. ukonstytuował się w Warszawie komitet założycielski Społecznego Trybunału Międzynarodowego do Osądzenia Komunizmu.**

Do udziału w tworzeniu trybunału Marian Krzaklewski zaprosił m.in. Margaret Thatcher, George'a Busha, Władimira Bukowskiego, Normana Daviesa i Joachima Gaucka.

Pomysł powołania trybunału, który miałby osądzić „dokonania” komunizmu na świecie, narodził się podczas wrześniowej Konferencji

Prawicy Europejskiej w Gdańsku. Liderzy partii centroprawicowych z Europy Środkowej i Wschodniej, uczestniczący wówczas w konferencji, będą organizować prace trybunału zmierzające do zarchiwizowania i utrwalenia informacji na temat zbrodni komunistycznych. Trybunał jako organizacja pozarządowa ma dokonać osądzenia komunizmu przede wszystkim z punktu widzenia moralnego, a także prawnego, społeczno-gospodarczego i politycznego.

(jw)

## Wigilijne echa

**16 grudnia 1999 roku kolejny już raz przy oplatku spotkały się rodziny ubogie, wielodzietne, osoby samotne z Kościerzyny, Nowej Karczmy, Karwina i Starej Kiszewy.**

W Szkole Publicznej nr 6 w Kościerzynie zebrano się około 250 osób. Po odczytaniu Ewangelii o Narodzeniu Chrystusa wszyscy podzielili się oplatkiem, składając sobie serdeczne życzenia. W świątecznej atmosferze uczestnicy spotkania bawili się przez kilka godzin, śpiewając koledy i zdobywając nagrody w licznych konkursach. Wszyscy otrzymali drobne upominki: słodycze, zabawki, książki, obuwie, itp.

Organizatorem tego spotkania był Zespół Charytatywny działający przy Radzie Oddziału NSZZ „Solidarność” w Kościerzynie przy współudziale Akcji Katolickiej parafii Świętej Trójcy i młodzieży Zespołu Szkół Ekonomicznych. Cała impreza odbyła się dzięki hojności sponsorów, osób prywatnych i instytucji. Są nimi: B. A. Łukawscy, A. Kortas, J. Szyca, S. Fila, Z. Borkowski, K. Moszk, ZPS Lubiana SA, KZ NSZZ „S” przy ZPS Lubiana SA, Zakłady Mięsne, Urząd Miasta Kościerzyna.

Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania wigilijnego spotkania dla rodzin ubogich, organizatorzy składają serdeczne podziękowania. □

## Czas pracy

W ciągu ostatnich dziesięcioleci zmalał czas pracy w krajach rozwiniętych, w tym w Unii Europejskiej. Nadal najwięcej pracują mieszkańcy USA, ponad 1960 godzin rocznie i Japończycy – 1890 godzin. Średni czas pracy w krajach Unii Europejskiej to 40,5 godziny tygodniowo. W porównaniu do lat 1960 roczny czas pracy zmalał o 22 proc. Wśród mieszkańców Europy Zachodniej najbardziej pracowici są Brytyjczycy, którzy spędzają w pracy tygodniowo 44 godziny, następnie Hiszpanie – 1820 godzin rocznie, Duńczycy – 1689, Holendrzy – 1684, Irlandczycy – 1656, Francuzi – 1630 oraz Niemcy – 1550. Najmniej natomiast pracują Włosi – 38,5 godzin tygodniowo. (mp2)

**Czytaj**  
spojrzenie  
**Solidarność**  
W każdy piątek  
**ZYCIE na fali**  
zamieszcza naszą  
cotygodniową rubrykę





## Szanowni Państwo

Wchodzimy w nowy, jubileuszowy rok 2000. Postanowiliśmy uczcić ten wyjątkowy rok zmianą szaty graficznej naszego miesięcznika. Wyjątkowy, bowiem dla nas wszystkich, ludzi „Solidarność”, to przede wszystkim rok, w którym świętować będziemy dwudziesty jubileusz istnienia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Mamy nadzieję, że nowy układ graficzny „Magazynu” przypadnie Państwu do gustu, a nasze pismo stanie się bardziej czytelne i atrakcyjniejsze.

W nowym roku życzymy naszym Czytelnikom wszystkiego najlepszego zarówno w życiu osobistym, jak i w pracy.

Redakcja

## GDAŃSK. Obchody Grudnia

# Apel poległych

14 grudnia 1970 roku pracownicy Stoczni Gdańskiej, po ogłoszeniu podwyżek podstawowych towarów, nie przystąpili do pracy. Tak rozpoczęły się na Wybrzeżu wystąpienia robotników, podczas tłumienia których zginęły, według oficjalnych danych, 44 osoby. Do starć z policją i wojskiem doszło w Gdańsku, Gdyni, Elblągu i Szczecinie.

W 29. rocznicę tych wydarzeń, 16 grudnia 1999 roku, w Gdańsku odbyły się uroczystości ku czci ofiar. Rano przed pomnikiem Poległych Stoczniovców kwiaty złożyli przedstawiciele załogi Stoczni Gdańskiej, władz samorządowych województwa pomorskiego, administracji państwowej oraz NSZZ „Solidarność”. Wieczorem w bazylice św. Brygidy abp Tadeusz Gocłowski odprawił mszę za pomordowanych robotników. „Jesteśmy zaskoczeni wypowiedziami ludzi, którzy chcą dzisiaj udowodnić, że chcieli autentycznie służyć Polsce. Poprosimy ich o odpowiedź, co ze zbrodnią w Gdyni, w Gdańsku, w kopalni „Wujek””

Po mszy wszyscy zebrani przeszli pod pomnik Poległych Stoczniovców na apel poległych. Gdańskie uroczystości zorganizowali: Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, proboszcz bazyliki św. Brygidy ks. prałat Henryk Jankowski oraz przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” Stoczni Gdańskiej Roman Gałęzewski.

W październiku 1990 roku rozpoczęło się śledztwo w sprawie Grudnia '70. Przesłuchano ponad 4 tys. świadków, akta sprawy składają się z 90 tomów. W marcu 1995 akt oskarżenia wpłynął do sądu, gdzie trzy lata czekał na odczytanie. W 1999 roku gdański Sąd Okręgowy zdecydował, że proces trzeba rozpocząć od początku. Natomiast w listopadzie tego samego roku na wniosek Sądu Najwyższego sprawę przeniesiono do Warszawy, gdzie rozpocznie się od nowa przed tamtejszym Sądem Okręgowym.

(mp2)

■ O obchodach w Gdyni i w Słupsku na str. 13



Przed pomnikiem Poległych Stoczniovców w Gdańsku

FOT. WOJCIECH MILEWSKI

## Stan wojenny – odtajnianie akt

# Wiemy coraz więcej

Odtajniono kolejne dokumenty PRL-owskie, pojawiły się kolejne sensacje. Przed świętami Bożego Narodzenia dowiedzieliśmy się, że władza ludowa zamierzała wprowadzić stan wojenny już w marcu 1981 roku i to przy pomocy „wojsk sojuszniczych”.

Dokumenty znajdowały się w centralnym archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Mówią one o mechanizmie

wprowadzania stanu wojennego. 16 marca 1981 roku sporządzono notatkę ze spotkania kierownictwa MON i MSW poświęconego ocenie gotowości do wprowadzenia stanu wojennego. „Nie wykluczono” w niej udziału w operacjach wojskowych wojsk Układu Warszawskiego. Tego właśnie dnia na terytorium PRL rozpoczęły się manewry wojsk tego paktu.

Z dokumentów wynika także, że plany wprowadzenia stanu wojen-

## Nie zapomnij złożyć życzeń

Co miesiąc będziemy Państwu przypominali o nadchodzących świętach pracowników poszczególnych branż. Chociaż rozmaite „Dni Górnika” kojarzą nam się raczej z komuną, to obchody te związane są jak najbardziej z rokiem kościelnym. Święci, których imiona noszą dni w roku, są bowiem patronami zawodów. I tak w najbliższym czasie składamy życzenia:

- 20 stycznia (św. Sebastiana) – żołnierzom, kamieniarzom i ogrodnikom
- 22 stycznia (św. Wincentego) – leśnikom, drwalom i rolnikom
- 24 stycznia (św. Franciszka Salezego) – pisarzom
- 25 stycznia – sekretarkom (jak na razie nie mają swojego patrona)
- 2 lutego – handlowcom (również nie mają jeszcze swojego patrona)
- 4 lutego (św. Weroniki) – fotografom
- 5 lutego (św. Agaty) – pielęgniarkom
- 9 lutego (św. Apolonii) – denty stom.

□

## Tajnie udekorowani

W „Tygodniku Solidarność” z 7 stycznia 2000 roku przeczytaliśmy, że generałowie Jaruzelski i Siwicki otrzymali cztery miesiące temu medale „Cztery Wiekki Społeczności Warszawy”. Nie zostało o tym poinformowane społeczeństwo, mało tego, nie wiedział o tym nawet prezydent stolicy. Medale wręczał wiceprezydent Jacek Zdrojewski, rekomendowany z ramienia SLD. Aby dekoracja medalami nie wymagała akceptacji zarządu miasta, wiceprezydent przydzielił generałom odznaczenia z nienumerowanej serii. Dlaczego cała operacja została tak utajniona? Czyżby wiceprezydent wstydił się zasług dla Warszawy, jakimi mogą się pochwalić odznaczeni?

Przypomnijmy, że jako pierwszy „warszawski” medal otrzymał Jan Paweł II.

(jw)

## 450 tysięcy

Do końca grudnia 1999 roku do Otwartego Funduszu Emerytalnego Zurich Solidarni przystąpiło 450 tys. osób. Najwięcej skorzystali ci, którzy zapisali się do OFE Zurich Solidarni na samym początku, gdyż ich składki zyskały sporo na wartości. Na początku stycznia 2000 r. wartość jednostki rozrachunkowej, która na początku wynosiła 10 zł, wynosi 11,39 zł.

(mk)

## Pytanie na koniec roku Czym jest dla Pana rok 2000?



Tadeusz Gocłowski  
arcybiskup metropolita gdański

– To rok wielkiego dziękczynienia dla Pana Boga za wszelkie dobro, które spłynęło na ludzkość poprzez Jego obecność wśród nas, poprzez chrześcijaństwo. Ten rok jest jednocześnie ogromnym wyzwaniem dla ludzkości, by w pokoju i solidarności budowała przyszłość. Rok 2000 każe nam wybiegać myślą w przeszłość, zamyka on wiek dwudziesty. Pamiętajmy jednak, że przyniósł on wiele ważnych, pozytywnych wartości. Jest wśród nich „Solidarność”, która skieroowała ludzkie myślenie na nową tory. Następny rok, 2001 niech rozpocznie nowy wiek, szczęśliwszy i bardziej odpowiedzialny. Pamiętajmy, by nie zmarnować niczego wartościowego z naszej dwudziestowiecznej historii.



Janusz Śniadek  
przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

– Dla mnie jako związkowca, członka władz „Solidarność”, rok 2000 to przede wszystkim dwudziesta rocznica powstania naszego Związku. Choć liczba 20 w zestawieniu z 2000 wygląda może nawet śmiesznie, to jednak chyba tym bardziej skłania do refleksji, jak wiele udało się „Solidarność” zdziałać przez tak krótki okres, jak bardzo zmieniła ona losy Polski i Europy, a nawet świata. Wierzę, że taka perspektywa spójnienia na naszą rzeczywistość i obecne kłopoty pomoże nam je przezwyciężyć i dostrzec, jakim sukcesem ostatecznie skończyło się ostatnie dwudziestolecie obecnego wieku dla Polski.



Paweł Adamowicz  
prezydent Gdańska

– Rok 2000 ma dla mnie znaczenie podwójne. Przede wszystkim jest to rok podsumowania dziesięciu lat funkcjonowania samorządu terytorialnego w Polsce, a w szczególności w Gdańsku. W maju minie dziesięć lat od pierwszych demokratycznych wyborów do Rady Miasta i zainicjowania głębokich demokratycznych zmian w naszym mieście. Po drugie rok 2000 to także data skłaniająca do wybiegania myślą w przyszłość, do refleksji i zadawania pytań, jaka będzie następna dekada Gdańska, bowiem mówienie o trzecim tysiącleciu to dla lokalnego polityka zbyt odległa perspektywa. Myślenie o przyszłości państwa czy miasta powinno obejmować właśnie te dziesięć następnych lat, to obowiązek osób, które zajmują się rządzeniem.

Oprac. (jw)

## Zaprenumeruj magazyn

Solidarność

Cena w prenumeracie za 1 egz.:

- 0,40 zł – gdy „Magazyn” odbierany jest w siedzibie ZR lub dostarczany do siedziby komisji zakładowej
- 0,80 zł – gdy dostarczany jest pocztą bezpośrednio do domów.

(jw)



# JAK ZWIĄZKOWIEC

**Przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „S” JANUSZ ŚNIADEK i przewodniczący RS AWS w regionie gdańskim JACEK RYBICKI podsumowują miniony rok w rozmowie z BARBARĄ MADAJCZYK-KRASOWSKĄ**

## „S” wychodzi z polityki

Barbara Madajczyk-Krasowska: – Ostatni zjazd „Solidarności” we Władysławowie zdecydował o przekazaniu przez Związek swoich udziałów w AWS Ruchowi Społecznemu AWS pod warunkiem, że AWS przekształci się najpierw w federację, a później w jednolitą partię. Gdańska „Solidarność” nie czekała na decyzję zjazdu krajowego w tej sprawie i wcześniej podpisała stosowne porozumienie.

Janusz Śniadek: – Jak zwykle wybiegliśmy przed orkiestrę, wyprzedzając rozwój wypadków. Region Gdański z zasady był zawsze w czołówce. Decyzję o przekazaniu parytetów w Regionie faktycznie podjęliśmy już w momencie, gdy zapadła decyzja, że nie będziemy łączyli stanowisk przewodniczącego regionu „S” i szefa regionalnego AWS.

Jacek Rybicki: – Jesteśmy po prostu konsekwentni, bowiem w naszym przekonaniu – myślę tu o obu stronach porozumienia – „Solidarność” podjęła w 1996 roku słuszną decyzję i wyznaczyła drogę działania, która ma doprowadzić do odejścia od polityki. Uchwała, którą Pani zacytowała, dotyczy przekazania parytetów na szczeblu krajowym, a trzeba odróżnić to od działań regionalnych.

B.M-K.: – Ale gdyby wszystkie regiony zachowały się tak jak gdański, to na zjeździe krajowym nie byłoby takiej uchwały, tylko po prostu decyzja o przekazaniu 100 proc. udziałów na rzecz RS AWS?

J.R.: – Nie jestem tego taki pewny, ponieważ sytuacja w krajowym AWS jest jednak inna niż w poszczególnych regionach. Poza tym przyjęliśmy – odmiennie od większości partii politycznych – zdecentralizowany model działalności. Odpowiada on strukturze „Solidarności”, która stworzona jest „od dołu”, a nie „od góry”. Być może powoduje to, że organizacja taka charakteryzuje się większą bezwładnością, jest mniej mobilna, jednak jest też zdecydowanie bardziej autentyczna i demokratyczna.

J.Ś.: – Z punktu widzenia Związku uchwała, o której mówimy, jest bardzo ważna, ale wcale nie ze względu na podział parytetów. Jest w niej mowa o konieczności konsekwentnej integracji prawicy i to jest najważniejsze.

J.R.: – Jednak przy dążeniu do integracji musimy być świadomi zarówno pozytywnych, jak i negatywnych stron tego procesu. Niewątpliwie AWS odniosła sukces m.in. dlatego, że odwoływała się do bardzo szerokiego elektoratu o orientacji prawicowej. Zbyt szybka integracja może jednak doprowadzić do tego, że zawężymy nasze

oddziaływanie i doprowadzimy do powstania kolejnych bytów politycznych, które zawłaszczą część elektoratu AWS. Z kolei maksymalne rozszerzenie własnej formuły politycznej może prowadzić do zupełnej inercji i wręcz niemożności dochodzenia do porozumienia w podejmowaniu decyzji.

B.M-K.: – Jak RS AWS czuje się w AWS, gdzie, jak Pan sam mówił, jest duża rozpiętość orientacji politycznych w ramach prawicy? Jesteście nieustannie atakowani przez liderów innych partii za to, że jesteście partią „związkową”, która nie ma racji bytu w realiach gospodarki wolnorynkowej.

J.R.: – RS AWS rozwijał się już po powstaniu AWS, a taka sytuacja jest bardzo trudna dla odnalezienia własnej tożsamości i zaistnienia w świadomości społecznej. Buzek, Krzaklewski czy większość innych polityków partii była utożsamiana raczej z AWS czy „Solidarnością” niż z RS AWS. To nie sprzyjało budowaniu własnej podmiotowości, ale także z pewnością było naszą siłą. Chciałbym zauważyć, że w niektórych regionach dochodziło do konfliktów między „S” a RS AWS, ponieważ decyzje podejmują tam już ludzie niezwiązani z „S”.

J.Ś.: – Zawsze mówiliśmy, że pluralizm jest czymś wspólnym. Pamiętamy jednak, że rozmaite polityczne byty urojone najenergiczniej odmawiają racji istnienia tym realnym.

B.M-K.: – Czy odejście „S” od polityki nie jest fikcją, skoro w Radzie Regionalnej AWS zasiadają osoby z „S”?

J.Ś.: – Nie jest fikcją. W szerokiej Radzie Regionalnej znaleźli się czterej przedstawiciele „Solidarności”. Nasz udział w Radzie gwarantuje nam udział w dyskusji, przedstawianie swoich racji i argumentów. Głosowania natomiast odbywają się pełnym pakietem parytetów, które w imieniu RS AWS „trzymają w rękę” jego szef Jacek Rybicki. Jest interesem partii zabiegać o względy Związku.

J.R.: – Chcieliśmy, aby istniała pewna unia personalna „S” i AWS. Jest to potrzebne chociażby dla sprawnego przepływu informacji.

B.M-K.: – A może dlatego, że „S” jest i pewnie długo jeszcze będzie najsilniejszą strukturą polityczną i organizacyjną?

J.R.: – Ale właściwie dlaczego mielibyśmy się odłączać od „Solidarności”? Przekazywanie udziałów w AWS oznacza odejście Związku od bieżącej polityki, absolutnie natomiast nie może być rozumiane jako kompletny brak zaangażowania w sytuację polityczną kraju.

J.Ś.: – Tu kryje się pewien nieuczciwy stereotyp, który jest stosowany mniej lub bardziej świadomie. Żąda dystansowania się Związku od polityki, to tak jakby

żądać oddzielenia bycia związkowcem od bycia obywatelem zaangażowanym w sprawy swojej ojczyzny. To przecież założenie całkowitej schizofrenii.

B.M-K.: – A więc „Solidarność” nigdy nie da się sprowadzić do roli związku zawodowego zajmującego się zaopatrywaniem pracowników w cebulę na zimę? Mówię oczywiście skrótem – chodzi mi o modele działania związków znane nam z komunizmu.

J.Ś.: – Zadania statutowe i temperament naszych członków wykluczają taką możliwość.

J.R.: – „S” to żywa organizacja, o której kształcie decydują jej członkowie i zajmuje się tym, co jest dla nich ważne, a nie polityków z pierwszych stron gazet.

B.M-K.: – Regionalny RS AWS działa już w ramach obecnego województwa pomorskiego, natomiast „Solidarność” nie dostosowała do tej pory swoich struktur do nowego podziału administracyjnego kraju – zjazd odłożył to dopiero na następną kadencję władz. Czy to nie osłabi partii?

J.Ś.: – Pod porozumieniem o przekazywaniu parytetów podpisali się przewodniczący regionów: gdańskiego, słupskiego i elbląskiego, znajdujących się w nowym województwie. Nie ma więc niedomówień i białych plam.

J.R.: – Niewątpliwie strukturze politycznej łatwiej było się zintegrować w nowych granicach choćby dlatego, że jest bardziej zdyscyplinowana i ma jaśniejsze sprecyzowane cele w skali całego kraju. Poza tym jest zdecydowanie mniej liczna. Moim zdaniem odkładanie dostosowania struktury „S” do podziału kraju nie jest rzeczą dobrą, bo Związkowi potrzeba czytelnych struktur, będących odpowiednikiem struktur samorządowo-rządowych. Na razie przeważyły względy stabilności i powolnego dostosowywania się do nowych warunków.

## Powszechne uwłaszczenie

B.M-K.: – Związkowcy „S” podnoszą czasami głosy, że reprezentujący ich posłowie nie realizują w pełni polityki Związku. Przykładem chociażby sprawa powszechnego uwłaszczenia, nie mająca pełnego poparcia nawet w AWS. Czy nie lepiej otwarcie wyjaśnić wyborcom, że w tym momencie historycznym i sytuacji państwa postulat ten już się zdezaktualizował?

J.Ś.: – Spadek napięcia wokół tego problemu świadczy, że do nas wszystkich docierają pewne sygnały o realiach politycznych i gospodarczych. Gdy sporządzono wycenę majątku narodowego okazało się, że entuzjazm społeczny niesłyszalnie ostygł. Problemy reformy emerytalnej i świadomość, że jednym z



Jacek Rybicki i Janusz Śniadek w czasie debaty w redakcji „Magazynu Solidarność”

naczelnych zadań państwa będzie w najbliższej przyszłości zapewnienie sprawnego funkcjonowania nowego systemu także wpłynęły na nastroje społeczne. Poza tym nawet najgotliwsi orędownicy uwłaszczenia nie przedstawili do dzisiaj spójnego programu tego przedsięwzięcia. Związek w dalszym ciągu oczekuje, że przynajmniej będzie podjęta próba wywiązania się z tego punktu programu AWS. Nasze oczekiwania rozłożone są jednak na cztery lata kadencji parlamentu.

J.R.: – O powszechnym uwłaszczeniu należy dyskutować na poziomie merytorycznym, a nie na poziomie politycznych hasel. Uważam, że powszechne uwłaszczenie jest potrzebne. Jego definicja to jednak – jak zapisaliśmy w naszym programie – dążenie do upowszechnienia własności, uczynienia z własności prywatnej jednej z ustrojowych kategorii istnienia państwa. Do tego konsekwentnie dążymy i jedną z dróg zmierzających do tego celu jest reprivatyzacja. Jednak aby przeprowadzić stu procentową reprivatyzację musielibyśmy poświęcić na to jeden całoroczny budżet państwa, co jest przecież nierealne.

J.Ś.: – Przekazywane pracownikom prywatyzowanych przedsiębiorstw pakiety akcji mają czasami znikomą wartość, czasem zaś są wręcz fortunami. Z drugiej strony mamy także grupy społeczne, które nie są obejmowane żadnymi namiastkami uwłaszczenia. Nasze poczucie sprawiedliwości buntuje się przeciwko temu, jednak nie sposób, jak się okazuje, znaleźć rozwiązania idealne.

## Opinia społeczna

B.M-K.: – Skoro w AWS wszystko idzie jak najlepiej, dlaczego spadają notowania tego ugrupowania?

J.R.: – To, że rządymy w okresie światowego kryzysu finansowego, który powoduje także tapnięcie polskiej gospodarki, w takiej, a nie

innej koalicji i przy „akompaniamencie” najsilniejszej od roku 1989, cynicznej i bezwzględnej opozycji parlamentarnej powoduje, że zwłaszcza ludzie najubożsi manifestują głośno swoje niezadowolenie z rządów AWS. To często ludzie o przekonaniach z gruntu antykomunistycznych, którzy jednak nie godzą się z otaczającą ich rzeczywistością. Powinniśmy z tego wyciągnąć wnioski, ale nie mogą one polegać na populistycznych obietnicach nie do zrealizowania. Nie możemy jak inni obiecywać gruszek na wierzbie.

J.Ś.: – Funkcjonuje w społecznej świadomości obraz polityka oderwanego od rzeczywistości. Sądzę, że nikt tak jak związkowcy nie stąpa twardo po ziemi, nie zna realiów codziennego życia Polaków. W Komisji Krajowej „Solidarności” skupiają się jak w soczewce problemy komisji zakładowych i indywidualnych osób.

## Niedocenione reformy

B.M-K.: – Dokładnie rok temu AWS rozpoczęła wprowadzanie w życie czterech wielkich reform ustrojowych. Dzisiaj efektem są m.in. najniższe notowania Akcji od czasu, kiedy uczestniczy w koalicji rządzącej. Czy zatem warto było rozpoczynać reformy? Czy gdybyście znali skutki zdecydowałibyście się na to ponownie?

J.R.: – Oszukalibyśmy wyborców, gdybyśmy nie rozpoczęli reform. Oczywiście popełniliśmy błędy, jednak realizujemy nasz program. Diabeł tkwi w szczegółach. Od reform nie ma jednak odwrotu, każda z nich jest w gruncie rzeczy niezbędna dla pojedynczego obywatela. Np. pod koniec ubiegłego roku 80 proc. społeczeństwa oczekiwało zmian w funkcjonowaniu służby zdrowia. Oczywiście każdy chciałby, aby te zmiany pozytywne nastąpiły natychmiast, ale tego nie da się tak zrobić.

J.Ś.: – Mamy do czynienia z kibicami, z osobami wyłącznie oce-



# Z POLITYKIEM



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

obywatela naszego państwa. To są te miliardy dolarów długu gierkowskiego, zrujnowana gospodarka, zaniedbania w sektorach społecznych, takich jak służba zdrowia.

**J. Ś.:** – I tak doszliśmy znowu do pytania: związek partycypujący czy rewindykacyjny. Bo to jest wbrew pozorom pytanie dla „S” od 1989 roku najtrudniejsze, niezależnie od wszystkich burz politycznych.

**B.M-K.:** – Myślę, że tego dyktatu nie rozstrzygniemy jeszcze przez kilka lat. Z jednej strony są tacy działacze, jak Krzaklewski czy Śniadek, którzy chcą partycypować, ale są i tacy, którzy mówią, że właściwie nawet niech przegra ten AWS, dla Związku będzie lepiej.

**J. Ś.:** – Wbrew pozorom związek w opozycji jest często skuteczniejszy niż związek wspierający ugrupowania koalicyjne.

## Trudny rok

**B.M-K.:** – Jaki był miniony rok dla „Solidarności”?

**J. Ś.:** – Ubiegły rok dla „Solidarności” należy do jednych z najtrudniejszych. Zaczęliśmy poszukiwać nowe rozwiązania, wybiegając daleko w przyszłość w XXI wiek. Przede wszystkim zajęliśmy się odbudową pozycji Związku, zwiększaniem jego liczebności, poszukiwaniem nowych źródeł finansowania działalności. Decyzje Zjazdu obligują nas do przygotowania strategii działania na najbliższe lata, być może na rocznicowym zjeździe uchwały na ten temat zostaną podjęte.

**J. R.:** – W ubiegłym roku „S” stanęła przed niesłychanie trudnym zadaniem i w moim przekonaniu wypełniła je najlepiej jak mogła, tzn. chroniąc ludzi chroniła też i państwo. „S” nie może być tylko związkiem partycypującym czy rewindykacyjnym. „S” właśnie w okresie tych przemian musi chronić ludzi, którzy płacą składki związkowe i którzy mają prawo żądać od związku określonych działań ochronnych, ale musi też w interesie tych ludzi chronić pewien proces naprawy państwa polskiego, proces normalizacji, doganiania Europy. Rok 1999 zapisze się na stałe w historii państwa i będzie cytowany jako rok historycznych wydarzeń. Rok wejścia Polski do NATO, rok wprowadzenia czterech wielkich reform. Gdybyśmy nawet nie piętnaście lat temu, ale osiem lat temu pomyśleli, że będziemy w Pakcie Północnoatlantyckim, to pewnie nikt z nas by w to nie uwierzył. Ja się tylko dziwię, jak musi boleć kręgosłup niektórych polityków lewicy, którzy patrzyli tak bardzo na wschód i teraz musieli się wykrzywiać popierając NATO.

**J. Ś.:** – Kręgosłup, żeby bolał, trzeba go w ogóle mieć!

**B.M-K.:** – To są sukcesy, ale mówię, że skutkiem transformacji jest bezrobocie i realna bieda. Być może to powoduje, że tych wspaniałych rzeczy, o których mówiliśmy, społeczeństwo nie jest w stanie dostrze-

gać. Sami związkowcy twierdzą, że 30 proc. społeczeństwa żyje poniżej minimum socjalnego.

**J.R.:** – Sądząc z ilości nagromadzonych dóbr materialnych w gospodarstwach domowych i to wcale nie tylko samochodów, ale i magnetowidów, komputerów, telewizorów, praklek automatycznych itd., to jest to jednak świadectwo ciągłego wzrostu zamożności społeczeństwa. Oczywiście następuje on wolniej, niż wszyscy byśmy oczekiwali, ale w moim odczuciu szybciej się nie da.

**B.M-K.:** – Ale lewica mówi, że się da.

**J.R.:** – Jedno z pewnością powinniśmy zrobić – zmniejszyć proces rozwarstwiania się społeczeństwa. Trzeba także zmienić metody walki z bezrobociem, którego obecny wzrost związany jest przede wszystkim z wyżem demograficznym. W latach poprzednich bezrobotnymi stawali się na przykład ludzie odchodzący z PGR-ów, dzisiaj natomiast bezrobotni to młodzi ludzie po szkołach czy studiach. A więc aktywne tworzenie miejsc pracy to jest cel, który jest priorytetem w działaniach rządu, i w tej sprawie pełne współdziałanie ze strony związku jest konieczne.

**J. Ś.:** – Od początku lat 90. „Solidarność” walczy o nowe miejsca pracy. Naszym zdaniem potrzebne są rozwiązania systemowe kreujące miejsca pracy w gospodarce. „Solidarność” wskazywała m.in. na budownictwo, które łączyłoby zaspokajanie dwóch ogromnych potrzeb: z jednej strony istniejącego ciągle głodu mieszkaniowego, a z drugiej nakręcanie koniunktury. Drugi obszar to budowa autostrad. Myślę, że w skali kraju można jeszcze parę kierunków pokazać.

**B.M-K.:** – Czego sobie, a czego członkom Związku życzą Państwo w Nowym Roku?

**J.R.:** – Chciałbym, żeby ten rok, przełomu stuleci i tysiącleci, był rokiem zastanowienia się nad tym, z czym wchodzimy w to następne stulecie. Wbrew pozorom, zagrożeń stojących przed nami jest bardzo wiele. Za dużo tracimy pędząc do przodu. Potrzebna jest refleksja. Sobie i innym życzę, żeby nas było stać po prostu na chwilę zatrzymania. Oczywiście można jeszcze zwyciężyć, żeby nie było żadnych zwolnień grupowych w tym roku, zmniejszyło się bezrobocie, a zwiększyły pensje.

**J. Ś.:** – Dołączając się do tych życzeń, chciałbym wszystkim Związkowcom życzyć, żebyśmy odnajdowali w tej naszej rzeczywistości jak najwięcej elementów pozytywnych. Kończący się wiek dwudziesty, pomimo wielkich tragedii, które były udziałem Polaków, można ocenić w sumie jako wiek sukcesu dla Polski, która będzie stopniowo odnajdywać godne miejsce w rodzinie Europy i świata. Żeby dla nas wszystkich było to powodem do większej satysfakcji i aby znalazła ona odbicie w poprawie naszych warunków materialnych.

## Pytanie o Unię Europejską

Szanowny Panie/Szanowna Pani!

„Magazyn Solidarność”, realizując program finansowany przez Unię Europejską, a będący częścią programu PHARE, przeprowadza badanie opinii związkowców o zmianach, jakie już nastąpiły i nastąpią w wyniku integracji naszego kraju z Unią Europejską. Sądzymy, że opinie Państwa dostarczą cennych informacji i tematów do artykułów publikowanych w naszym „Magazynie”. Bardzo zależy nam, aby Państwo udzielili nam szczerych odpowiedzi. Wypełnione ankiety prosimy przysyłać na adres redakcji. Wśród tych, którzy przysyła odpowiedzi i podadzą swoje dane z adresem, rozlosujemy atrakcyjne nagrody. Ankieta dostępna jest także w Internecie: <http://www.solidarnosc.gda.pl>.

**1. Czy interesuje się Pani/Pan bieżącymi sprawami związanymi z integracją Polski z Unią Europejską? (proszę zaznaczyć jedną odpowiedź)**

1. tak, bardzo mnie to interesuje
2. raczej tak
3. raczej nie
4. zupełnie mnie to nie interesuje

**2. Gdyby odbywało się referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, to jakie byłoby Pani/Pana stanowisko? (proszę zaznaczyć jedną odpowiedź)**

1. głosował(a)bym za
2. głosował(a)bym przeciw
3. trudno powiedzieć
4. nie wziąłbym udziału w referendum

| W związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej nastąpi wiele zmian w naszym kraju. W jakim kierunku zajądą zmiany w poniżej wymienionych dziedzinach życia: | Poprawi się | Nic się nie zmieni | Pogorszy się |
|---|-------------|--------------------|--------------|
| 3. kondycja polskiej gospodarki   | 1           | 2                  | 3            |
| 4. bezpieczeństwo publiczne   | 1           | 2                  | 3            |
| 5. świadczenia socjalne państwa i pracodawców   | 1           | 2                  | 3            |
| 6. sytuacja na rynku pracy (nowe miejsca pracy)   | 1           | 2                  | 3            |
| 7. standard życia przeciętnego Polaka   | 1           | 2                  | 3            |
| 8. stan środowiska naturalnego  | 1           | 2                  | 3            |
| 9. sytuacja kobiet  | 1           | 2                  | 3            |
| 10. poziom usług medycznych   | 1           | 2                  | 3            |
| 11. ochrona konsumenta  | 1           | 2                  | 3            |
| 12. jakość polskich towarów i usług   | 1           | 2                  | 3            |
| 13. sytuacja emerytów i rencistów   | 1           | 2                  | 3            |
| 14. poziom kultury i oświaty  | 1           | 2                  | 3            |
| 15. sytuacja młodych ludzi  | 1           | 2                  | 3            |

O skutkach procesu integracji Polski z Unią Europejską wypowiadane są różne opinie. Są one zarówno pozytywne, jak i negatywne. Prosimy o wyrażenie swoich opinii przy pomocy odpowiedzi z punktów 16a i 16b.

**16a. Skutki pozytywne (proszę wybrać maksymalnie 3 odpowiedzi)**

1. obecność zagranicznych inwestycji w moim zakładzie pracy
2. pomoc finansowa Unii dla samorządu lokalnego
3. finansowanie przez Unię programów szkoleniowych dla pracowników
4. możliwość swobodnego podróżowania poza granicami kraju
5. wielość i dostępność towarów na rynku
6. dostęp do unijnych kredytów
7. poprawa jakości polskich towarów i usług
8. dostęp do nowych technologii
9. możliwość zwrócenia się ze skargą do Trybunału Europejskiego
10. poprawa stanu gospodarki naszego kraju
11. inne ..... (wymień jeden)

**16b. Skutki negatywne (proszę wybrać maksymalnie 3 odpowiedzi)**

1. zwiększenie bezrobocia
2. ujemne saldo w handlu zagranicznym
3. pogorszenie sytuacji polskiego rolnictwa
4. wzrost przestępczości (otwarcie granic)
5. pogorszenie sytuacji polskiego górnictwa
6. wyprzedaż polskiego przemysłu
7. pogorszenie kondycji polskiego przemysłu ciężkiego
8. wykup ziemi przez obcokrajowców
9. Polska stanie się krajem peryferyjnym Unii Europejskiej
10. ograniczenie suwerenności i niezależności kraju
11. odejście od tradycyjnych wartości chrześcijańskich
12. inne ..... (wymień jeden)

**17. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej Pani/Panu osobiście przyniesie: (proszę wybrać jedną odpowiedź)**

1. więcej korzyści niż strat
2. więcej strat niż korzyści
3. trudno powiedzieć



18. Na przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej zyska: (proszę wybrać jedną odpowiedź)

1. więcej Polska niż kraje Unii Europejskiej
2. więcej Unia Europejska niż Polska
3. i Polska i kraje Unii Europejskiej
4. trudno powiedzieć

19. Dla Polski najkorzystniej byłoby: (proszę wybrać jedną odpowiedź)

1. jak najszybciej i we wszystkich dziedzinach dostosować nasze prawo do prawa Unii Europejskiej
2. jak najdłużej i jak najwięcej dziedzin życia było objętych okresem ochronnym i przejściowym w dostosowaniu naszego prawa do prawa Unii Europejskiej
3. trudno powiedzieć

20. Czy związki zawodowe w Unii Europejskiej mają wpływ na sytuację prawno-ekonomiczną pracownika: (proszę wybrać jedną odpowiedź)

1. duży
2. niezbyt duży
3. mały
4. żaden
5. trudno powiedzieć
6. nie mam informacji na ten temat

W jaki sposób integracja z Unią Europejską i zacieśnianie kontaktów ze związkami zawodowymi z krajów Unii wpłynie na działalność związków zawodowych w naszym kraju?

|  | Tak | Nie | Trudno powiedzieć |
|--|-----|-----|-------------------|
| 21. związki zawodowe w Polsce będą działać bardziej profesjonalnie                                   | 1   | 2   | 3                 |
| 22. przestaną bezpořrednio angażować się w działania partii politycznych                             | 1   | 2   | 3                 |
| 23. łatwiej będzie walczyć związkom o wprowadzanie europejskich standardów dotyczących płacy i pracy | 1   | 2   | 3                 |
| 24. nastąpi zmniejszenie znaczenia związków zawodowych w życiu społeczno-politycznym Polski          | 1   | 2   | 3                 |
| 25. małe związki zawodowe utracą znaczenie na rzecz dużych organizacji związkowych                   | 1   | 2   | 3                 |

26. Czy do Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych należy: (proszę wybrać jedną odpowiedź)

1. OPZZ
2. NSZZ „Solidarność”
3. OPZZ i NSZZ „Solidarność”
4. OPZZ, NSZZ „Solidarność” i inne związki działające w Polsce
5. nie wiem

27. Jakie cele staną przed polskimi związkami zawodowymi w perspektywie integracji naszego kraju z UE: (proszę wybrać maksymalnie trzy odpowiedzi)

1. poszerzanie praw związkowych
2. zmniejszanie nierówności społecznych
3. możliwość swobodnego wyboru pracy
4. walka z bezrobociem
5. polepszenie warunków życia i pracy (standardy socjalne)
6. równe prawa pracownicze na terenie całej Europy
7. reprezentowanie interesów pracowniczych wobec silnych koncernów międzynarodowych
8. egzekwowanie praw pracowniczych gwarantowanych przez kodeks pracy
9. równomierny rozwój gospodarczy kraju
10. wolność wyboru miejsca zatrudnienia na terenie Unii Europejskiej
11. porównywalne płace dla wszystkich członków Unii Europejskiej
12. prawne zagwarantowanie wykonywania postanowień układów zbiorowych

Prosimy teraz o podanie kilku informacji o sobie.

28. Firma, w której Pani/Pan pracuje zatrudnia:

1. do 100 pracowników
2. od 101 do 200 pracowników
3. od 201 do 500 pracowników
4. 501 do 1000 pracowników
5. powyżej 1000 pracowników

29. Jest to firma:

1. państwowa (z dużym udziałem skarbu państwa)
2. prywatna (bez udziału skarbu państwa)
3. prywatna (z udziałem kapitału zagranicznego)
4. prywatna (kapitał całkowicie zagraniczny lub większość ciowe udziały kapitału zagranicznego)

30. Rodzaj prowadzonej działalności przez firmę, która Panią/Pana zatrudnia:

1. handlowa
2. produkcyjna
3. usługi
4. usługi niematerialne (sfera budżetowa)

31. Płec:

1. mężczyzna
2. kobieta

32. Wiek:

1. 18-30
2. 31-45
3. 46-64
4. powyżej 65

33. Wykształcenie

1. podstawowe
2. zasadnicze zawodowe
3. średnie
4. licencjackie
5. wyższe

DZIĘKUJEMY ZA WYPEŁNIENIE I PRZESŁANIE ANKIETY

# Tylnymi drzwiami do UE

Rozmowa z **KATARZYNA SOBOŃ, Koordynatorem Komisji ds. Integracji Europejskiej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”**

– „Solidarność” znalazła się w strukturach europejskich zanim jeszcze Unia Europejska zdecydowała się na przyjęcie do swojego grona Polski. Jak to się stało?

– Rzeczywiście, „S” funkcjonuje od 1995 roku w strukturach Europejskiej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych. Organizacja powstała w 1972 roku skupiała wówczas związki zawodowe z Europy Zachodniej i reprezentowała je w kontaktach z przedstawicielstwami Unii Europejskiej. Po 1989 roku skład EKWZZ był stopniowo poszerzany o związki zawodowe z krajów postkomunistycznych. Możliwe stało się to po przyjęciu w 1995 roku poprawek do statutu organizacji, rozszerzających potencjalne grono członków o związki zawodowe z krajów starających się o przyjęcie do Unii Europejskiej. Oczywiście nie wszystkie związki z krajów Europy Środkowej i Wschodniej należą już do EKWZZ. Trzeba zostać zaproszonym do tej organizacji, a procedura nie jest wcale prosta. Równocześnie z „Solidarnością” zostały przyjęte do EKWZZ związki z Czech, Rumunii, Bułgarii i Węgier.

– Jakie korzyści wynikają z członkostwa w EKWZZ?

– Afiliowane organizacje mają wpływ na podejmowanie przez Konfederację decyzji. Często opinie tej organizacji są przekazywane organom kierowniczym Unii Europejskiej, a w ten sposób związki mają realną możliwość wpływania na politykę zjednoczonej Europy. Pamiętajmy, że w Polsce opinia

związków zawodowych nie zawsze brana jest przez polityków pod uwagę. „S” jeszcze przed przyjęciem naszego kraju do Unii może dzięki temu współuczestniczyć w pewnym zakresie w podejmowaniu wewnętrznych decyzji, negocjowaniu. Dla przykładu – pod wpływem negocjacji EKWZZ z organizacjami pracodawców UE zostały przyjęte trzy umowy dotyczące pracy na czas określony i urlopów rodzicielskich. Można z przymrużeniem oka powiedzieć, że jeżeli chodzi o kwestie społeczne, to Polska już dzięki „Solidarności” „tylnymi drzwiami” weszła do UE.

– „S” zaistniała w sposób bardzo spektakularny na niedawnym kongresie EKWZZ. Co się na nim wydarzyło?

– Co cztery lata zwoływany jest kongres EKWZZ, na którym podejmowane są decyzje i uchwały dotyczące przyszłej działalności organizacji. Ostatni kongres, który odbył się w Helsinkach w dniach 29 czerwca do 2 lipca, powołał przewodniczącego „S” Mariana Krzaklewskiego w skład komitetu sterującego. Jest to organ nadrzędny w stosunku do komitetu wykonawczego. Do niedawna nazywany komitetem finansów i celów ogólnych, przygotowuje najważniejsze decyzje, podejmowane później przez komitet wykonawczy, np. dotyczące składek afiliacyjnych. Obecność „S” w komitecie sterującym to bardzo istotne wydarzenie.

Rozmawiał:

Jarosław Wierchołowski



? ? ? ? ? ? ? ?

## Uwaga konkurs!

Wszystkich naszych Czytelników zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie o tematyce unijnej. W każdym wydaniu „Magazynu”, do listopada 2000 roku, będziemy zamieszczali jedno pytanie. Na prawidłowe odpowiedzi czekamy do każdego 15. dnia następnego miesiąca od ukazania się „Magazynu”. Wśród uczestników, którzy trafnie odpowiedzą na nasze pytania, rozlosujemy nagrody: aparaty fotograficzne lub albumy. Natomiast wśród najwytrwalszych, którzy będą przysyłać prawidłowe odpowiedzi do listopada, rozlosujemy nagrodę główną – kurs wybranego języka w jednej z gdańskich szkół językowych.

Zachęcamy Czytelników do przyłączenia się do wspólnej zabawy.

Nasz adres:

„Magazyn Solidarność”

Wały Piastowskie 24

80 - 855 Gdańsk

e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Oto pierwsze pytanie:

**Czy do Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych należy (zaznacz jedną odpowiedź):**

- a) „Solidarność” i OPZZ
- b) „Solidarność”
- c) wszystkie związki zawodowe działające w Polsce



Projekt zrealizowany przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej (Phare)



PHARE (Poland and Hungary Assistance for Restructuring their Economy) jest programem pomocy finansowej dla 11 państw Europy Środkowej i Wschodniej (Albania, Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia i Węgry). Program PHARE udostępnia środki finansowe na wspieranie procesu przemian gospodarczych i umacnianie systemu demokratycznego w tych krajach. Program ten stanowi główną podstawę strategii przygotowującej państwa Europy Środkowej i Wschodniej do członkostwa w Unii Europejskiej. Program polega na transferze know-how (doradztwo, szkolenia, nowe instytucje) oraz pomocy inwestycyjnej (dotacje kapitałowe, gwarancje kredytowe, linie kredytowe i fundusze na rozwój infrastruktury). Do dziedzin priorytetowych należą: rozwój sektora prywatnego i wspieranie przedsiębiorstw, restrukturyzacja rolnictwa, oświata, ochrona zdrowia, współpraca transgraniczna, szkolenia i badania naukowe oraz rozwój infrastruktury w zakresie energetyki, transportu, telekomunikacji i ochrony środowiska.

(nm)



KZ „S” w Intermarche

# Niedzielna praca i niedzielne zakupy

Jak już informowaliśmy, 1 grudnia br. została zarejestrowana Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w gdańskim oddziale francuskiej sieci sklepów Intermarche, mieszczącym się w kompleksie handlowym ETC. To pierwsza organizacja związkowa w zagranicznej sieci handlowej na terenie Regionu Gdańskiego.

To na razie zupełny początek naszej działalności. W tej chwili dopiero organizujemy się, próbujemy określić ramy naszego działania – mówi przewodnicząca KZ Barbara Leśniewska. Do tej pory nie było żadnej reakcji francuskiego pracodawcy na powstanie „Solidarności” w jego gdańskim sklepie, trudno więc mówić też o jakiegokolwiek współpracy. – My na pewno jesteśmy otwarci – mówią związkowcy.

Przewodnicząca podkreśla, że ponad połowa pracowników zatrudnionych w Intermarche pracuje wyłącznie na podstawie umów na czas określony lub zlecen. Oni boją się o swoje posady. Pozostali etatowcy prawie w stu procentach należą do Związku. Podkreślają, że głównym motywem założenia organizacji zakładowej była chęć ochrony swoich praw przed zagranicznym pracodawcą. – Nasze obawy wzbudzają sygnały o tym, jak traktowani są pracownicy w innych francuskich sieciach handlowych działających w Polsce. Nasze pensje są niskie w stosunku do wykonywanej pracy – podkreślają związkowcy.

W tej chwili główne postulaty „S” w Intermarche zmierzają właśnie do poprawy warunków placow-



wych, jednak nie mniej istotne są także warunki pracy. Na przykład nawet latem, w czasie upałów kasjerki nie mogą mieć przy sobie żadnych napojów chłodzących. – Proszę sobie wyobrazić taką pracę przez osiem godzin – mówi pani Leśniewska. Pracownicy są w sklepie także w co drugą niedzielę, nikt ich nie pyta o to, czy mogą i chcą pracować w dni wolne od pracy po dziesięć godzin. To także chcą zmienić.

Sklep przejęty niedawno przez Francuzów istnieje już od kilku lat. Wcześniej właścicielem byli Niemcy. – Wtedy było zupełnie inaczej. Jesteśmy zgraną, sprawnie działającą załogą i trzeba tylko umiejętnie wykorzystać nasze możliwości – podkreśla przewodnicząca KZ.

Póki co związkowcy czekają na nawiązanie kontaktów ze strony kierownictwa firmy. Mają nadzieję,

że wszystko będzie dobrze i wszyscy ich członkowie będą zadowoleni z pracy. Chcieliby aby było jak najmniej problemów, którymi komisja będzie musiała się zajmować.

Być może przykład Intermarche wpłynie pozytywnie na załogi innych hipermarketów, które zaczną aktywnie bronić swoich praw. Do tej pory do nowej komisji nie dotarli przedstawiciele tamtych załóg, by skorzystać z doświadczeń. Na przeszkodzie w organizowaniu się pracowników wielkich sklepów zachodnich stoi ogromna rotacja kadr, pracownicy są bardzo często masowo zwalniani. Nie zdążą więc poznać się i stworzyć pewnej wspólnoty, niezbędnej do walki o swoje prawa pracownicze. Niestety w szale niedzielnych zakupów mało kto z nas próbuje spojrzeć na działalność hipermarketów od tej strony.

Jarosław Wierzchołowski

## Wolne wnioski

I znowu jesteśmy o jeden rok starsi. Dla „Solidarności” to bardzo ważny rok. To już 20 rok istnienia. To już tyle lat nasz związek zawodowy działa na rzecz Polski. I to nie są górnotłone słowa. Nawet jeśli wielu przeciwników a także wczorajszych zwolenników lub członków próbuje dyskredytować naszą rolę w przemianach kraju i Europy. Nie musimy się wstydić tego, co zrobiliśmy. Mamy powody do dumy i... mamy jeszcze tak wiele do zrobienia. Trudno by było wyliczyć w ilu sprawach „Solidarność” była zaangażowana. Od pomysłów na walkę z bezrobociem, poprzez programy restrukturyzacyjne do małej i wielkiej polityki. To my nieśliśmy na sobie ciężar przemian, stając oko w oko z załogami, dla których wejście w demokratyczny system wiązało się z utratą miejsc pracy, z relatywnym spadkiem wynagrodzeń, z kłopotami dnia powszedniego. To my przygotowaliśmy projekty, które pozwalały zmieniać nieefektywny system. Często wyręczając innych, tych do których to należało. Z czasem jednak coraz mniej ludzi chce o tym pamiętać. Z niejakim zdziwieniem zauważamy pojawiających się, nieznanymi dotychczas, autorów sukcesów, gdy tymczasem niedociągnięcia czy porażki zrzucane są na Związek. Można się na to złościć, ale taki już jest los nowatorów. Ci którzy pozostali przy Związku, pracowali dla niego, doskonale wiedzą, jak trudne wykonałszy zadanie i jakie nadal wykonujemy. I możemy tylko wzruszeniem ramion reagować na chcących przywłaszczyc sobie nasze sukcesy, na tych, którzy chcą zwinąć nasze sztandary i na tych, którym zaczynamy być niewygodni. Wiemy co zrobiliśmy i ile nas to kosztowało. I wiemy, że to my zrobiliśmy. I nie jest to megalomania. To prawda i należy hołd składany tysiącom członków i działaczy, o których nikt nie pisał na pierwszych stronach gazet, których nikt nie zaprasza do programów telewizyjnych, a którym tak wiele zawdzięczamy. Pamiętajmy o nich w trakcie uroczystości 20-lecia Związku. I chociaż nie jesteśmy ze wszystkiego zadowoleni, chociaż możemy wyliczyć wiele problemów, które nas boleśnie dotykają, chociaż pewnie gdybyśmy mieli zrobić to od nowa, to zrobilibyśmy to może inaczej lub lepiej – to przecież nikt nie może przekreślić znaczenia wielkiej idei solidarności. Tej idei, którą najlepiej jak umie, realizuje nasz Związek. I będzie to robił niezależnie od kłopotów, jakie mogą spotkać nas i naszą Ojczyznę.

Bogdan Olszewski

Pracodawca po francusku

## Ręka w szufladzie

2 września br. w sklepie Intermarche mieszczącym się w gdańskim centrum handlowym ETC zdarzył się bardzo dziwny wypadek. Czyż nie jest bowiem czymś nadzwyczaj dziwnym i wykraczającym nie tylko poza normalne stosunki w pracy, ale także poza normy społecznego współżycia fakt, że kierownik sklepu zamyka w szufladzie kasy rękę kasjerki?

Od początku września pani Renata Kolaniak pozostaje na zwolnieniu lekarskim. Przez pierwsze dwa tygodnie jej lewa ręka znajdowała się w gipsie z powodu poważnego stłuczenia stawów palców. A wszystko to dlatego, że pani Renata obsługując kasę pozostawiła otwartą szufladę z pieniędzmi, czekając na pieniądze od obsługiwanego właśnie klienta. Wtedy podbiegł do niej kierownik sklepu, Elie Pierre P., który energicznie zatrzaskał szufladę kasy, przytraskując rękę pani Renaty.

Krzyczał coś przy tym po francusku, ponieważ nie zna języka polskiego.

Kasjerka opowiada, że poczuła przejmujący ból i zaczęła płakać, a bezpośrednia przelozona kazała jej natychmiast jechać na pogotowie. Poszkodowana kasjerka dostaje obecnie jedynie 80 proc. wynagrodzenia, mimo że uległa wypadkowi przy pracy. Pomimo nienajlepszej sytuacji materialnej została także pominięta przy rozdzielaniu zapomóg. Na szczęście przy wypadku obecny był świadek – klient obsługiwany właśnie przez panią Renatę. Złożył on zeznania, na podstawie których sąd rozpatrzy sprawę wypadku. Rozprawa o odszkodowanie i zwrot należnych wynagrodzeń ma się odbyć już na początku stycznia. Zgodnie z prawem w przypadku spowodowania obrażeń, w wyniku których doszło do naruszenia czynności narządów na więcej niż tydzień, winnemu grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Okazuje się jednak, że sprawa pani Kolaniak to nie jedyny wypadek francuskiego szefa Intermarche. Już wcześniej zdarzały się przypadki potłuczenia w napadzie furii puszek z kawą za pomocą... siekiery, niszczenia prywatnego mienia pracowników, skopania sprzedawcy, który źle ułożył papier toaletowy czy wyrzucenia za drzwi dostawcy jednej z poważnych trójmiejskich firm. Strach przed bezrobociem sprawia jednak, że do tej pory nikt z pracowników nie złożył oficjalnej skargi. – To straszne, żeby tak upokarzać nas we własnym kraju – mówi pani Renata. Do dziś ma spuchnięte palce lewej ręki i porusza nimi z trudnością.

Obiecujemy, że będziemy śledzić sprawę pani Kolaniak i jej francuskiego szefa o zupełnie nie europejskich manierach.

(jw)

## Lewica u sterów

Ostatnio Leszek Miller obiecywał swoim wyborcom „gruszki na wierzbie”. Nasza lewica myśli oczywiście o tych, którzy wymagają największej pomocy państwa, wyznając przy tym zasadę „opodatkuj i wydaj”. Jest już regułą, że prawica oszczędza a lewica wydaje wszystkie oszczędności. Tak też stało się z reformami lat 1989-1993, które doprowadziły do wzrostu gospodarczego i obniżenia inflacji poniżej 10 proc. Tymczasem lewica w krótkim czasie zwiększyła deficyt handlowy i deficyt obrotów bieżących. Jest to tradycją, że rządy socjalistów żyją z tego, co udało się zrobić prawicy. Tak było we Francji, gdzie François Mitterrand spokojnie rządził dzięki ożywieniu gospodarczemu, jakie państwo przeżyło za czasów Pomydów.

Kolejne zasady władzy lewicy to: nacjonalizacja zamiast prywatyzacji; podwyższanie podatków zamiast obniżania; rozbudowa systemu opieki w miejsce nowych miejsc pracy oraz liberalizacja prawa zamiast jego egzekwowanie.

W latach 90. ruszyła prywatyzacja, kiedy do władzy doszła lewica, jej tempo znacznie spadło. Jeśli w latach 1990-1993 sprywatyzowano 2526 przedsiębiorstw, to już w czasie kadencji PSL-SLD (1993-1997) tylko 1560. Zamiast oddawania firm w prywatne ręce, tworzone z nich jednoosobowe spółki skarbu państwa.

Gdy ministrem finansów w tym samym rządzie był Marek Borowski, podniesiono podatki (5 proc. dla najlepiej zarabiających, 3 proc. dla średnio zarabiających i o 1 proc. dla najmniej zarabiających). Zaś ubiegłoroczne plany obniżenia podatków nie udały się dzięki lewicowej opozycji i wetu prezydenta.

Marta Pióro



Zanim powstanie Centrum

# ODTWARZANIE HISTORII

Niestety, pomimo że od ponownego zalegalizowania działania NSZZ „Solidarność” minęło już 10 lat, archiwalia Związku są nieuporządkowane. Niewątpliwie wpływ na ten stan rzeczy ma powikłana historia samego Związku.

Archiwum Komisji Krajowej powstało dopiero w 1994 r. jako archiwum zakładowe i historyczne, ale dopiero od 1997 r. znajduje się w przestronnym, nowoczesnym wyposażonym pomieszczeniu, dającym realne możliwości scalenia i rzetelnego opracowania archiwalnego dorobku „Solidarności”. Wcześniej archiwalia gromadziło jedynie archiwum Zarządu Regionu Gdańskiego. Zanim „Solidarność” przekazało powstającemu Centrum Solidarności ocalały zasób historyczny Związku, wszystkie materiały powinny zostać zebrane w jednym miejscu, gdzie w sposób jednolity zostałyby opracowane.

Niestety, pomimo że od ponownego zalegalizowania działania NSZZ „Solidarność” minęło już 10 lat, archiwalia Związku są nieuporządkowane. Niewątpliwie wpływ na ten stan rzeczy ma powikłana historia samego Związku. Powstanie „S”, poprzedzone falą strajków i wielkim poparciem społeczeństwa, która w szczytowym okresie skupiła wokół swojej idei ponad 10 mln obywateli, a także jej robotniczy charakter nie sprzyjały dbałości o tworzenie dokumentacji i sformalizowanej działalności. Sytuacja w tej dziedzinie była tym gorsza, im niższego szczebla dotyczyła. Charakterystycznym było też to, że większość uchwał, stanowisk czy wystąpień Związku była natychmiast publikowana w formie komunikatów lub biuletynów, bez uprzedniego tworzenia oryginalnych dokumentów uwierzytelnionych podpisem lub pieczęcią. Nawet posiedzenia naczelnych władz Związku, np. Krajowej Komisji Porozumiewawczej (potem Komisji Krajowej), nie były oficjalnie stenografowane, nie ma zatem autoryzowanych zapisów (protokołów) z posiedzeń. Sprawozdania z nich były publikowane przez BIPS (Biuro Informacji Prasowej „Solidarności”), a za ich zgodność ze

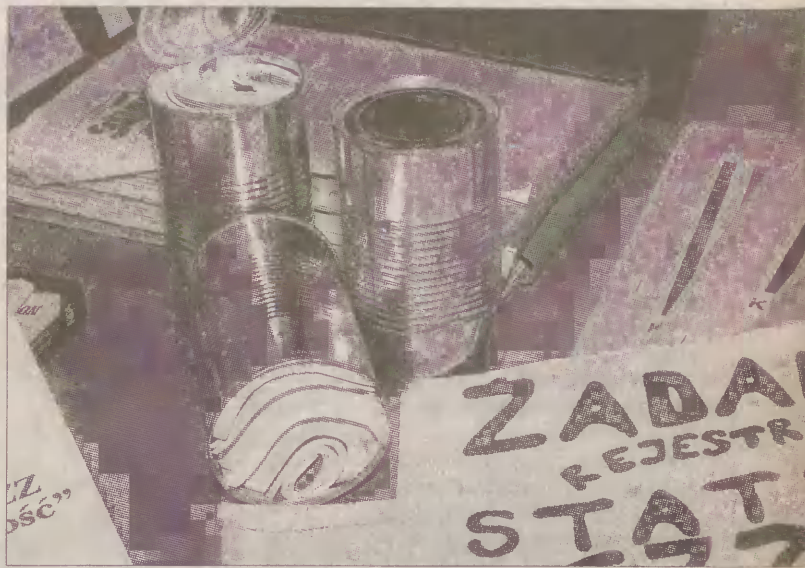
stanem faktycznym odpowiadał redaktor naczelny. Wartościowym materiałem źródłowym są nagrania, mają one jednak zwykle charakter amatorski, nie obejmują całości spotkania czy obrad, co powoduje, że zasadniczą część obecnego zasobu archiwalnego stanowią biuletyny, komunikaty, gazetki ścienne lub inne publikacje o charakterze informacyjnym. Z nich też najlepiej można odtwarzać historię „Solidarności”, jednak żeby to uczynić, trzeba do nich dotrzeć, co nie jest wcale takie łatwe.

Zasadniczym wydarzeniem rzucającym na stan zasobu archiwalnego „S” było wprowadzenie stanu wojennego. Spowodowało ono ogromne rozproszenie, a nawet zniszczenie części dokumentacji. Pewną ilość materiałów udało się ukryć, jednak większość została przejęta przez SB. Zdarzały się również inne przypadki postępowania z dokumentacją Związku, np. w Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Portu Gdynia po ogłoszeniu stanu wojennego siedziba Związku została komisyjnie otwarta, a wszystkie materiały spalone. Kilka komisji zakładowych z rejonu Wejherowa najprawdopodobniej tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego przekazały swe materiały do Archiwum Państwowego w Gdańsku.

## W konspiracji

Jeszcze w okresie stanu wojennego podjęto inicjatywę zabezpieczenia ocalałych przed bezpieką materiałów. W 1983 r. w Warszawie utworzono Archiwum Solidarności (oczywiście w warunkach konspiracyjnych), w którym gromadzono, opracowywano i udostępniano archiwalia. Działające do dzisiaj pod nazwą Stowarzyszenie Archiwum Solidarności zgromadziło znaczny zasób, w którym najwartościowszym jest blisko 1000 godzin nagrań z posiedzeń różnych gremiów związkowych. Bardzo duży wkład w gromadzenie archiwaliów NSZZ „Solidarność” wniósł warszawski Ośrodek Karta, w posiadaniu którego znajduje się prawdopodobnie największy w Polsce zbiór „bibuły”.

Po relegalizacji Związku w roku 1989 rozpoczęły się starania o odzyskanie i zabezpieczenie archiwaliów dotyczących NSZZ „Solidarność”. Powróciły (przynajmniej w części) materiały skonfiskowane przez SB, które zesłano do poszczególnych regionów. Również niektóre osoby prywatne przekazały przechowywane przez siebie dokumenty. W Gdańsku pierwszym było Archiwum Zarządu



„Konservy” z Brukseli w Archiwum KK „S”

Regionu, drugim Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, które powstało dopiero w roku 1994.

## Zbiory już historyczne

Od 1997 r. Archiwum KK zostało przeniesione do nowoczesnego przestronnego pomieszczenia, wyposażonego w szafy kompaktowe. Personalnie stanowią dwie osoby, systematycznie zajmujące się gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem zasobu. Dzisiejszy zasób można podzielić na dwie zasadnicze grupy: historyczny i zakładowy.

Na zasób historyczny, obejmujący lata 1976-1989, składa się przede wszystkim 2500 jednostek archiwalnych (teczek) czasopism, biuletynów, czyli tzw. „bibuły” organizacji związkowych różnych szczebli, od poszczególnych komisji zakładowych poprzez regiony do Komisji Krajowej włącznie. Oprócz prasy związkowej w archiwum znajdują się wydawnictwa różnych ruchów niezależnych, funkcjonujących przed powstaniem NSZZ „Solidarność”, tj. KSS KOR, Ruch Młodej Polski, Wolne Związki Zawodowe. Poza prasą znaczny udział w zasobie (ponad 2000 sztuk) mają książki, przede wszystkim te z drugiego obiegu. Są to głównie pozycje traktujące o naszej najnowszej historii, o tym, o czym nie wolno było mówić głośno: o Katyniu, wydarzeniach w Poznaniu 1956, na Wybrzeżu 1970 i innych bardzo ważnych, acz skrytycznie skrywanych przez władzę ludową sprawach. Kolejnym rodzajem materiałów archiwalnych są plakaty i ulotki. Samych plakatów jest ponad 1000. Mają one różny charakter i formę. Jedne wykonane starannie, w drukarni, inne – pisane odręcznie. Bardzo ciekawym materiałem są odciski pieczęci i same pieczęcie, np. komplet odcisków ze strajku w sierpniu 1980 r. w Stoczni Komuny Paryskiej w Gdyni, gdzie każdy dzień miał własną pieczęć, czy odciski pieczęci wykonane przez internowanych w miejscach swojego odosobnienia. Osobną grupę archiwaliów stanowią materiały audiowizualne, czyli filmy i nagrania. Filmów jest niewiele, ale nagrań prawie 700 taśm, kaset i szpul radiowych z zapisem posiedzeń ciał statutowych Związku, wywiadów działaczy NSZZ „Solidar-

ność”, a także programów kabaretowych, piosenek „niezależnych” i innych materiałów związanych z „Solidarnością”. Zdjęcia, negatywy, matryce i klisze drukarskie to kolejny rodzaj dokumentacji znajdującej się w archiwum KK. Cennym materiałem jest korespondencja do Lecha Wałęsy z okresu 1982-1989. Również na osobne podkreślenie zasługują dokumenty przejęte z Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” w Brukseli, które w czasie zdelegalizowania Związku działało na jego rzecz za granicą poprzez organizowanie pomocy dla Polski i propagowanie idei „Solidarności” w świecie.

Oprócz wymienionych archiwaliów bardzo cennym, chociaż raczej o charakterze muzealnym, jest zbiór różnego rodzaju pamiątek, m.in. statuetek, haftów, makat.

Zasób zakładowy to dokumentacja działalności bieżącej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” od kwietnia 1989 r., czyli od momentu wznowienia legalnej działalności przez Związek.

## Niedługo nowe archiwum

Podjęte przez NSZZ „Solidarność” i władze Miasta Gdańska działania zmierzające do powołania Centrum Solidarności dają po raz pierwszy realną możliwość scalenia tak bardzo rozproszonego dorobku Związku, którego archiwalia są jednym z głównych elementów. Konsekwencją tej idei jest apel wystosowany przez Komisję Krajową do wszystkich, w posiadaniu których znajdują się jeszcze materiały archiwalne dotyczące „S”, o przekazanie ich bądź udostępnienie do skopowania archiwum KK. Działanie takie ma na celu przede wszystkim jednolite opracowanie zasobu, a przez to skrócenie czasu oczekiwania na udostępnienie archiwaliów. Tym bardziej że duże, dobrze wyposażone pomieszczenie archiwum i wykwalifikowani archiwiści znający specyfikę dokumentacji Związku to gwarancja rzetelnego i właściwego opracowania zasobu NSZZ „Solidarność”.

Marek Lewandowski

Archiwum Komisji Krajowej mieści się w przyziemiu siedziby Komisji Krajowej przy Wałach Piastowskich 24, tel. (0-58) 308-43-92



Archiwalia w Archiwum KK „S”



# Złodzieje realizmu

**Komuniści zawłaszczyli wiele terminów niezbędnych dla oceny stanu wojennego**

JAN WRÓBEL

**T**aki już był los wielu pojęć, że w normalnym świecie znaczyły jedno, a w komunistycznym — coś innego. W kolekcji propagandy stanu wojennego prym wiodły: realizm, geopolityka, mniejsze zło, porządek konstytucyjny... Bezrefleksyjnie powtarzana litania, która miała usprawiedliwiać bierność wobec sprawy polskiej i niepodległościowych emocji.

Żał mi zwłaszcza „realizmu”, terminu bądź co bądź kluczowego dla oceny politycznej stanu wojennego. Komuniści odwołali się tu do historycznego schematu, w myśl którego powstańcy są szlachetni, ale niemądry, a zdracycy to cynicy spadający na cztery łapy. Tyle że partyjni, wprowadzając stan wojenny, nie wykazali się realizmem, tylko serwilizmem. W ich logice było to zresztą to samo.

Margrabia Wielopolski jako zausznik cara

faktycznie rządził „Krajem Przywiślańskim” na przełomie lat 50. i 60. XIX wieku. Z jednej strony miał nieco łagodzący swój stosunek do Polaków, ale jednak wszechpotężną Rosję. Z drugiej — budzące się do oporu patriotyczne społeczeństwo. Pod koniec 1862 roku stało się jasne, że zradykalizowany patriotyczny ruch albo się wycofa (psychologicznie mało prawdopodobne), albo zostanie wykorzystany przez jego najbardziej radykalne czynniki prędo powstania. Odpowiedzią Wielopolskiego na powstańczy spisek była „branka”, dzięki której powstańcze kadry miały nałożyć mundury... carskiej armii. To się, jak wiemy, nie udało i powstanie wybuchło.

Spór o to, czy Wielopolski miał moralne prawo dokonać zamachu na wolność patriotów — niechby i w oczywistym interesie samych Polaków, niechby i dla uniknięcia szaleństwa skazanego na klęskę — powracał w późniejszych dziejach nieraz. Chętniej bronili Wielopolskiego konserwatyści i endecy. Pomstowała na jego chłodny realizm cała koalicja, uznająca, że w dewizie „lepiej umierać stojąc niż żyć na klęczkach” zawarta jest cenna wskazówka dla polityków.

Powiedzmy szczerze: zło stanu wojennego nie da się traktować jako zło absolutne zastosowanej metody. Tak, zdarza się, że władza państwowa ma moralne prawo przymusić dużą część swoich obywateli do pójścia inną drogą niżby chcieli, rozstrzygnąć jakiś konflikt siłą.

Prawica ma dziś, z nielicznymi wyjątkami, bardzo zdeklarowany, negatywny stosunek do stanu wojennego. O tyle to zastanawiające, że na ogół właśnie ten obóz ma najwięcej zrozumienia dla „trudnych decyzji” władz, stosujących w obronie porządku publicznego przemoc wobec własnych obywateli. Otóż trzeba przyznać, że stan wojenny stanowił pewien sposób rozwiązania trudnego politycznego

węzła.

W komunistycznym kraju okupowanym przez obce wojska działał wielomilionowy legalny ruch oporu. Mimo podejmowanych z różnych stron wysiłków, by polska rewolucja była „samoograniczająca się” oraz deklarowanej przez opozycjonistów zgodzie na podstawowe założenia ustroju i sojusz z Moskwą, sytuacja w Polsce nie była w 1981 roku stabilna.

Nie zrealizowano rozbudzonej w sierpniu 1980 roku nadziei na poprawę gospodarczą, a polityczna odnowa szybko wyczerpała swoją formułę. Przywódcom Moskwy i ich wasalom stabilizacja na warunkach „strony społecznej” była nie na rękę. Nie powstał żaden akceptowa-

**To komunizm stanowił polskie nieszczęście, nie stan wojenny. Dolegliwości tego okresu można by łatwo wybaczyć, gdyby stanowiły cenę odchodzenia Polski od barbarzyńskiego i niesprawnego systemu. Tymczasem pod przebraniem stanu wojennego wrócił do Polski socjalizm realny.**

ny plan trwałego porozumienia, bo w każdym takim planie uszczuplenie monopolu komunistów oznaczało dodanie odpowiedzialności opozycjonistom, a to logicznie prowadziło do dania tej stronie jakiegoś pola realnej władzy. To zaś oznaczałoby uszczuplenie władzy komunistów.

W 1981 roku „Solidarność” ograniczyła się — głównie z powodów taktycznych — do postulatów ulepszenia socjalizmu, a nie odejścia od niego. W zamian żądała od władców PRL-u wywiązywania się z ich socjalnych deklaracji, czego ci w żaden sposób spełnić nie mogli. Nie bardzo nawet chcieli, bo gospodarcze kłopoty można było zgrabnie przedstawiać jako cenę wolności („Będziemy strajkować, będziemy głodować”).

„Solidarność” znalazła się w pułapce. Znajdowała się pod silną presją, by „coś zrobić”. Nie bardzo jest jednak jasne, co miałyby

— to takiego być, skoro władzy przejąć nie chciała, a raczej nie mogła w obawie przed szybką reakcją Armii Czerwonej. Charakterystycznym przejawem wymuszonego dwójmyślenia niech będzie groźba strajku powszechnego po zatrzymaniu przez SB Jana Narożniaka — solidarnościowego działacza komisji zakładowej

— skonfrontowana z faktyczną akceptacją procesu działaczy KPN-u. Ci drudzy, łamiąc tabu, jakim było mówienie na głos o niepodległości, znaleźli się już poza schematem, wedle którego wolno było walczyć o reformę systemu, ale nie wolno było głośno mówić o jego zmianie.

Sytuacja jak z antycznego dramatu. „Solidarność” jednocześnie była taranem rozbijającym spetryfikowane struktury socjalizmu i ruchem skazanym na podtrzymywanie wielu dekoracji. Sprawcą i ofiarą chaosu.

Zdawało się pod koniec roku 1981, że władzy w ogóle nie ma. Realista przyzna chyba, że Polska (także w tej kadłubowej, peerełowskiej wersji) do prowadzenia jakiegokolwiek polityki wobec ZSRR potrzebowała silnego przywództwa i sprawnego ośrodka władzy. Przyzna także, że 16 miesięcy wolności było także miesiącami rosnącego napięcia, które uwierało wielu zwykłych ludzi, skądinąd niechętnych komunistom. Stan wojenny, za cenę wielu ludzkich cierpień, niestety, odpowiedział na pytanie „kto tu rządzi”. Okazał się jednak nie tyle środkiem, ile celem. Skupiono władzę w jednym ręku nie po to, by wzmocnić pozycję wobec ZSRR, lecz by zacieśnić z „sojuzem” związki.

Trzeźwo oceniając, stan wojenny nie był żadnym stanem wyjątkowym, tylko przywróceniem normalnej w komunizmie sytuacji: władza może represjonować w dowolny sposób każdego obywatela. To, co różniło Polskę roku 1982 od Polski, dajmy na to, roku 1972, to nie

zmiana podstawowych założeń ustrojowych. Różnica polegała na tym, że w 1972 roku komuniści nie borykali się ze zbuntowanym społeczeństwem. Niewielu ludzi bezpośrednio represjonowała policja polityczna, wystarczała kontrola sprawowana przez kierownika zakładu, dyrektora szkoły, szefa redakcji. Dość powszechnie godzono się z socjalizmem. Dzieśiąc lat później równie powszechnie stawiano mu opór.

To komunizm stanowił polskie nieszczęście, nie stan wojenny. Dolegliwości tego okresu można by łatwo wybaczyć, gdyby stanowiły cenę odchodzenia Polski od barbarzyńskiego i niesprawnego systemu. Jednak taki obrót spraw byłby możliwy tylko wtedy, gdyby sprawcy stanu wojennego naprawę byli Wallenrodami. To jednak hipotetyczna możliwość. Pod przebraniem stanu wojenne-

**„S” wybuchła wtedy, kiedy powinna. Potężne międzynarodowe czynniki były zainteresowane osłabieniem naszego wroga — i umieliśmy to wykorzystać. Tymczasem gdy pojawia się na przykład sprawa pieniędzy przekazywanych przez CIA „Solidarność”, odpowiedzią jest niemal panika, tak jakby był to jakikolwiek powód do wstydu.**

go powrócił do Polski socjalizm realny. Wyczerpywało to w zupełności polityczne pragnienia grudniowej ekipy. Była to ekipa kontynuacji komunizmu.

Czy była to ekipa realistów? Nie. Wybór polskiego papieża w 1978 roku, narodowe rekolekcje podczas jego pierwszej pielgrzymki do ojczyzny następnego lata, uwikłanie się ZSRR w wojnę w Afganistanie w 1980 roku i wybór w tym samym roku Ronalda Reagana na prezydenta USA, wreszcie powściągliwość Rosjan w sprawie „Solidarność” —

to wszystko były znaki zmiany koniunktury w „sprawie polskiej”. Znaki czasu, zlekceważone przez realizatorów tzw. normalizacji, którzy wzięli się za przywracanie socjalistycznego porządku dosłownie w przeddzień jego zgonu.

Po aresztowaniu „Solidarność” znów partię i bezpieczeństwo spontanicznie i powszechnie uznano w Polsce za obce narodowi. Powrócił podział czytelny w latach 40. i 50., podział na dwie strony, z których jedna była za Sowiecami, druga przeciw. W przeciwieństwie jednak do lat tuż powojennych kolaboranci nie mogli wskazywać na Sowieców jako na stronę rosnącą w siłę i po prostu zwycięską.

Komuniści nie potrafili i nie chcieli znaleźć wspólnego języka z budzącym się od 1979 roku narodem i wszystkie ich dylematy sprowadzały się w istocie do jednej kwestii: czy uprosić Kreml o interwencję, czy uderzać samodzielnie, groźbą interwencji szantażując „polską stronę”. Ich polityczne przesłanie ograniczyło się do jednego: jesteśmy mniej groźni niż Sowieci. Jeżeli ich polityka stanowiła objaw realizmu, to tylko w tym znaczeniu, jakie nadali temu słowu zwolennicy Polski Ludowej po 1945 roku — nie bądź głupi, zaczynaj służyć.

Opozycjoniści zaś nie tylko wstrzelili się bez pudła w naszą patriotyczną tradycję (niepodległość, solidaryzm narodowy i sprawiedliwość), ale stali się ogniwem międzynarodowego antysowieckiego łańcucha.

Sympatia, którą wzbudziła po 1981 roku sprawa polska w demokratycznym świecie, okazała się, wbrew doświadczeniom XIX-wiecznych polskich zrywów, sporym kapitałem Polaków, a drżącą w oku Sowieców.

„S” wybuchła wtedy, kiedy powinna, zmagając wspomnienie błędu z 1863 roku. Potężne międzynarodowe czynniki były zainteresowane osłabieniem naszego wroga — i umieliśmy to wykorzystać. Mało o tym uczymy i przypominamy, a kiedy wybuch na przykład sprawa pieniędzy przekazywanych przez CIA „Solidarność”, odpowiedzią jest niemal panika, tak jakby był to tytuł do wstydu.

Paradoksalnie właśnie geopolityka, tak ulubiona przez PRL-owskich „realistów”, okazuje się najsurowszym sędzią obozu generała Jaruzelskiego. Ludzie generała opowiedzieli się po stronie pozornie silniejszego, w istocie zaś załamującego się kolosa.

Potwierdzili opinię o polskich komunistach jako o filii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Gorliwie próbowali zresztą nakłonić KPZR do interwencji. Na dodatek nie zaproponowali po stanie wojennym niczego, co już nie zostałoby skompromitowane w poprzednich dekadach ich władzy.

Ludzie „Solidarność” postawili na zwycięzców, nie tylko moralnych, ale i tych faktycznych. W ostatecznym rozrachunku to jej działacze okazali się realistami. ●

## Takie artykuły tylko w Życiu



**Fragmenty wystąpienia premiera Jerzego Buzka na XI KZD NSZZ „Solidarność”**

## Zawsze chcę tu być!

**J**uż po raz trzeci goszczę u Was jako premier, na Krajowym Zjeździe Delegatów. Nie wiem, czy to dobrze, czy źle? Oceńcie sami. Ja w każdym razie zawsze chcę tu być. Tygodnik „The Economist”, który poświęcił niedawno artykuł naszemu krajowi i premierowi RP, przyrównał moją misję do łódki na wzburzonym morzu. Tekst był życzliwy, ale zawierał pewną nieprawdę. Taką mianowicie, że łódź ta nie ma przystani. Otóż ma! Jest nią i zawsze była „Solidarność”. (...)

NSZZ „Solidarność” a także wyłoniony u jej boku Ruch Społeczny AWS są siłą, która dziś zmienia kraj. Wraz z ugrupowaniami koalicyjnymi prawiacy realizujemy program najważniejszy w Polsce od 10 lat.

Oprócz istotnych elementów społecznych i gospodarczych program ten zawiera ważne akcenty polityczne: wstąpienie i obecność w NATO, integracja europejska, Konkordat, decentralizacja kraju, lustracja, stworzenie Instytutu Pamięci Narodowej, dekomunizacja, reprivatyzacja (elementy powszechnego uwłaszczenia) i inne.

Chcemy dziś wreszcie szeroko otworzyć okna i do naszego wspólnego domu wpuścić powiew świeżego powietrza. (...)

Rząd AWS a także koalicja parlamentarna minęły półmetek swojej kadencji. To był czas zaiste wielkiej pracy. Wielkich wysiłków, aby wprowadzić w życie jak najwięcej z naszych postulatów wyborczych.

Te starania były najczęściej blokowane przez opozycję. Były czasem wstrzymywane lub nawet paraliżowane przez różnice wewnątrzkoalicyjne. W niektórych przypadkach trudno się temu dziwić: AWS i UW przypominają niekiedy ogień i wodę. To stwierdzenie charakteryzuje równocześnie moją trudną rolę – premiera zabiegającego o utrzymanie trudnej koalicji, której – przy wszystkich wadach – wciąż zaletą jest zgoda na polskie przemiany i branie za nie odpowiedzialności. (...)

Każda z wielkich reform wymaga nadal uwagi, nadzoru i pewnych korekt. Wiemy o tym. Taka praca jest prowadzona. Warto przy tym podkreślić: mimo wielu działań, niemalże dywersyjnych ze strony opozycji, reformy powoli zaczynają przynosić dobre rezultaty. Warto podawać przykłady takich pozytywnych efektów. Warto przypomnieć, że żadnej z takich reform ani wielkich restrukturyzacji nie podjęła w czasach swoich rządów dzisiejsza opozycja. Zabrakło jej woli i wyobraźni. (...)

Ocena w mediach rządu oraz koalicji, zwłaszcza AWS, odbiegała i odbiega od obiektywizmu. Niestety, wpasowuje się ona w propagandę opozycji, a przypadki musztrowania i usuwania niezależnie myślących dziennikarzy wskazują wyraźnie kto tam rządzi. Zmiana tej sytuacji poprzez możliwe działania ustawodawcze jest konieczna.

Nasz rząd ma prawo bronić swych koncepcji w audycjach, które prowadzi niezależni, kompetentni dziennikarze, nie pochodzący z biura wyborczego jakiegokolwiek polityka. Naruszanie tych zasad to zamach na demokrację. (...)

Analiza dostępnych danych oraz naturalna wrażliwość społeczna polityków wywodzących się z „Solidarności” zdecydowały o kształcie programu „Nowego otwarcia”. Głos pracowników rolnictwa i terenów gospodarczo zaniedbanych został przez nas pilnie zarejestrowany. Strukturalna modernizacja wsi oraz problem bezrobocia stały się jednym z filarów naszego programu na drugą połowę kadencji. (...)

Filarem Akcji Wyborczej Solidarność jest dziś Ruch Społeczny AWS. Jako przewodniczący tej partii pragnę zapewnić: Wasza reprezentacja w rządzącej Polsce koalicji zachowuje się nadzwyczaj odpowiedzialnie. Jesteśmy ugrupowaniem zdyscyplinowanym, głosujemy sprawnie, wspieramy najważniejsze ustawy, nie kłócimy się publicznie. Pamiętamy skąd wyszliśmy i przed kim odpowiadamy. (...)

Przed nami stworzenie silnej formacji prawicowej. Przed nami polemika z lewicą o komunistycznych korzeniach. (...)

Uważam, że jest wreszcie szansa na własną, silną reprezentację polityczną i na własne zaplecze intelektualne i eksperckie. □

# MAŁO POLITYKI,

**W większości mediów zarówno komentarze przed rozpoczęciem, jak i relacje po zakończeniu XI Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” sprowadzały tematykę obrad do spraw wyłącznie politycznych. Tymczasem z ponad czterdziestu dokumentów przyjętych przez delegatów tylko trzy dotyczą tzw. wielkiej polityki, pozostałe odnoszą się do sytuacji pracowników oraz do spraw czysto związkowych.**

**O**d 10 do 11 grudnia ub. r. we Władysławowie na XI Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „S” spotkało się około 300 delegatów reprezentujących 37 regionów NSZZ „Solidarność”. Zarówno obserwatorzy, jak i sami uczestnicy zjazdu podkreślali rzeczowy i spokojny przebieg obrad, natomiast wielu dziennikarzy uznało go za nudny. Istotnie – nie było żadnych sensacyjnych wydarzeń. Nawet spotkanie z premierem i kilkoma członkami jego rządu przebiegało w rzeczowej atmosferze.

### Rząd na związkowym dywaniku

Do Władysławowa wraz z **Jerzym Buzkiem** przyjechało sześciu awuesowskich ministrów, wicepremier i minister pracy **Longin Kołomoński**, minister skarbu **Emil Wąsacz**, minister zdrowia **Franciszka Cegielska**, minister gospodarki **Janusz Steinhoff**, minister

oświaty **Mirosław Handke**, minister koordynator służb specjalnych **Janusz Palubicki** oraz minister spraw wewnętrznych i administracji **Marek Biernacki**. Przez kilka godzin członkowie rządu odpowiadali na pytania delegatów, które dotyczyły wprowadzanych reform, restrukturyzacji takich branż, jak ochrona zdrowia, górnictwo, przemysł lekki oraz sytuacji poszczególnych zakładów. Wielu związkowców wyrażało swoje niezadowolenie z pracy poszczególnych resortów. Premier Jerzy Buzek natomiast udawał, że realizuje, na ile jest to możliwe, program „Solidarności”. Nie obyło się bez kilku zabawnych sytuacji, na przykład minister skarbu **Emil Wąsacz**, odpowiadając na jedno z pytań powiedział, że jego resort nie jest przeciwko nadmiernym kominom płacowym dyrektorów spółek skarbu państwa. Oświadczenie to wywołało konsternację na sali, natomiast sam minister dopiero po dłuższej chwili zorientował się, że przejęczył się.

Spotkanie z przedstawicielami rządu pokazało, że działacze „Solidarności” z jednej strony zdają sobie sprawę, iż wprowadzane przez gabinet Jerzego Buzka zmiany są niezbędne, z drugiej strony nie zgadzają się, aby odbywały się one tylko kosztem pracowników.

### W obronie pracowników

Do problemów poruszanych w dyskusji z członkami rządu delegaci powrócili drugiego dnia zjazdu, w czasie przyjmowania dokumen-



Sala obrad XI Krajowego Zjazdu Delegatów, 10.



Gdańscy delegaci: Jan Hałas, Dariusz Adamski, Elżbieta Grabarek-Bartoszewicz, Mirosław Piórek, Krzysztof Czerwiński, Zbigniew Kowalczyk i Bogdan Olszewski



Zupę już dostał premier Jerzy Buzek, a Lech Wałęsa, Marian Krzaklewski i Tomasz Sowiński jeszcze nie

tów zjazdowych. XI KZD opowiedział się między innymi za zwiększeniem składki na ubezpieczenia zdrowotne do wysokości co najmniej 9 proc. podstawy wymiaru składki, powstaniem narodowego programu budownictwa mieszkaniowego, zrealizowaniem programu powszechnego uwłaszczenia. Osobną grupę stanowią dokumenty dotyczące walki z bezrobociem oraz ochroną ludzi, którzy utracili pracę. I tak, delegaci zobowiązali parlamentarzystów AWS do utrzymania osiemnastomiesięcznego rewaloryzowanego według poziomu inflacji zasiłku dla bezrobotnych w rejonach objętych strukturalnym bezrobociem. XI KZD zwrócił się do rządu o wprowadzenie rozporządzenia z wykazem miast, gmin i powiatów zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym.

Zjazd przyjął również dwa dokumenty szczególnie ważne dla naszego regionu. W uchwale nr 7 delegaci zobowiązali Komisję Krajową do działań mających na celu powołanie przez rząd komisji ds. żeglugi i rybołówstwa dalekomorskiego, w skład której weszłyby przedstawiciele rządu, armatorów i związków zawodowych. Delegaci opowiedzieli się również za jak najszybszym rozpoczęciem budowy autostrady północ-południe, która połączyłaby polskie porty z południem Europy.

### Na razie w starych strukturach

Zdaniem przewodniczącego zjazdu **Janusza Śniadka**, jednym z najważniejszych osiągnięć XI KZD było to, że Związek nie podzielił się po tym zjeździe. Zagrożeniem dla jedności „S” jest proces dostosowywania struktury Związku do nowe-



# DUŻO ZWIĄZKU

## Dokumenty XI KZD



0-12 grudnia 1999 r. Władysławowo Cetniewo

go podziału administracyjnego kraju. Delegaci uznali jednak, że proces powinien przebiegać stopniowo do końca obecnej kadencji. Zjazd podjął natomiast kilka ważnych uchwał dotyczących zmian w statucie oraz w uchwale finansowej.

### Jeden albo żaden

Tematem najbardziej interesującym media była sprawa zbliżających się wyborów prezydenckich. Jeszcze przed rozpoczęciem Zjazdu spekulowano, czy Związek wskaże swojego kandydata na prezydenta.

Temat zbliżających się wyborów politycznych wywołał już pierwszego dnia gość Zjazdu Lech Wałęsa, który zaproponował, by prawica do pierwszej tury wyborów prezydenckich wystawiła kilku kandydatów. – Tych trzech czy czterech kandydatów podpisałoby porozumienie, że nie będą się nawzajem atakować, a po pierwszej turze zapelują do swych wyborców, by poparli tego, który przejdzie do drugiej tury – mówił były prezydent. Delegaci nie poparli propozycji Lecha Wałęsy i w stanowisku dotyczącym wyborów prezydenckich stwierdzili, że NSZZ „Solidarność” poprze jednego kandydata wyłonionego z obozu solidarnościowego.

### „S” wycofa się z polityki, ale pod warunkami

Jedną z najważniejszych decyzji XI KZD jest podjęcie uchwały w sprawie stopniowego odchodzenia NSZZ „Solidarność” od pełnienia funkcji politycznych. Delegaci uznali Ruch Społeczny AWS za naturalnego politycznego partnera Związku, jednak przekazanie przez Komisję Krajową wszystkich parytetów dla RS AWS uzależniono od spełnienia dwóch warunków. Po pierwsze partie polityczne tworzące AWS przekształcą się w strukturę federacyjną, a w przyszłości w jednolitą partię, po drugie – NSZZ „S” podpisze z przyszłą federacją porozumienie zawierające zasady współpracy.

**Małgorzata Kuźma**  
zdjęcia: Wojciech Milewski



Młode siły naszego Związku

### Czcigodny Ojciec Święty!

Wdzięczni za ostatnią pielgrzymkę Jego Świątobliwości do Kraju na XI Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” we Władysławowie, przesyłamy z serca płynące życzenia wielu Łask Bożych.

Pragniemy zapewnić, Umiłowany Ojciec Święty, że słowa wypowiedziane w Gdańsku: „Nie ma Solidarności bez miłości...” będziemy starali się wcielić w życie.

### Umiłowany Ojciec Święty!

Słowa Jego Świątobliwości są dla nas drogowskazem w codziennej pracy. Prosimy o przyjęcie synowskiego przyrzeczenia, że nie odstąpimy od nich wiernie służąc sobie nawzajem.

Prosimy o Twoje błogosławieństwo dla naszych starań i o modlitwę za nas, byśmy nigdy nie zboczyli z tej drogi.

Z synowskim oddaniem

**Przewodniczący**  
**Prezydium Zjazdu**  
**Janusz Śniadek**

### Apele

#### Nr 1 ws. wojny w Czeczenii

XI KZD przekazuje walczącemu o niepodległość narodowi czeczeńskiemu wyrazy solidarności i duchowego poparcia. My, Polacy, dobrze wiemy, jak trudno wybić się na niepodległość. Wiemy również, że w takiej walce jakże często ma się uzasadnione poczucie osamotnienia. Dzisiaj, w obliczu ludobójstwa dokonywanego przez wojska rosyjskie na Waszym dzielnym narodzie, apelujemy do Rządów i Narodów o podjęcie wszelkich możliwych starań mających na celu przerwanie działań wojennych i umożliwienie powrotu uchodźców do ich ojczyzny.

#### Nr 2 ws. Komisji Trójstronnej

XI KZD NSZZ „S” zwraca się do parlamentarzystów AWS o przyspieszenie prac ustawodawczych nad umocowaniem prawnym Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych, tak aby posiadała ona lepsze uprawnienia do wykonywania swoich zadań.

#### Nr 3 ws. składki na ubezpieczenia zdrowotne

XI KZD apeluje do parlamentarzystów AWS o uchwalenie zwiększenia składki na ubezpieczenia zdrowotne w roku 2000 do wysokości co najmniej 9 proc. podstawy wymiaru składki.

#### Nr 4 ws. Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych

XI KZD zwraca się do Rządu RP i parlamentarzystów AWS o niezmienną systemy organizacyjnego Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Ewentualne zmiany w działalności FGŚP powinny uwzględniać powstanie instytucji ubezpieczeniowej, zgodnie z intencją zawartą w pakiecie o przedsiębiorstwie państwowym. Zmiany te powinny być dokonywane w porozumieniu z reprezentatywnymi organizacjami pracodawców i pracowników.

#### Nr 5 ws. budownictwa mieszkaniowego

XI KZD NSZZ „Solidarność” apeluje do Komisji Krajowej i parlamentarzystów AWS o podjęcie negocjacji z koalicjantem w celu przygotowania przez Rząd RP „Narodowego programu budownictwa mieszkaniowego”.

#### Nr 6 ws. waloryzacji zasiłków dla bezrobotnych

XI KZD NSZZ „Solidarność” zwraca parlamentarzystów AWS do podjęcia inicjatywy mającej na celu utrzymanie osiemnastomiesięcznego rewaloryzowanego według poziomu inflacji zasiłku dla bezrobotnych w miastach i gminach objętych strukturalnym bezrobociem.

#### Nr 7 ws. zmian w Kodeksie pracy

XI KZD zwraca się do parlamentarzystów AWS o kategoryczne odrzucenie wszelkich propozycji zmian do Kodeksu pracy, które ograniczałyby uprawnienia pracownicze i związkowe.

### Uchwały

#### Nr 1 ws. przyjęcia zmiany w Statucie NSZZ „Solidarność”

KZD NSZZ „S” wprowadza następującą zmianę w Statucie NSZZ „S”:

„13) działanie na rzecz osób niepełnosprawnych i potrzebujących szczególnej troski”.

#### Nr 2 ws. przyjęcia zmiany w Statucie NSZZ „Solidarność”

KZD wprowadza następującą zmianę w Statucie NSZZ „Solidarność”:

w § 7 dopisuje się punkt 21 o następującym brzmieniu:

„21) współdziałanie w tworzeniu i działaniu funduszy emerytalnych i różnych form ubezpieczeń”.

#### Nr 3 ws. przyjęcia zmian w Statucie NSZZ „Solidarność”

KZD NSZZ „Solidarność” wprowadza następujące zmiany w Statucie NSZZ „Solidarność”:

1. W § 19 pkt 1 pkt 5 skreśla się wyrażenie następujące po wyrazie „na” oraz w to miejsce dopisuje się wyrażenie „władze innych struktur Związku lub organy przedstawicielskie, z zastrzeżeniem postanowień § 35”.

2. W § 35 ust. 1 po wyrazie „przygotowują” wprowadza się przecinek i dopisuje się wyraz „negocjują”.

3. W § 35 ust. 2 wyraz „Związku” zastępuje się wyrazami „sekreteria- tu krajowego”.

#### Nr 4 ws. upoważnienia dla zespołu redakcyjnego Komisji Statutowej

KZD NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komisję Krajową, aby upoważniła zespół redakcyjny, powołany przez Komisję Statutową, do zgłoszenia właściwemu sądowni zmian w Statucie NSZZ „Solidarność” przyjętych uchwałami XI Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” nr 1, nr 2 i nr 3 wraz z możliwością dokonania poprawek o charakterze wyłącznie redakcyjnym.

#### Nr 5 ws. dysponowania funduszem strajkowym

XI KZD NSZZ „Solidarność” dokonuje zmiany w uchwale nr 10 VI KZD zmienionej uchwałą nr 10 IX KZD w sprawie zasad tworzenia i dysponowania funduszem strajkowym, dopisując w § 4 pkt 2 na końcu: „oraz innych papierach wartościowych gwarantowanych przez państwo”.

#### Nr 6 ws. składki członkowskiej i Uchwały Finansowej

XI KZD NSZZ „S” dokonuje zmiany § 1 w Uchwale Finansowej II Krajowego Zjazdu Delegatów wraz z późniejszymi zmianami, nadając mu brzmienie:

„Ustala się, że składka członkowska od wszystkich pracujących członków Związku wynosi 1 proc. kwoty wynagrodzenia członka Związku przeznaczony do opodatkowania, pomniejszonej o wszelkiego rodzaju deputaty, zasiłki rodzinne i opiekuńcze, rekompensaty i nagrody jubileuszowe oraz inne nagrody otrzymane przez niego”.

#### Nr 7 ws. żeglugi i rybołówstwa dalekomorskiego

XI KZD NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komisję Krajową do działań mających na celu powołanie przez Radę Ministrów (w oparciu o art. 13 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8.08.1996 r. o organizacji i trybie pracy Rady Ministrów oraz o zakresie działania ministrów) komisji wspólnej ds. żeglugi i rybołówstwa dalekomorskiego, składającej się z przedstawicielami Rządu, Związku Amatorów Polskich oraz związków zawodowych reprezentujących polskich marynarzy i rybaków.

#### Nr 8 ws. restrukturyzacji i prywatyzacji PKP

XI KZD NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komisję Krajową i posłów AWS do podjęcia wszelkich możliwych działań w celu przyjęcia ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP o treści uzgodnionej z Sekcją Krajową Kolejarzy NSZZ



„S”. Winna ona zawierać elementy osłon socjalnych, „wiadczeń przedemerytalnych i odpraw dla zwalnianych pracowników oraz gwarantować oddłużenie przedsiębiorstwa państwowego PKP, zabezpieczenie środków finansowych na restrukturyzację i środków na oddłużenie zaplecza technicznego kolei.

#### Nr 9 ws. integracji AWS

XI KZD NSZZ „S”, uznając Ruch Społeczny AWS za naturalnego politycznego partnera Związku, stwierdza jednocześnie, że przekazanie przez Komisję Krajową wszystkich parytetów w AWS jest możliwe pod warunkiem powołania przez partie polityczne tworzące AWS struktury federacyjnej, a w przyszłości – jednolitej partii. Proces ten powinien się rozpocząć przed wyborami prezydenckimi.

Drugim warunkiem przekazania parytetów jest podpisanie przez NSZZ „Solidarność” z przyszłą federacją porozumienia zawierającego zasady współpracy i reprezentacji NSZZ „Solidarność” przez przyszłą federację (partię).

XI KZD wzywa partie i organizacje tworzące AWS do zaprzestania politycznych sporów i wzajemnych oskarżeń. Jednocześnie i elektoratu centroprawicy jest niezbędnym warunkiem skutecznej realizacji programu NSZZ „S”.

#### Nr 10 ws. zasiłków przedemerytalnych

XI KZD NSZZ „Solidarność” zwraca się do Komisji Krajowej i parlamentarzystów AWS o podjęcie działań w celu nowelizacji ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu z dnia 14.12.1994 r., tak aby pracownicy, którzy utracili pracę z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy i nabyli prawo do zasiłku przedemerytalnego, otrzymywali zasiłek w wysokości 160 proc. zasiłku dla bezrobotnych, bez względu na liczbę zwalnianych pracowników.

#### Nr 11 ws. kontynuowania prac nad strategią działania NSZZ „S” w bieżącej kadencji

XI KZD NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komisję Krajową do kontynuowania prac nad strategią działania NSZZ „S” w bieżącej kadencji w celu jej przyjęcia, a następnie realizacji.

#### Nr 12 ws. opracowania przez Komisję Krajową strategii działania NSZZ „S” w latach 2002-2006

XI KZD NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komisję Krajową do opracowania strategii działania NSZZ „Solidarność” w latach 2002-2006 i przedłożenia jej projektu na XII KZD.

#### Nr 13 ws. zasad podziału majątku związkowego

XI KZD NSZZ „S” zobowiązuje Komisję Krajową do uregulowania zasad podziału majątku związkowego w przypadku podziału struktur Związku.

## Stanowiska

#### Nr 1 ws. pakietów socjalnych

XI KZD stwierdza, że sprzedawanie przez Skarb Państwa przedsiębiorstw bez zawierania pakietów socjalnych rażąco narusza prawa pracowników prywatyzowanych przedsiębiorstw oraz narusza zasady dialogu społecznego ze związkami zawodowymi.

KZD zwraca się do rządu i Klubu Parlamentarnego AWS o doprowadzenie w trybie pilnym do ustawowego zagwarantowania obligatoryjności negocjowania i zawierania ze związkami zawodowymi pakietów socjalnych w procesie przekształceń własnościowych podmiotów gospodarczych z udziałem własności Skarbu Państwa i jednostek samorządowych.

#### Nr 2 ws. warunków zaangażowania się NSZZ „Solidarność” w wyborach prezydenckich w 2000 roku

Historia kolejnych wyborów de-

mokratycznych w III Rzeczypospolitej wskazuje jednoznacznie, że obóz solidarnościowy osiągał korzystne wyniki, gdy występował w wyborach zjednoczony, zarówno jeżeli chodzi o wybory parlamentarne, jak i prezydenckie. Głównym źródłem porażek wyborczych była samobójcza rywalizacja ugrupowań i kandydatów centroprawicowych i prawicowych – zarówno przed, jak i w trakcie kampanii wyborczej.

Mając na uwadze te doświadczenia, wobec zbliżających się wyborów prezydenckich, XI KZD NSZZ „S” apeluje do AWS o rozpoczęcie i przeprowadzenie procedury ustalenia jednego kandydata obozu solidarnościowego w wyborach prezydenckich.

Zdaniem NSZZ „S”, kandydat AWS powinien być wyłoniony spośród osób zgłaszanych przez ugrupowania należące do AWS (lub z nią współpracujące w sprawie wyborów prezydenckich) w oparciu o zapisy karty AWS.

Tak wybrany kandydat może być poparty przez NSZZ „Solidarność” w drodze stosownej uchwały Komisji Krajowej NSZZ „S”.

#### Nr 3 ws. notyfikacji artykułów Europejskiej Karty Społecznej

XI KZD domaga się notyfikacji niepodpisanych przez Rząd RP niżej wymienionych artykułów Europejskiej Karty Społecznej:

Art. 4 ust. 1 – dotyczący prawa pracowników do takiego wynagrodzenia, które zapewni im i ich rodzinom godziwy poziom życia;

Art. 13 ust. 1 – zapewniający, by każdej osobie, która nie posiada dostatecznych zasobów i która nie jest zdolna do zapewnienia ich sobie z innych źródeł, szczególnie poprzez świadczenia z systemu zabezpieczenia społecznego, została przyznana odpowiednia pomoc oraz w przypadku choroby opieka konieczna ze względu na jej stan.

#### Nr 4 ws. zmian w ustawie o związkach zawodowych

XI KZD NSZZ „Solidarność” domaga się od Rządu RP i parlamentarzystów AWS podjęcia działań zmierzających do:

1. ujednoczenia zasad zwalniania od obowiązku świadczenia pracy działaczy pełniących funkcje w organizacjach zakładowych i międzyzakładowych oraz do obciążenia kosztami wynikającymi z tych przepisów pracodawców objętych działalnością organizacji międzyzakładowej, proporcjonalnie do liczby zatrudnionych członków Związku;

2. ustawowego zobowiązania pracodawców do potrącania składek członkowskich z tytułu przynależności do związku zawodowego;

3. niepotrącania wynagrodzenia z tytułu oddelegowania członków związku zawodowego na szkolenia związkowe;

4. ustalenia reprezentatywności organizacji związkowych w zakładach pracy.

#### Nr 5 ws. powszechnego uwłaszczenia

XI KZD domaga się zrealizowania programu powszechnego uwłaszczenia obywateli Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie ze sformułowanym przez NSZZ „Solidarność” programem, który stał się fundamentem AWS.

#### Nr 6 ws. zmian w Kodeksie pracy

XI KZD wyraża stanowczy protest wobec proponowanej przez rząd zmiany art. 241 działu XI Kodeksu pracy, która daje możliwość rozwiązania układu zbiorowego po upływie roku od jego wypowiedzenia.

#### Nr 7 ws. prywatyzacji służby zdrowia

XI KZD NSZZ „Solidarność” stwierdza, że przeprowadzanej re-

formie towarzyszy „dzika” prywatyzacja służby zdrowia, która jest źródłem dodatkowych niepokojów społecznych. Zjazd, zaniepokojony tymi faktami, oczekuje od Rządu RP i Klubu Parlamentarnego AWS natychmiastowych regulacji ustawowych określających proces przekształceń własnościowych w służbie zdrowia.

Regulacje te winny zapewniać charakter użyteczności publicznej służby zdrowia, gwarancje pracownicze i socjalne. Proponowane rozwiązania powinny być na bieżąco konsultowane ze związkami zawodowymi, począwszy od aktów prawnych poprzez program pilotażowy i rozwiązania systemowe. Proces przekształceń powinien być poprzedzony szkoleniami przygotowującymi pracowników do funkcjonowania w nowym systemie.

#### Nr 8 ws. szkolnictwa wyższego

XI KZD NSZZ „Solidarność” jest zaniepokojony stanem prac nad rządowym projektem ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Zjazd zwraca się do Klubu Parlamentarnego AWS o nadanie biegu legislacyjnego projektowi wyżej wymienionej ustawy opracowanemu przez zespół Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”.

#### Nr 9 ws. podległości urzędów pracy

XI KZD stwierdza, że system urzędów pracy powinien – jako rządowa administracja specjalna – pozostać w kompetencji Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

#### Nr 10 ws. zwrotu majątku NSZZ „Solidarność”

XI KZD NSZZ „Solidarność” domaga się od Rządu RP zwrotu majątku utraconego przez NSZZ „Solidarność” w stanie wojennym zgodnie z terminami nałożonymi ustawą z dnia 3 grudnia 1998 r. o zmianie ustawy o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego oraz o zmianie ustawy o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego oraz o zmianie ustawy o związkach zawodowych.

#### Nr 11 ws. ratyfikacji Konwencji MOP

XI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wnosi do Rządu RP o ratyfikację Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy:

– nr 102 dot. minimalnych norm zabezpieczenia społecznego,

– nr 150 dot. roli, zadań i organizacji administracji pracy,

– nr 159 dot. rehabilitacji zawodowej i zatrudnienia osób niepełnosprawnych,

– nr 168 dot. popierania zatrudnienia i ochrony przed bezrobociem,

– nr 173 dot. ochrony roszczeń pracowników w wypadku niewypłacalności pracodawcy,

– nr 176 dot. bezpieczeństwa i zdrowia w kopalniach, z odpowiadającymi im zaleceniami MOP.

Ratyfikacja tych dokumentów – istotna dla pracowników i bezrobotnych – była wielokrotnie zapowiadana przez kolejnych ministrów pracy.

#### Nr 12 ws. założeń do ustawy o „emeryturach pomostowych”

XI KZD NSZZ „Solidarność”, nawiązując do wcześniejszych stanowisk Komisji Krajowej w sprawie „emerytur pomostowych”, stwierdza, co następuje:

1. Przedstawiony przez Komisję Lekarską raport zawierający kryteria oraz wykaz prac wykonywanych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze budzi sprzeciw ze względu na groźbę pozbawienia

uprawnień do wcześniejszych emerytur grup zawodowych w zakresie niemożliwym do przyjęcia przez Związek.

2. Rząd winien wykazać, że grupy zawodowe posiadające dotychczas uprawnienia na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. oraz innych przepisów resortowych nie spełniają tych kryteriów. Jest nie do przyjęcia, aby związki zawodowe udowodniały, że poszczególne pominięte grupy zawodowe kwalifikują się do uzyskania szczególnych uprawnień.

3. Utratę uprawnień przez osoby kwalifikujące do nich według starej ustawy odbieramy jako pozbawienie uprawnień nabytych. NSZZ „Solidarność” w dalszym ciągu będzie domagać się respektowania zasady praw nabytych. Rekompensaty w postaci podwyższonego kapitału początkowego powinny przysługiwać niezależnie od stażu pracy w szczególnych warunkach.

4. Domagamy się przedstawienia symulacji co do wysokości emerytur pomostowych oraz poziomu świadczeń emerytalnych, w zależności od korzystania z uprawnień do emerytury pomostowej lub nie. Ponadto domagamy się pilnego rozstrzygnięcia trybu powoływania komisji kwalifikacyjnych sporządzających wykaz rodzajów prac i stanowisk na poziomie zakładów pracy. Wnosimy również o dostęp do rzetelnych danych statystycznych, określających realną dalszą długość trwania życia pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

5. Oczekujemy wykazania, że w rejonach o dużej monokulturze zawodowej opracowany system przekwalifikowań dla osób pracujących w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, zmuszonych do zmiany pracy, po przeprowadzeniu maksymalnego dopuszczalnego okresu będzie połączony z realnym tworzeniem nowych miejsc pracy.

6. Powołując się na konstytucyjną zasadę równości obywateli wobec prawa uważamy, że wszelkie rozwiązania dla „rodowisk pracowniczych” muszą być równie korzystne jak dla sfery mundurowej.

KZD stwierdza, iż Zespół Komisji Krajowej ds. negocjacji emerytur pomostowych reprezentuje Związek w rozmowach z Rządem RP w sprawie przyszłych rozwiązań, które będą zawarte w ustawie o emeryturach pomostowych.

#### Nr 13 ws. szkoleń związkowych

XI KZD NSZZ „Solidarność” w celu realizacji podstawowych zadań i zapewnienia skuteczności Związku uznaje za konieczne prowadzenie szkoleń dla nowo wybranych działaczy wszystkich szczebli w zakresie ogólnozwiązkowym, zakładowych układów zbiorowych pracy oraz negocjacji.

#### Nr 14 ws. budowy autostrady

XI KZD NSZZ „Solidarność” wyraża zaniepokojenie brakiem postępu w realizacji budowy autostrady północ-południe. Budowa nowoczesnej drogi łączącej polskie porty z południem Europy jest racją stanu Rzeczypospolitej i przyczyni się do harmonijnego rozwoju wielu regionów Polski.

#### Nr 15 ws. manipulacji historycznych

XI KZD NSZZ „Solidarność” potępia próby zawiązywania przez działaczy SLD wydarzeń Poznańskiego Czerwca 1956 roku. Robotnicy Poznania, wypowiadając posłuszeństwo totalitarnej władzy komunistów, zasłużyli na wdzięczności i pamięć rodaków oraz wpis do historii walk Polaków o wolność i niepodległość. Próba ukłócenia tych tragicznych wydarzeń „lewicową tradycją” napawa oburzeniem. Utożsamianie historii ofiar z historią oprawców jest przeja-

wem cynicznego lekceważenia naturalnego i moralnego porządku.

NSZZ „Solidarność” stanowczo protestuje przeciwko tak haniebnemu zakłamywaniu historii Polski.

#### Nr 16 ws. regionów zagrożonych wysokim bezrobociem

XI KZD zwraca się do Rządu RP o pilne wprowadzenie rozporządzenia w sprawie określenia wykazu miast, gmin i powiatów zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym według propozycji strony społecznej i resortu pracy.

#### Nr 17 ws. waloryzacji rent i emerytur

XI KZD NSZZ „Solidarność” domaga się powołania zespołu związkowo – rządowego w celu znalezienia zasad waloryzacji rent i emerytur zgodnie z uchwałą nr 13 X KZD.

#### Nr 18 ws. wydarzeń grudniowych i rocznicy wprowadzenia stanu wojennego

Mija kolejna rocznica tragicznych wydarzeń grudnia roku 1970 oraz 18. rocznica wprowadzenia stanu wojennego.

Przedstawiciele ówczesnej władzy komunistycznej wydali rozkaz strzelania do robotników Wybrzeża, Śląska, Lubina, Nowej Huty, którzy walczyli w obronie swoich miejsc pracy, godnej płacy i wolnej Polski.

Do dnia dzisiejszego nie osądzono winnych za masakrę robotników na Wybrzeżu w Grudniu 1970 roku.

Niezrozumiałym dla nas faktem są tocząca się w nieskończoność procesy winnych za tragedię na kopalni „Wujek”, jak również milicjantów odpowiedzialnych za śmierć protestujących mieszkańców Lubina.

XI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach i Wrocławiu o dołożenie wszelkich starań, aby procesy te zostały zakończone, a winni ukarani.

XI KZD uważa, że obowiązkiem nas wszystkich jest zachowanie pamięci o ludziach, którzy ponieśli najwyższą ofiarę. To dzięki Nim żyjemy dzisiaj w wolnej, demokratycznej Polsce.

#### Nr 19 ws. realizacji uchwały nr 15 X KZD

XI KZD NSZZ „Solidarność” wyraża zaniepokojenie opieszałą realizacją uchwały nr 15 X KZD NSZZ „Solidarność” dotyczącej zadania członkiem członkiem związku poszkodowanym przez system totalitarny.

Delegaci oczekują od władz Związku, Klubu Parlamentarnego AWS i Rządu RP energicznych działań zmierzających do zadośćuczynienia krzywdom wyrządzonym represjonowanym za działalność prowadzącą do wolnej Polski. Przemawiają za tym nie tylko względy humanitarne, ale także honor i wiarygodność Związku, który powinien wykazywać szczególną troskę o tych, którzy w walce o jego prawa ponieśli szkody na zdrowiu, majątku, wolności i pozycji zawodowej.

#### Nr 20 ws. stażu pracy zaliczanego do świadczeń przedemerytalnych

XI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się do Komisji Krajowej i Parlamentarzystów AWS o podjęcie działań w celu zaliczenia czasu nauki kształcących się zawodowo uczniów do stażu pracy jako okresu nieskładkowego.

KZD uważa, że przeprowadzana restrukturyzacja zatrudnienia w wielu przedsiębiorstwach prowadzi do masowych zwolnień pracowników, przy czym pracownicy o tych samych kwalifikacjach, o jednakowym stażu, mają różne prawa do zasiłków i świadczeń przedemerytalnych w zależności od rodzaju ukończonej szkoły.

Władysławowo, 11 grudnia 1999 r.  
Przewodniczący Prezydium Zjazdu  
Janusz Śniadek



GDYNIA. 29. rocznica Grudnia '70

# Ofiara bliska oprawcy

**W 29. rocznicę gdyńskiego czarnego czwartku zgromadzeni przed pomnikami ofiar Grudnia '70 domagali się sprawiedliwości i ukarania winnych. To od wielu już lat wspólna cecha obchodów rocznicowych tej tragedii.**

– Zaciera się różnica pomiędzy ofiarami i oprawcami – powiedział ks. abp Tadeusz Gocłowski podczas wieczornej mszy św. koncelebrowanej w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni – głównej uroczystości upamiętniającej masakrę na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Metropolita gdański mówił też o amnezji, jaka obecnie ogarnęła społeczeństwo i o konieczności przypominania o przeszłości. Do chlubnych wyjątków należy Gdynia, która pamięta o ofiarach reżimu komunistycznego. Bezczelnością polityczną ksiądz arcybiskup nazwał sposób, w jaki formacje postpeerelewskie biorą udział w życiu politycznym kraju. Z jednej strony nie rozliczyły się ze zbrodniczą często przeszłością, z drugiej strony poddają populistycznej krytyce wszystko, co się obecnie dzieje w Polsce.

We mszy świętej wzięły udział delegacje i poczty sztandarowe władz państwowych, samorządowych, policji, wojska, marynarki wojennej, krajowych i regionalnych władz „Solidarności”, komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” trójmiejskich zakładów pracy, jak również gości z kraju – Huty Częstochowa, KWK „Julian” z Piekar Śląskich, Huty Sendzimir z Krakowa oraz szkół, harcerstwa, środowisk kombatanckich i organizacji społecznych. Licznie przybyli także uczestnicy i rodziny ofiar wydarzeń grudniowych sprzed 29 lat.

Wcześniej, o godz. 6. rano, przed pomnikiem Ofiar Grudnia przy przystanku Gdynia Stocznia odbył się apel poległych, prowadzony przez gdyńskiego aktora Andrzeja Popiela.

Sojuszem Lewicy Demagogicznej nazwał podczas porannego apelu przewodniczący „Solidarności” Stoczni Gdynia Dariusz Adamski formację wywodzącą się z systemu, który doprowadził naród do zniewolenia i ponosi odpowiedzialność za grudniową masakrę. Ludzie, tacy jak Miller i Kwaśniewski – jeszcze niedawno słudzy czerwonej gwiazdy – śmieją się dzisiaj i szydzą z narodowych wartości, nawołując do zapomnienia o przeszłości. My nie zapominamy – powiedział Adamski. Przewodniczący „Solidarności” ze Stoczni Gdynia mówił też o konieczności przeprowadzenia swobodnego rachunku sumienia, tego, co każdy z nas zrobił dla swojego kraju, aby wyprowadzić go z gospodarczej ruiny – spuścizny tamtego systemu. Po modlitwie za pomordowanych, prowadzoną przez ks. abp Tadeusza Gocłowskiego, delegacje złożyły przed pomnikiem kwiaty i zapalily znicze.

Po wieczornej mszy św. uczestnicy uroczystości uformowali pochod i niosąc zapalone znicze udali się przed Krzyż obok Urzędu Miasta, gdzie podobnie jak rano przy



Przemarsz z kościoła NSPJ w Gdyni przed Krzyż, ul. Świętojańska

przystanku Gdynia Stocznia odbył się apel poległych. Oprawę pochodu stanowiły odtwarzane z taśmy piosenki oraz poezja o tematyce grudniowej recytowana przez aktorów scen gdyńskich. Dzięki temu

wielu przechodniów przypomniało sobie o dacie 17 grudnia. Podczas apelu przemówił do zebranych przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” Marian Krzaklewski.

Marek Lewandowski

## Fragment wystąpienia przewodniczącego „Solidarności” Stoczni Gdynia Dariusza Adamskiego

Ile dziś w Polsce jest jeszcze patriotyzmu, w tym ile zrozumienia dla deklarowanej powszechnie konieczności pracy i wyrzeczeń dla dobra wspólnego, a ile populizmu i demagogii dla własnych partycularnych interesów. Ilu z nas mówi ten kraj, w tym kraju zamiast mój kraj, w moim kraju. Mimo wszystko wbrew wizerunkowi, jaki próbują nam wtłoczyć niektórzy politycy, a także niestety środki masowego przekazu, Polska nie jest krajem tylko korupcji, afer, zagłady gospodarczej i nędzy.

Czy ku odświeżeniu pamięci powinniśmy znowu przenieść się w lata PRL-u żeby dostrzec tę różnicę i oddać się ponownie w ręce wychowanków spod czerwonej gwiazdy: Millera, Kwaśniewskiego i im podobnych, którzy wg własnej ideologii i własnych doświadczeń pochyla się z troską nad dolą ludu pracującego miast i wsi, wołając przy każdej okazji: nie wracajmy do przeszłości. My wracamy i będziemy wracać. Naród nie może stracić pamięci, bo straciłby własną tożsamość. Nie mogą nas drażnić słowa o historii, wartościach i godności.

Ojezyzno, ile cię trzeba cenić ten tylko się dowie, kto cię stracił.

ŚLUPSK. 18. rocznica stanu wojennego

# Znaleźliśmy w sobie siłę

**S**ą w polskim kalendarzu miesiące-symbole jak stacje krzyżowe na drodze zwycięstwa. Czerwiec, Październik, Marzec i Grudzień. We wspólnej walce zrodziła się „Solidarność”. Przetrwaliśmy. Przetrwaliśmy pomimo że próbowano datę 13 grudnia 1981 roku, jak również Wydarzenia Grudnia '70, usunąć z kalendarza, usunąć z pamięci wielu milionów Polaków – tymi słowami Barbara Suchojad, przewodnicząca słupskiej Solidarności, przywitała zgromadzonych pod tablicą upamiętniającą ofiary Grudnia '70.

Przewodnicząca przypominała, że system komunistyczny wypaczał charakter, demoralizował, wprowadzał podział, nawet wśród najbliższych. – A jednak znaleźliśmy w sobie siłę, by upomnieć się o godność i prawo do wolności, o normalne życie – mówiła.

Dziś pochylamy w hołdzie głowy przed męczennikami wspólnej

sprawy, bezbronnymi ludźmi, do których strzelano. – Zbrodnie nie są bezimiennie, ponoszą za nie odpowiedzialność konkretni ludzie. Muszą oni zostać osądzeni i ukarani. Niech Polska będzie wolna, niepodległa i sprawiedliwa dla wszystkich jej mieszkańców – zakończyła swoje przemówienie Barbara Suchojad.

W słupskich obchodach 18. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego udział wzięli m.in. wicewojewoda pomorski Edmund Głombiewski, parlamentarzyści ziemi słupskiej, radni AWS, przedstawiciele komisji zakładowych „Solidarności”, organizacji kombatanckich.

Po złożeniu kwiatów pod tablicą i krótkich przemówieniach uczestnicy przemarszerowali bulwarem im. ks. Jerzego Popiełuszki pod obelisk, gdzie po krótkiej modlitwie również złożono kwiaty.

(ie)

# Dobrostan i anty-dobrostan

**P**ochylmy się na chwilę jeszcze nad minionym rokiem. Jaki był ten 1999 rok?

– Okropny! – krzyczy opozycja.

Z punktu widzenia postkomunistów to był w istocie bardzo zły rok. Podobnie zresztą jak 1998. Zostali odsunięci od rządzenia, a to jest niesłychanie bolesne. Kto przy pomocy aparatu partyjnego, wojska i służb specjalnych trzymał się „żłobu” przez 44 lata, a potem w dodatku został namaszczony w demokratycznych wyborach na 4 lata, ten nie pogodzi się łatwo z utratą władzy. Stąd ten nieustający lament i krzyk że jest źle, a będzie jeszcze gorzej.

– Źle, źle zawsze i wszędzie, ta nie czarna się przedzie, ona za mną przede mną i przy mnie – że cytuję Norwida, choć nie wiem czy postkomuniści Norwida czytają. W PRL mówiło się, że był jeden dygnitarz, który coś o tym pocie wie, a mianowicie Zenon Kliszko. Tak, tak, ten sam, który przyleciał do Gdańska w grudniu 1970 roku, by pacyfikować stocznice. Z jednej strony subtelny intelektualista – z drugiej... „władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy” – jak mawiał jego partyjny towarzysz Władysław Gomułka. Leszek Miller w każdym razie na miłośnika poezji romantycznej nie wygląda.

Ale wracajmy do roku 1999. Zapisał się tym zwłaszcza, że rząd wprowadził cztery reformy, które wprowadzić należało już dawno, ale postkomuniści przez cztery lata tego nie zrobili, kontentując się pozostawaniem przy władzy (*Co pan robił podczas rewolucji? Pozostawałem przy życiu* – odpowiedział ksiądz Sieyes).

Reformy były źle przygotowane: tę tezę powtarzano przez cały rok tak często, że zaakceptowaliśmy ją niejako „na wiarę”, ani myśląc o tym, że wszelkie reformy wprowadza się nie wtedy, gdy jest dobrze, ale właśnie wtedy, gdy jest tak źle, że już dłużej nie można...

A wówczas właśnie z reguły brakuje pieniędzy, brakuje czasu, brakuje przygotowanych do działania ludzi. A reformator obrywa po głowie za to właśnie, że tknął palcem coś, co wprawdzie już dawno nie funkcjonowało, ale zapewniało święty spokój...

Tak właśnie było w Polsce. Gierkowskie miniwojewództwa, wymyślone w latach siedemdziesiątych aby osłabić partyjnych aparatczyków – potencjalnych rywali pierwszego sekretarza – zupełnie nie nadawały się do prowadzenia polityki regionalnej w demokratycznym państwie. „Uspołeczniona służba zdrowia” nie leczyła, za to produkowała coraz większe długi. System ubezpieczeń społecznych, za tegoż Gierka osłabiony wielką pożyczką „na wieczne nieoddanie”, za kilka lat załamał się z trzaskiem. Oświata trwała w strukturach wywodzących się jeszcze z czasów bierutowskich.

Gdy te relikty peerełu tknięto, posypało się próchno. Posypały się i protesty, bo z jednej strony oczywiste jest, że sama tylko zmiana struktur nie powoduje, iż przybędzie pieniędzy dla ludzi, którym skądinąd jak najbardziej słusznym się one należą. Z drugiej żadna wielka organizacja, angażująca setki tysięcy ludzi, nie jest maszyną, którą można w ciągu minuty przestawić na inny reżym pracy. Z trzeciej – popelniono najrozmaitsze, mniejsze i większe błędy.

Z czwartej strony trudno się dziwić postkomunistycznej opozycji że protestuje, skoro naruszono sfery, w których od dziesięcioleci tkwiły, jak u Pana Boga za piecem, tysiące jej zaufanych ludzi. W dodatku ma świadomość, bo głupia i naiwna nie jest, że reformy prędzej czy później przyniosą odczuwalne dla społeczeństwa efekty i wówczas najlepsze nawet dowcipy Leszka Millera nie będą warte nawet funta kłaków...

Rok, w którym się wszystkie te problemy skumulowały, był też trudny ze względu na tak zwane otoczenie zewnętrzne. Odczuwaliśmy skutki załamania systemu finansowego na Wschodzie; dość powiedzieć, że nasz eksport do Rosji spadł o siedemdziesiąt procent! Odczuwaliśmy skutki nie najlepszej koniunktury na Zachodzie. A jednak Polska, w odróżnieniu od większości wychodzących z komunizmu bliźszych i dalszych sąsiadów, utrzymała wzrostowy trend gospodarczy.

Przekłada się on, co istotne, na warunki życia codziennego Polaków; obiektywne statystyki wskazują, że nigdy jeszcze nie było nas stać na tak wiele, choć z drugiej strony sklepowe półki frustrują – tyle tam towarów, na które nie możemy sobie pozwolić... Więc społeczne samopoczucie – tak, jak je opisują sondaże – jest gorsze niżby wynikało z rzeczywistych warunków życia.

Ale... czy sondaże mówią prawdę? Nie tak dawno w „Rzeczpospolitej” socjologowie opisali wyniki badań tzw. dobrostanu Polaków. Okazało się, że 80 procent mieszkańców kraju nad Wisłą i Odrą uważa się za ludzi szczęśliwych. Zaledwie o osiem procent lepszy wynik uzyskano w podobnych badaniach w USA!

Obawiam się więc, że problem czy rok 1999 był dobry, czy zły będą musieli Państwo rozstrzygnąć – jak to się kiedyś mówiło – *we własnym zakresie*.

Barbara Szczepeła



# Minione stulecie



**Ucichły już noworoczne salwy, odpoczęliśmy po sylwestrowych hulankach. Zaczął się powszedni dzień roku 2000. Przełom wieków sprzyja tworzeniu rankingów najważniejszych wydarzeń i postaci, które przyczyniły się do tego, że ubiegłe stulecie wyglądało tak a nie inaczej.**

Pod koniec ubiegłego roku OBOP zapytał Polaków, z czego w XX wieku możemy być dumni, a czego powinniśmy się wstydzić?

### Dumni i zawstydzeni

Reprezentatywne badania pokazały, że największą satysfakcję odczuwamy z wydarzeń naszej najbliższej historii, czyli ostatnich pięćdziesięciu lat oraz okresu przed II wojną światową.

Najbardziej Polacy są dumni z tego, że bezkonfliktowo doprowadziliśmy do zmian w 1989 roku i obaliliśmy komunizm. Wysoko także cenimy wprowadzenie demokracji, wolnego rynku i wstąpienie do NATO. Powodem do dumy są sławni rodacy, którymi lubimy się pochwalić: Czesławem Miłoszem, Wisławą Szymborską, Marią Skłodowską-Curie, Tadeuszem Kotarbińskim czy Krzysztofem Pendereckim.

Rumieniec zawstydzenia, zdaniem badanych, powinny wywoływać wspomnienia o okresie powojennym, czyli utrata suwerenności, współpracy z Moskwą i tolerowania zwierzchnictwa ZSRR oraz represji okresu stalinowskiego i tłumienia wystąpień robotniczych. Najbardziej jednak boli nas bieda i

bezrobocie, aż 22 proc. respondentów odpowiedziało, że jest to powód do wstydu. 12 proc. respondentów uważa, że nie mamy powodów do dumy patrząc na stan naszej gospodarki. Nadal uważamy także (10 proc. badanych), że nasze narodowe wady są powodem do wstydu: lenistwo, pijaństwo, klótność, zawiść i zazdrość. Wstyd przynosi nam też wprowadzenie stanu wojennego w 1981 roku i obraz naszej sceny politycznej, gdzie dominują interesy poszczególnych partii i polityków.

### Postacie stulecia i tysiąclecia

Najważniejszą postacią ubiegłego wieku jest, zdaniem respondentów, Jan Paweł II – 71 proc. badanych uznało go za ważną i wybitną postać XX wieku. Kolejnym bohaterem (35 proc.) jest Lech Wałęsa, następnie: Józef Piłsudski (8 proc.), Wisława Szymborska i Czesław Miłosz (5 proc.), Leszek Balcerowicz (3 proc.), Tadeusz Mazowiecki i Jacek Kuroń (1 proc.).

Amerykańscy dziennikarze utworzyli ranking „1000 postaci tysiąclecia”. Na jego czele znalazł się wynalazca druku, Jan Gutenberg. Na liście znalazło się jedenastu naszych rodaków. Najwyższą pozycję – 18, zajmuje Mikołaj Kopernik, następnie Maria Skłodowska-Curie (75 miejsce), Lech Wałęsa (134 pozycja), Jan III Sobieski (241), Fryderyk Chopin (424), Jan Paweł II (627) i Józef Piłsudski (947).

## GUS informuje Nasze obyczaje

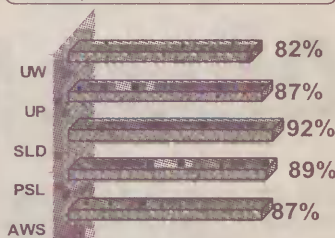
Główny Urząd Statystyczny donosi, że w ciągu ostatnich 50 lat urodziło się ponad 1,8 mln nieślubnych dzieci. Po wojnie wskaźnik urodzeń pozamałżeńskich regularnie spadał aż do lat 80. W 1998 roku co dziesiąty mały Polak urodził się w wolnym związku. Na tle Europy jesteśmy nadal tradycyjni. W Szwecji cztery lata temu nieślubne dzieci stanowiły większość noworodków, podobnie było w Norwegii i Francji. Najmniej pozamałżeńskich dzieci przychodzi na świat na Cyprze, w Grecji, we Włoszech i w Szwajcarii. Częściej niż mieszkańcy Europy Zachodniej zawieramy związki małżeńskie. W 1998 r. 209 tys. 430 par stanęło na ślubnym kobiercu. Smutnym faktem może być liczba rozwodów, która wyniosła w tym samym roku 43 tys. 230. Czyli na 1000 małżeństw przypada 5 rozwodów. Tymczasem na Ukrainie, Białorusi i w Europie Północnej rozpada się 50 proc. związków. Kobiety na naszym kontynencie rodzą coraz mniej dzieci. Najmniej rodzą Łotyszki (1,09), Hiszpanki (1,14), Włoszki (1,19) i Rosjanki (1,24). W Polsce wskaźnik ten wynosi 1,43. W roku 1998 mieliśmy najniższy przyrost naturalny od zakończenia II wojny światowej i wyniósł 0,02 proc.

## Z sondaży Politycy i ich wyborcy

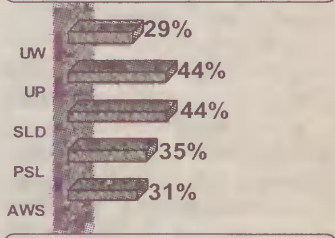
Listopadowe badania CBOS pokazują, że większość Polaków czuje się nieswojo i obco w obecnym układzie politycznym. Aż 50 proc. elektoratu AWS wyznaje ten pogląd, jeszcze więcej (66 proc.) elektoratu SLD. Najpewniej w aktualnej sytuacji czują się wyborcy UW. Do myślenia powinno skłaniać także rozpowszechnione w narodzie przekonanie, że jesteśmy ofiarami spisku politycznego, i tak naprawdę ci, którzy nami sterują, są nieznanymi. Uważa tak 49 proc. badanych, czyli 13 proc; więcej niż w podobnym badaniu sprzed trzech lat. Teoria spisku ma najwięcej zwolenników wśród sympatyków PSL (60 proc.). Rządziej ku takim poglądom skłaniają się wyborcy AWS (38 proc.) i UW (40 proc.). Coraz częściej Polacy są zwolennikami postaw autorytarnych: 70 proc. badanych uważa, że silny przywódca może być skuteczniejszy niż regulacje prawne. Ponadto nie wierzymy w uczciwość polityków. Ponad 80 proc. elektoratu pięciu największych partii (AWS, UW, SLD, PSL, UP) jest przekonana, że „większość polityków – niezależnie od tego co mówi – tak naprawdę dba tylko o swoją karierę”. (patrz wykres obok).

### Zgadzam się z opinią, że:

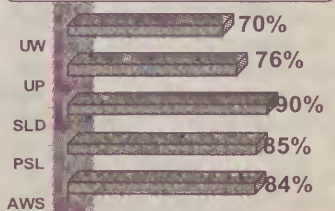
W naszym obecnym systemie społeczno-politycznym czuję się coraz bardziej obco i nieswojo



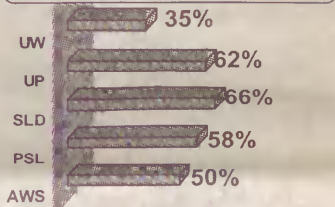
Ludzie tacy jak ja nie mają żadnego wpływu na to, co robi rząd



Aby pełnić w naszym kraju jakąś funkcję we władzy, nie można być uczciwym człowiekiem



Większość polityków – niezależnie od tego, co mówi – tak naprawdę dba tylko o swoją karierę



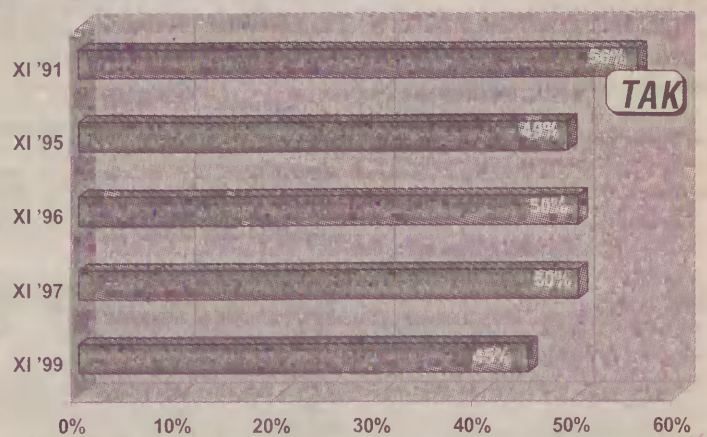
Źródło: CBOS

## Historia

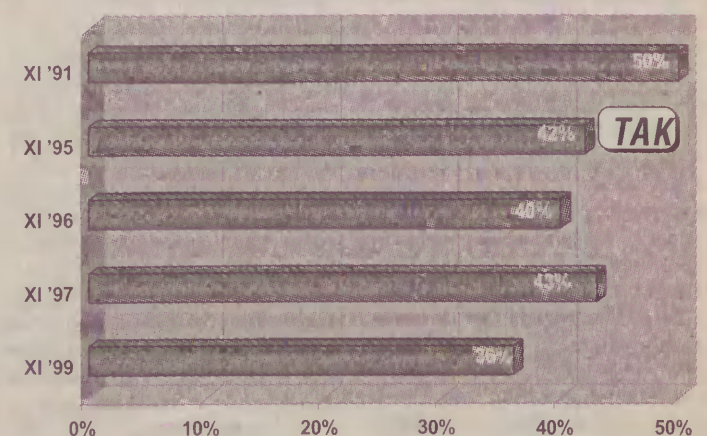
# 13 grudnia 1981

Okazuje się, że coraz mniej osób pamięta o wydarzeniach, które zaważyły na naszej najnowszej historii. Zmienia się także nasz stosunek do decyzji, podejmowanych przez ówczesną władzę. Badania przeprowadzone przez Pentor pokazują, że około 25 proc. Polaków nie pamięta, kiedy rozpoczął się stan wojenny, natomiast 30 proc. nie potrafi ocenić, czy jego wprowadzenie było uzasadnione. Zmniejsza się liczba osób popierających pogląd, że stan wojenny uchronił Polskę przed rosyjską interwencją, która miałaby nastąpić po przejęciu władzy przez środowiska polityczne związane z NSZZ „Solidarność”. W 1991 r. uważało tak 50 proc. badanych, natomiast w roku ubiegłym wskaźnik ten zmniejszył się do 36 proc. Także coraz mniej osób jest przekonanych o zasadności wprowadzenia stanu wojennego. Dziesięć lat temu aż 56 proc. respondentów uważało, że jego wprowadzenie było uzasadnione. Obecnie popiera tę tezę 45 proc. badanych.

### Czy wprowadzenie stanu wojennego było uzasadnione?



### Czy gen. Jaruzelski chciał uchronić Polskę przed radziecką interwencją?



Źródło: Pentor

## Twoje pieniądze

Od stycznia 2000 roku drożeje abonament radiowo-telewizyjny. Według nowego cennika zapłacimy:

- za radio 3,75 zł; wpłacając za cały rok z góry wydamy 41,9 zł
- za telewizor 41,9 zł miesięcznie albo 138 zł (radio i telewizor) za rok

W listopadzie 1999 r. przeciętna płaca (brutto) w przedsiębiorstwach (bez wypłat z zysku) wynosiła w Polsce **1943,21 zł**

## Liczby

- 3548 – to liczba aresztowanych w stanie wojennym
- 10 lat – to najwyższy wyrok wydany w stanie wojennym. Otrzymała go Ewa Kubasiewicz, organizatorka strajku w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni
- 20 proc. – Polaków, według badań CBOS, popiera AWS.



# Związkowy zabytek

Pomorski konserwator zabytków Maciej Gawlicki wraz z Wojewódzką Pracownią Konserwacji Zabytków włączył salę BHP, bramę Stoczni Gdańskiej i pomnik Poległych Stoczniovców do rejestru zabytków. Są to dla „Solidarności” miejsca szczególne, upamiętniające masakrę robotników w grudniu 1970 roku oraz podpisanie porozumień Sierpnia '80, gwarantujących realizację 21 postulatów.

Całe postępowanie trwało ponad 3 lata, przez ten czas zebraliśmy bogaty materiał merytoryczny, który był podstawą do podjęcia takiej decyzji. Wzięliśmy pod uwagę wartości historyczne, emocjonalne oraz estetyczne, jakie niezaprzeczalnie są związane z tymi miejscami. Kierowaliśmy się także zapisami prawnymi, a mianowicie ustawą o ochronie dóbr kultury, pamięci miejsc historycznych i postaci z nimi związanych. W tej ustawie znajduje się zapis, który dotyczy ochrony miejsc walki o wolność i sprawiedliwość społeczną. Ponadto od kilku już lat obserwujemy przekształcenia własnościowe następujące w Stoczni Gdańskiej i to także uczuliło nas na los tego obszaru, który będzie podlegał zmianom urbanistycznym. Ta decyzja uchroni ten obszar przed ewentualnymi zmianami – powiedział Maciej Gawlicki. W sali BHP powstanie muzeum „Solidarności”, gdzie zostaną zgromadzone pamiątki związane z historią związku, a



FOT. MACIEJ KOSTUN I JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

Trzy zabytki „Solidarności”: brama nr 2, pomnik Poległych Stoczniovców i sala BHP

tym samym z najnowsza historia Polski. Będzie to część Centrum Solidarności, nad którym patronat obejmie Fundacja „S”. W jej skład

weszli m.in. „Solidarność”, Instytut Lecha Wałęsy, metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski i gmina Gdańsk.

(mp2)

## Recenzja

# Podwójny dokument

Dzisiaj recenzja nietypowa, dotyczy bowiem filmu dokumentalnego. DKF Żak przypomniał nam film „Mein Kampf”. To dokument filmowy w podwójnym znaczeniu tego słowa.

Twórcy tego filmu, który w czasie wojny wyemigrował z Niemiec do Szwecji, udało się zebrać niesamowitą ilość taśm filmowych, nakręconych przez hitlerowską propagandę, niemieckich kronikarzy wojennych i zwykłych żołnierzy niemieckich. Uzupełnione zostały dzięki sięgnięciu do archiwów alianckich. Zdjęcia zestawione zostały w ciągu chronologicznym – opowiadają biografię Adolfa Hitlera, jego drogę do zdobycia władzy w Niemczech, a potem drogę jego armii poprzez Europę aż do sromotnej klęski.

Niewątpliwym atutem filmu jest jego ascetyczna forma. Erwin Leiser ogranicza swą rolę jedynie do zmontowania fragmentów filmów (montaż jest niesłychanie dynamiczny) i dołączenia bardzo rzeczowego tekstu, pozbawionego właściwie odautorskich komentarzy. W zasadzie jedynym ironicznym i pozamerytorycznym komentarzem, na jaki pozwala sobie autor, jest tytuł filmu w ironiczny sposób pokazujący żalną klęskę idei przywódcy III Rzeszy. Dumnie bismiąca „Moja walka” przybiera wymiar tragikomiczny.

Sęk jednak w tym, że właściwie możemy jedynie domyślać się, jak brzmi oryginalny tekst odczytywany z ekranu. Zaczynamy zatem od tego, że film „Mein Kampf” powstał w roku 1959. Gdy dotarł do kraju, komunistyczna propaganda postanowiła go skwapliwie wykorzystywać, nie umiała jednak ograniczyć swoich zapędów do tłumaczenia małuczkim, co jest ważne, a co nie. Nie wiemy dziś na pewno, jak wyglądał oryginał filmu oraz czy i w jakim stopniu został poddany komunistycznej cenzurze. Być może obecny kształt filmu wynikał tylko z sympatii politycznych Leisera, bo w dokumencie komuniści w przedwojennych Niemczech a także ich ideowi pobratymcy z innych krajów stają się postaciami z pierwszego planu historii.

Niewątpliwie na karb polskiego komentarza należy złożyć typową komunistyczną frazeologię o Związku Radzieckim, jednak zagadką pozostaje dla mnie, dlaczego szwedzki twórca filmu pominął pewne fakty skrzętnie ukrywane w Polsce komunistycznej (np. fakt podpisania kapitulacji Niemiec przez ZSRR innego dnia niż przez resztę aliantów, nieodnalezienie tak naprawdę zwłok Hitlera czy inne epizody wojny).

Dzisiaj film można oglądać na dwa sposoby. Pierwszy polega na zigno-

rowaniu faktu, że oto oglądamy wybiórczą wizję historii i na ciągłej świadomości, że została ona poddana delikatnej manipulacji. Wtedy pozostaje nam jedynie odbiór samych relacji dokumentalnych, które przecież nie mogą nas oszukać.

Drugi to oglądanie „Mein Kampf” jako dokumentu niejako podwójnego, dokumentu w dokumencie. Wtedy film będzie nie tylko zbiorem archiwaliów o hitleryzmie, ale także świadectwem tego, jak pod koniec lat 60. robiło się film dokumentalny (dodajmy – w sposób dziś raczej trudny do strawienia). Na to nakłada się jeszcze świadectwo naszego polskiego czasu w formie komentarza. I ten drugi sposób oglądania zdecydowanie polecam.

Film nigdy nie mógłby ukazać się dzisiaj w telewizji. Przekłamania w stosunku do obecnego stanu wiedzy historycznej są nadto oczywiste, a szklany ekran zbyt często robi niestety za obiektywnego wykładawcę. Zasiadając przed kinowym ekranem musimy być zatem pewni swej wiedzy. I pod tym warunkiem „Mein Kampf” mogę gorąco polecić.

Jarosław Wierchołowski

„Mein Kampf”, realizacja Erwin Leiser, Szwecja 1959; komentarz polski Wanda Wertenstein

## Kino

### Polecamy-odradzamy



„Uciekająca panna młoda”, reż. Garry Marschall – Ważne i ciekawe przemyślenia o istocie związku między dwójgim ludzi ubrane niestety w formę tzw. romantycznej komedii. Grozi to strywalizowaniem istotnego przesłania, ratowanego na ile się da przez dwójkę wybitnych aktorów. Polecam nawet zagorzałym przeciwnikom gatunku. 😊

„Piekielna głębia”, reż. Renny Harlin – Thriller zrobiony według wszelkich prawideł gatunku. Twórcy doskonale wiedzą, jak stopniować napięcie i doprowadzić widza do prawdziwego strachu. A wydawałoby się, że po tylu „Szczękach” rekiny są już całkowicie wyeksploatowanymi obiektami filmowymi... Polecam amatorom tego typu kina. 😊

„I stanie się koniec”, reż. Peter Hyams – Film wpisujący się w atmosferę katastroficznych nastrojów końca wieku. 1 stycznia 2000 roku szatan ma zawładnąć światem, ale żeby tego dokonać, musi spłodzić dziecko z wybraną kobietą noszącą jego znamię. Wszystko kręci się wokół prób niedopuszczenia do aktu spłodzenia antychrysta, a rolę przyzwoitki wszechczasów spełnia znakomicie Arnold Schwarzenegger. Film odbiega dość pozytywnie od standardu tego rodzaju kina (momentami nawiązując czytelnie do „Siedem” czy „Milenia owiec”), ale nie oczekujemy zbyt wiele. Zakończenie jest zaskakujące jak na typowe dzieło hollywoodzkie i jak na niezniszczalnego Arnego. 😊

„Supertata”, reż. Dennis Dugan – O tym, że faceci bywają nieporadnymi, niedojrzałymi idiotami nie trzeba przekonywać się chodząc do kina, a jeżeli już to przynajmniej na inny film. Główny bohater nie budzi sympatii widzów, a to największy chyba grzech, jaki może popełnić twórca komedii. 😊

## Promocja książki

# Panie Jaruzelski, czy ma pan alibi?

Równoległe obok uroczystości 29. rocznicy Grudnia '70 odbywała się promocja – mającej się ukazać w lipcu 2000 roku – książki Zbigniewa Branacha, której tytuł będzie najprawdopodobniej brzmiał: *Panie Jaruzelski, czy ma pan alibi?* Zbigniew Branach ma już na swoim koncie dwie książki o tematyce Grudnia '70: *Grudniowe wdowy czekają* oraz *Pierwszy Grudzień Jaruzelskiego* wydane przez toruńską Agencję Reporterską Cetera. Zapowiadana książka będzie zawierać analizę materiałów zgromadzonych podczas śledztwa w sprawie masakry na Wybrzeżu w roku 1970. Szczególnie interesujący jest rozdział powstały na bazie protokołu z przesłuchania Wojciecha Jaruzelskiego – debiutanta w roli oskarżonego, jak to określił autor.

W ramach promocji odbyły się dwa spotkania. Pierwsze w ośrodku informacji Stoczni Gdynia SA, drugie po wieczornym apelu poległych w Teatrze Miejskim przy ul. Bema w Gdyni. Podczas spotkań autor odpowiadał na liczne pytania oraz podpisywał wcześniejszą książkę – *Pierwszy Grudzień...*, którą można było nabyć na miejscu.

Publikacje Zbigniewa Branacha można polecać z wielu powodów, ale najistotniejszym jest rzetelny warsztat dokumentacyjny, co jest szczególnie cenne ze względu na zły stan archiwaliów z tego okresu oraz dlatego, że autor tworząc swoiste reportaże historyczne konfrontuje ze sobą fakty z różnych źródeł i pomimo zamieszczania komentarzy pozostawia czytelnikowi miejsce na własną interpretację i wnioski. (mf)



Zbigniew Branach podpisuje książkę. Teatr Miejski w Gdyni, 17 grudnia 1999 r.

FOT. MAREK LEWANDOWSKI





## Z Sądu Pracy

## 28 miesięcy procesu

W „Magazynie” pisaliśmy już o sprawie pana **Mikołaja Ucala, bezprawnie zwolnionego działacza związkowego z firmy „Rogum” z Pruszcza Gdańskiego.**

Przez 28 miesięcy czekał on na wydanie wyroku w swojej sprawie. Sąd, zamiast przywrócenia go do pracy i wyrównania zaległych poborów, przyznał mu odszkodowanie w wysokości 470 zł. Przyznał także, że okres, w którym pan Ucał zatrudniany był wielokrotnie bez przerwy na umowy zlecenia, jest równoważny z zatrudnieniem go na czas określony.

Przypomnijmy, że nasz związkowiec wraz z kolegami, również dostrzegającymi nieprawidłowości w „Rogumie”, zdecydował się założyć organizację związkową NSZZ „Solidarność”. Po zarejestrowaniu komisji zakładowej i powiadomieniu o tym fakcie pracodawcy został natychmiast zwolniony z pracy, mimo iż w tym momencie jako działacz związkowy był chroniony prawem. Pracodawca twierdzi, że zwolniony był pijany.

Prawnicy Zarządu Regionu Gdańskiego „S” potwierdzają, że dokumenty przedstawiane przez pracodawcę są podejrzane. – Według daty figurującej na notatce służbowej dotyczącej zwolnienia sporządzono ją w sobotę. Był to dzień wolny od pracy, co potwierdza lista obecności w zakładzie. Dodatkowo jeden z pracowników, których podpisy figurują na dokumencie, był wtedy na zwolnieniu – argumentuje mec. Joanna Kobus-Michalewska z Biura Prawnego ZR. W trakcie rozprawy świadkowie nie pracujący już w „Rogumie” zeznawali, że funkcjonowały tam podwójne listy płac, jednak kontrola Państwowej Inspekcji Pracy nie stwierdziła podobnych nieprawidłowości.

Prawniczka zgadza się, że tak długi proces i wyrok wydany w jego następstwie może bulwersować. Szczególnie wtedy, kiedy powód pozostaje z winy sądownego bez zatrudnienia i praktycznie bez środków do życia. Być może została tu naruszona nawet tzw. zasada szybkości procesu. Prawniczka ZRG „S” wniosła apelację od wyroku, podnosząc kwestie niewiarygodności świadków zeznających w procesie, sprzeczności ich zeznań, a także brak dowodów (badanie krwi) na to, że Mikołaj Ucał był pod wpływem alkoholu w dniu wypowiedzenia. Prawo zobowiązuje w podobnym przypadku kierownictwo zakładu do udowodnienia pracownikowi nietrzeźwości.

Jarosław Wierchołowski

## Jak w banku

Przed sądem pracy w Gdyni odbyły się dwie rozprawy z powództwa pracowników gdyńskiego oddziału banku PBK, członków Komisji Zakładowej „Solidarność”, zwolnionych z pracy natychmiast po zarejestrowaniu organizacji związkowej.

Przyczyną wypowiedzenia podaną przez pracodawcę było rzekome utworzenie związku jedynie w celu obrony własnych miejsc pracy przez zwolnione osoby. Pracownicy domagają się przywrócenia do pracy i odszkodowań. Świadkowie powołani przez nich zeznają, że prawa pracownicze były wielokrotnie naruszane w ich firmie (chodzi o szczególności o fundusz świadczeń socjalnych), a z zamiarem utworzenia komisji „S” nosili się już od pewnego czasu. O potrzebie istnienia związku zawodowego w oddziale świadczyć może dobitnie fakt, że zapisała się do niego większość załogi. W jednej ze spraw pracodawca zamierza zawrzeć ugodę ze zwolnionym pracownikiem.

(jw)

# Komu zasiłek dla bezrobotnych?

**N**a wstępie należy sobie wyjaśnić, co należy rozumieć pod pojęciem osoby bezrobotnej. Zgodnie z art. 2 ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, bezrobotny to osoba nie zatrudniona i nie wykonująca innej pracy zarobkowej (tj. na podstawie umowy: agencyjnej, zlecenia, o dzieło), zdolna i gotowa do podjęcia zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującego w danym zawodzie, nie ucząca się w szkole w systemie dziennym, zarejestrowana we właściwym dla miejsca zameldowania (stałego lub czasowego) powiatowym urzędzie pracy. Osoba taka nie może też uzyskiwać miesięcznego dochodu w wysokości przekraczającej połowę najniższego wynagrodzenia, które w chwili obecnej wynosi 670 zł.

Prawo do zasiłku przysługuje bezrobotnemu za każdy dzień kalendarzowy po upływie 7 dni od dnia zarejestrowania się we właściwym powiatowym urzędzie pracy jeżeli:

1) nie ma dla niego propozycji odpowiedniego zatrudnienia, skierowania do prac interwencyjnych, robót publicznych oraz

2) w okresie 18 miesięcy poprzedzających dzień zarejestrowania, łącznie przez okres co najmniej 365 dni:

a) był zatrudniony i osiągał wynagrodzenie w kwocie co najmniej najniższego wynagrodzenia,

b) wykonywał pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, jeżeli podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy stanowiła kwota co najmniej najniższego wynagrodzenia, c) podlegał ubezpieczeniu społecznemu lub zaopatrzeniu emerytalnemu z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, jeżeli podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy stanowiła kwota co najmniej najniższego wynagrodzenia,

d) wykonywał pracę w rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub w spółdzielni kółek rolniczych (usług rolniczych), będąc członkiem tej spółdzielni, jeżeli podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy stanowiła kwota co najmniej najniższego wynagrodzenia.

Do 365 dni zalicza się również okresy:

- zasadniczej służby wojskowej,
- urlopu wychowawczego,
- pobierania renty z tytułu niezdolności do pracy, świadczenia rehabilitacyjnego oraz przypadające bezpośrednio po ustaniu zatrudnienia - okresy pobierania zasiłku chorobowego, macierzyńskiego lub opiekuńczego, jeżeli podstawę wymiaru tych zasiłków stanowiła kwota w wysokości co najmniej najniższego wynagrodzenia,

■ okres, za który przyznano odszkodowanie z tytułu niezgodnego z przepisami rozwiązania przez pracodawcę stosunku pracy.

Okres pobierania zasiłku wynosi:



Tomasz Wiecki

1) 6 miesięcy – dla bezrobotnych zamieszkałych w okresie pobierania zasiłku na obszarze działania powiatowego urzędu pracy, jeżeli stopa bezrobocia na tym obszarze w dniu 30 czerwca roku poprzedzającego dzień nabycia prawa do zasiłku nie przekraczała przeciętnej stopy bezrobocia w kraju,

2) 12 miesięcy – dla bezrobotnych zamieszkałych w okresie pobierania zasiłku na obszarze działania powiatowego urzędu pracy, jeżeli stopa bezrobocia na tym obszarze w dniu 30 czerwca roku poprzedzającego dzień nabycia prawa do zasiłku przekraczała przeciętną stopę bezrobocia w kraju,

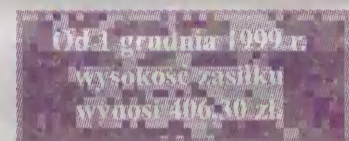
3) 18 miesięcy dla bezrobotnych: a) zamieszkałych w dniu nabycia prawa do zasiłku oraz w okresie jego pobierania na obszarze działania powiatowego urzędu pracy, jeżeli stopa bezrobocia na tym obszarze w dniu 30 czerwca roku poprze-

dzającego dzień nabycia prawa do zasiłku przekraczała 2-krotnie przeciętną stopę bezrobocia w kraju, oraz posiadających jednocześnie co najmniej 20-letni okres uprawniający do zasiłku lub

b) którzy mają na utrzymaniu co najmniej jedno dziecko w wieku do 15 lat, a małżonek bezrobotnego jest także bezrobotny i utracił prawo do zasiłku z powodu upływu okresu jego pobierania.

W razie urodzenia dziecka przez kobietę pobierającą zasiłek w tym okresie lub w ciągu miesiąca po jego zakończeniu, okres ten ulega przedłużeniu o czas, przez który przysługiwałby jej, zgodnie z odrębnymi przepisami, zasiłek macierzyński.

Bezrobotny, który w okresie posiadania prawa do zasiłku utracił status bezrobotnego na okres krótszy niż 365 dni z powodu podjęcia zatrudnienia i zarejestrował się w powiatowym urzędzie pracy jako bezrobotny w ciągu 7 dni od dnia ustania zatrudnienia, posiada prawo do zasiłku na czas skrócony o okres pobierania zasiłku przed podjęciem zatrudnienia.



Tomasz Wiecki

### Prawo do zasiłku nie przysługuje bezrobotnemu, który:

- 1) odmówił bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia, szkolenia, wykonywania prac interwencyjnych lub robót publicznych,
- 2) w okresie 6 miesięcy przed zarejestrowaniem w powiatowym urzędzie pracy rozwiązał stosunek pracy za wypowiedzeniem albo na mocy porozumienia stron, chyba że porozumienie stron nastąpiło z powodu upadłości, likwidacji pracodawcy lub zmniejszenia zatrudnienia z przyczyn dotyczących pracodawcy, albo rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem lub na mocy porozumienia stron nastąpiło z powodu zmiany miejsca zamieszkania,
- 3) w okresie 6 miesięcy przed zarejestrowaniem się w powiatowym urzędzie pracy spowodował rozwiązanie ze swej winy stosunku pracy bez wypowiedzenia.

### Bezrobotnym, o którym mowa wyżej, zasiłek przysługuje:

- 1) po okresie 90 dni – w przypadku wymienionym w pkt. 1,
- 2) po okresie 90 dni, od dnia zarejestrowania się w powiatowym urzędzie pracy – w przypadku wymienionym w pkt 2,
- 3) po okresie 180 dni, od dnia zarejestrowania się w powiatowym urzędzie pracy – w przypadku wymienionym w pkt 3.

## Rynek pracy

### Rośnie bezrobocie

W październiku ubiegłego roku liczba zarejestrowanych w urzędach pracy bezrobotnych wynosiła 2186,8 tys. osób i była o 29,2 proc. wyższa niż w analogicznym okresie roku 1998. Największy wzrost bezrobocia zanotowano w województwach: pomorskim – 2,1 proc., zachodniopomorskim – 1,7 proc., małopolskim – 1,4 proc. oraz śląskim – 1,2 proc. Najmniej bezrobotnych zarejestrowano w województwie lubelskim i podlaskim. W okresie od stycznia do października 1999 liczba osób pozostających na zasiłku

wzrosła o 355,4 tys. osób, natomiast ofert pracy było o 79,6 tys. mniej w porównaniu z tym samym okresem roku 1998. Zdaniem analityków w roku bieżącym największym problemem polskiej gospodarki będzie rosnące bezrobocie, które może wynieść 20 proc. Na tej liczbie zaważą dwie podstawowe przyczyny: pojawienie się na rynku pracy 1,5 miliona absolwentów oraz restrukturyzacja niektórych gałęzi przemysłu, co jest związane z redukcją zatrudnienia.

(mp2)



# Uprawnienia niepełnosprawnych

## Z listu Czytelnika:

*Jestem inwalidą II grupy, jednak pomimo tego, że w decyzji ZUS określono, iż nie jestem zdolny do żadnej pracy, nadal pracuję w pełnym wymiarze czasu pracy. Kiedyś inwalidzi pierwszej i II grupy mieli skrócony czas pracy, a nawet dodatkowe urlopy.*

## Regulacje czasu pracy

Aktualnie nic się nie zmieniło poza nazewnictwem.

Na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych (Dz. U. nr 123, poz. 730) czas pracy osoby niepełnosprawnej nie może przekroczyć 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo. Czas pracy osoby o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności nie może przekraczać 7 godzin na dobę i 35 godzin tygodniowo. Osoba niepełnosprawna nie może być zatrudniona w porze nocnej i nadgodzinach. Ten wymiar czasu pracy obowiązuje od dnia następującego po przedstawieniu pracodawcy orzeczenia o niepełnosprawności.

Skrócony czas pracy nie stosuje się do niepełnosprawnych zatrudnionych przy pilnowaniu, gdy na wniosek osoby zatrudnionej lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne pracowników lub w razie jego braku lekarz sprawujący opiekę nad tą osobą wyrazi na to zgodę. W takich przypadkach koszt badań ponosi pracodawca.

Osoba niepełnosprawna ma prawo do przerwy na gimnastykę usprawniającą lub wyczerunek. Czas przerwy wynosi 30 minut i jest wliczony do czasu pracy. Skrócony czas pracy nie powoduje obniżenia wysokości zarobków.

Niezależnie od skróconego czasu pracy osobom zaliczonym do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności przysługuje dodatkowy urlop w wymiarze 10 dni roboczych w roku kalendarzowym. Prawo do pierwszego urlopu dodatkowego osoba ta nabywa po przepracowaniu jednego roku po dniu zaliczenia jej do jednego ze stopni niepełnosprawności.

Urlop dodatkowy nie przysługuje jednak osobie uprawnionej do urlopu wypoczynkowego w wymiarze przekraczającym 26 dni roboczych lub do urlopu dodatkowego na podstawie odrębnych przepisów. Jeżeli wymiar tego dodatkowego urlopu jest niższy niż 10 dni roboczych, zamiast niższego urlopu przysługuje urlop w wymiarze 10 dni roboczych.

Osoba o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności ma też prawo do zwolnienia od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia:

- w wymiarze do 21 dni roboczych w celu uczestniczenia w turnusie rehabilitacyjnym i nie częściej niż raz w roku – na wniosek lekarza (w takim przypadku nie przysługuje w danym roku urlop dodatkowy),

- w celu wykonania badań specjalistycznych, zabiegów leczni-

czych lub usprawniających, a także w celu uzyskania zaopatrzenia ortopedycznego lub jego naprawy, jeżeli czynności te nie mogą być wykonane poza godzinami pracy.

Wynagrodzenie za czas niewykonania pracy oblicza się jak ekwiwalent pieniężny za urlop wypoczynkowy.

Osobie zatrudnionej, która w wyniku wypadku przy pracy lub choroby zawodowej utraciła zdolność do pracy na dotychczasowym stanowisku, pracodawca jest obowiązany wydzielić lub zorganizować odpowiednie stanowisko pracy z podstawowym zapleczem socjalnym, nie później niż w okresie 3 miesięcy od daty zgłoszenia przez tę osobę gotowości przystąpienia do pracy. Owo zgłoszenie powinno nastąpić w ciągu miesiąca od dnia uznania za osobę niepełnosprawną. Przepisu tego nie stosuje się, jeśli wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było naruszenie przepisów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przez pracownika z jego winy lub jego stan nietrzeźwości udowodniony przez pracodawcę. Przepis, o którym mowa, jest niestety mało znany, dlatego też niewielu pracowników, którzy ulegli wypadkowi w czasie pracy, korzysta z wynikających zeń przywilejów.

## W stronę przedsiębiorczych

Szczególnie przywileje posiadają nie tylko osoby niepełnosprawne pozostające w zatrudnieniu, lecz również niepełnosprawni będący bezrobotnymi oraz prowadzący działalność gospodarczą. I tak osoba zarejestrowana w powiatowym urzędzie pracy jako bezrobotna lub poszukująca pracy i nie pozostająca w zatrudnieniu ma prawo korzystać ze szkolenia, może też otrzymać pożyczkę na rozpoczęcie działalności gospodarczej albo rolniczej.

Starosta udziela pożyczki ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych do wysokości trzydziestokrotnego przeciętnego wynagrodzenia. Na wniosek niepełnosprawnego starosta zawiera z pożyczkobiorcą umowę ustalającą warunki udzielenia kredytu oraz wysokość stopy oprocentowania. Pożyczka ta jest bardzo korzystna dla osób niepełnosprawnych, ponieważ starosta umorzy ją na wniosek kredytobiorcy, pod warunkiem wszakże prowadzenia działalności gospodarczej lub rolniczej trwającej minimum 24 miesiące i po spełnieniu pozostałych warunków umowy.

W przypadkach szczególnie uzasadnionych trudną sytuacją materialną lub losową dłużnika marszałek województwa, na wniosek kredytobiorcy i po zasięgnięciu opinii starosty, może odroczyć termin spłaty albo umorzyć pożyczkę w całości lub częściowo. Od decyzji marszałka województwa przysługuje odwołanie do prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Osoba prowadząca własną działalność gospodarczą albo własne lub

dzierżawione gospodarstwa rolne może otrzymać ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dofinansowanie do wysokości 50 proc. oprocentowania kredytu bankowego zaciągniętego dla kontynuowania tej działalności, jeżeli:

- nie korzysta z pożyczki na rozpoczęcie działalności gospodarczej,

- taka pożyczka została spłacona albo w całości umorzona.

Dofinansowanie następuje na podstawie umowy zawartej przez starostę z osobą niepełnosprawną prowadzącą działalność gospodarczą lub rolniczą.

## Kto do jakiej grupy

W myśl omawianej ustawy ustalono 3 stopnie niepełnosprawności:

- znaczny,
- umiarkowany,
- lekki.

Osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności to osoby mające naruszoną sprawność organizmu, a więc:

- niezdolne do podjęcia zatrudnienia,

- zdolne do podjęcia zatrudnienia w zakładzie pracy chronionej albo w zakładzie aktywizacji zawodowej,

- wymagające niezbędnej dla pełnienia ról społecznych stałej lub długotrwałej opieki bądź pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji.

Do kategorii osób z umiarkowanym stopniem inwalidztwa zalicza się osoby o naruszonej sprawności organizmu ale zdolne do wykonywania zatrudnienia na stanowisku pracy przystosowanym odpowiednio do potrzeb i możliwości wynikających z posiadanych ułomności.

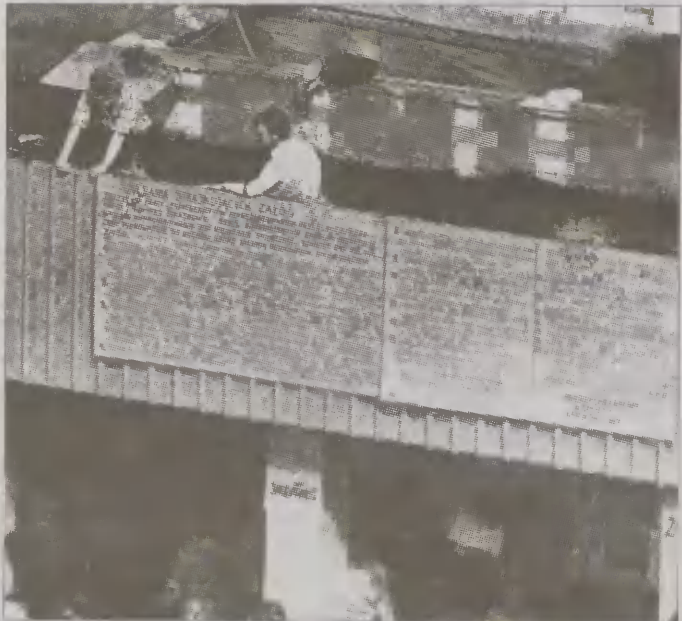
Lekki stopień niepełnosprawności oznacza takie naruszenie sprawności organizmu, które pozwala na wykonywanie zatrudnienia bez pomocy innej osoby.

Pod pojęciem ograniczonej możliwości samodzielnej egzystencji kryje się naruszenie sprawności organizmu w stopniu uniemożliwiającym zaspokojenie bez pomocy innych osób podstawowych potrzeb życiowych, za które uważa się przede wszystkim samoobsługę, poruszanie się, komunikację z otoczeniem.

Orzeczenie lekarza orzecznika ZUS o całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji (to samo dotyczy wcześniejszych decyzji ZUS o uznaniu inwalidztwa I grupy) traktowane jest na równi z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności. Natomiast orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy (to samo dotyczy decyzji ZUS o uznaniu inwalidztwa II grupy) traktowane jest na równi z orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Wreszcie orzeczenie o częściowej niezdolności do pracy oraz celowości przekwalifikowania (inwalidzi III grupy) jest traktowane na równi z orzeczeniem o lekkim stopniu niepełnosprawności.

**mec. Marian Podgórczny**

## Ostatni postulat



FOT. ARCHIWUM ZR

Rok 1980. Historyczne 21 postulatów na bramie Stoczni Gdańskiej

**W grudniu ubiegłego roku Sejm głosami SLD i UW odrzucił projekt nowelizacji kodeksu pracy przygotowany przez AWS, która zakładała wprowadzenie od 2000 roku wszystkich wolnych sobót i skrócenie tygodniowego czasu pracy do 40 godzin.**

Okazuje się, że przeciwnikami postulatów zgłoszonych przez robotników są ludzie mniemający się obrońcami ich interesów. W końcu SLD reprezentuje interesy OPZZ i skupionych tam ludzi pracy. Z jednej strony poseł Manicki zgłasza wniosek o wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy, a z drugiej SLD głosuje przeciwko proponowanej nowelizacji Kodeksu pracy.

W ten sposób niezrealizowany pozostał ostatni postulat „Solidarności” zawarty w porozumieniach sierpniowych z 1980 roku. Prezydium Komisji Krajowej przypomniało, że „Wprowadzenie wszystkich wolnych sobót jest 21 postulatem Porozumień Gdańskich i odrzucenie projektu ustawy stanowi złamanie tych porozumień”.

Rząd chce, aby skrócenie czasu pracy nastąpiło stopniowo. Zgodnie z jego propozycją przesłaną do Sejmu w trybie pilnym i zatwierdzonej przez parlament zostaną wprowadzone od tego roku wszystkie wolne soboty. Natomiast od 2001 roku pracowalibyśmy co roku o pół godziny krócej, aż do 2004 roku, kiedy zaczęłyby obowiązywać 40-godzinny tydzień pracy.

Tymczasem o nieskracanie czasu pracy apelują stowarzyszenia pracodawców, uzasadniając swoje stanowisko wzrostem kosztów pracy, co może utrudnić walkę z bezrobociem. Uważają oni, że lepiej byłoby ustalać czas pracy na poziomie układów zbiorowych – branżowych lub zakładowych, w zależności od potrzeb zakładu pracy (sytuacji finansowej, szans na rynku, charakteru produkcji itp.).

„40-godzinny tydzień pracy wprowadzono w Rafinerii Gdańskiej od 1 stycznia 1998 roku. Z racji charakteru działalności firmy, wprowadzenie wolnych sobót nie miało wpływu na proces produkcyjny, gdyż wszystkie urządzenia obsługują pracownicy zatrudnieni w systemie zmianowym. Na nowym systemie skorzystali na pewno pracownicy administracji oraz niektórych wydziałów utrzymania ruchu” – mówi Ewa Sielicka, rzecznik prasowy Rafinerii.

**Marta Pióro**

## Biuro Prawne ZR dla indywidualnych członków NSZZ „Solidarność”

**mec. Marian Podgórczny**  
poniedziałki 8 – 14  
wtorki 10 – 16

**mec. Joanna Kobus-Michalewska**  
środy 8.30 – 11.30  
czwartki 8.30 – 16



Amerykańskie spotkania

# Solidarność na świecie

Od 30 listopada do 3 grudnia 1999 r. w Seattle odbyła się konferencja ministerialna Światowej Organizacji Handlu (WTO), której celem było zapoczątkowanie nowej rundy negocjacji w sprawie liberalizacji światowego handlu.

Państwa członkowskie WTO miały ustalić nowe porozumienia w następujących sprawach: liberalizacja handlu produktami rolnymi, konkurencja w handlu, ochrona środowiska naturalnego, handel elektroniczny i dalsze obniżanie celi w handlu najnowszymi technologiami. Niestety tym razem Unii Europejskiej i Stanom Zjednoczonym, głównym stronom w tych negocjacjach, nie udało się wypracować wspólnych stano-

wisk w tak ważnych kwestiach, jak dotacje dla rolnictwa i redukcja celi na towary rolne. Dlatego mówi się o fiasku tej rundy negocjacji.

Polska, która ma status założyciela WTO, opowiedziała się za dalszą liberalizacją celi, objęciem nową rundą rokowań o ochronie: własności intelektualnej, swobodnego przepływu nowych technologii, konkurencji i środowiska naturalnego.

Tuż przed konferencją WTO odbyło się spotkanie Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych, która organizuje współpracę między Światową Organizacją Pracy (ILO) a WTO. „Solidarność” od lat współpracuje z MKWZZ i uczestniczy w działaniach mających na celu podnoszenie standardów pracy i życia w per-



Demonstracja w Seattle

FOT. BOGDAN OLSZEWSKI



Wiceprzewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „S” Bogdan Olszewski i przewodniczący AFL-CIO John Sweeney w czasie demonstracji w Seattle

FOT. ZE ZBIORÓW BOGDANA OLSZEWSKIEGO

spektywie postępującej globalizacji. Szczególnie chodzi tutaj o kraje, które rozmyślnie zaniżają koszty pracy w celu zajęcia bardziej konkurencyjnej pozycji na międzynarodowych rynkach oraz te, które inwestują tam, skuszone brakiem struktur związkowych i prawnej ochrony pracowników. Często ofiarą braku jakiegokolwiek standardów pracy są dzieci i kobiety. To co nas powinno interesować, to przejmowanie przedsiębiorstw

przez ponadnarodowe koncerny, co w niedługim czasie stanie się faktem także i u nas. Stąd potrzeba międzynarodowej kontroli nad polityką konkurencyjności i zapobieganie ewentualnej korupcji. MKWZZ opowiedziało się także za poszanowaniem własności publicznej, jeśli jest to korzystne w sytuacji poszczególnych państw i poziomu życia ich mieszkańców.

Obrodom towarzyszyły liczne demonstracje, których wynikiem

było wprowadzenie godziny policyjnej na terenie miasta. „Demonstracja związkowa była jedna. Późniejsze incydenty były inicjowane przez wszelkiego rodzaju grupy ekologów, przeciwników WTO, których praktycznie nie interesowały sprawy związkowe” – mówi Bogdan Olszewski, uczestnik konferencji w Seattle, członek prezydium ZR Gdańskiego.

(mp2)

# Wigilia w Olwicie

Na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia w Gdańskich Zakładach Tłuszczowych Olvitu zakładowa „Solidarność” zorganizowała spotkanie opłatkowe dla członków Związku, na które zaproszono m.in. przedstawicieli dyrekcji i pośta AWS Jacka Rybickiego. Obecna była także redakcja „Magazynu Solidarność”. O sytuacji GZT Olvit mówi ANDRZEJ ZAREMBA, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”.

– To już kolejna Wigilia zorganizowana przez Komisję Zakładową „Solidarność” w Olwicie, ale na Pana twarzy nie ma radości... Dlaczego?

– Przede wszystkim dlatego, że mijający rok był szczególnie trudny, nie tylko dla mnie, ale też dla naszych pracowników. Dosięgnęły nas grupowe zwolnienia – w pierwszej wersji do zwolnienia przewidzianych było 167 osób, po długotrwałych negocjacjach z dyrekcją udało nam się tę liczbę zmniejszyć do 110. Niestety, nie jest to koniec zwolnień w naszym zakładzie. Wiemy, że przewidziana jest redukcja zatrudnienia o następnych 70 osób. Dlatego pomimo uroczystego charakteru dzisiejszego spotkania, nie umiem cieszyć się.

– Czy to oznacza, że jednemu zakładowi tłuszczowemu w naszym województwie grozi likwidacja i nie ma żadnych szans na jego uratowanie?

– Szanse są zawsze i na pewno będziemy się starać, aby nasz zakład nie upadł, żeby jak najwięcej ludzi znalazło w nim miejsce pracy. Udało nam się odbudować trzy stanowiska pracy. Dla mnie, jako przewodniczącego „Solidarności”, uratowanie przed zwolnieniem choć jednego pracownika – to już jest sukces. Na złą sytuację Olvitu złożyło się wiele czynników. W całej Polsce wszystkie zakłady tłuszczowe mają problemy. Przede wszystkim duża konkurencja powoduje, że utrzymanie się na rynku wymaga wielkiego wysiłku. Nawet te zakłady tłuszczowe, które miały bardzo dobrą sytuację, teraz przeżywają kryzys. Wiemy, że np. w Kruszwicy zwolniono 250 osób.

– Dlaczego w sklepach Trójmiasta tak trudno kupić produkty Olvitu?

– Z chwilą sprywatyzowania się zakładu myślano o wielu rzeczach, a nie pomyślano o reklamie i o marketingu. Mówiłem o tym kilka lat wcześniej w czasie procesu prywatyzacji. Już wtedy byliśmy spóźnieni z reklamą o dwa lata i skutki tego

widoczne są do dzisiaj. Rynek został opanowany przez margaryny z centrum Polski i z zagranicy.

– Czy te margaryny są lepsze, tańsze?

– Dla mnie wszystkie margaryny są porównywalne, chodzi o umiejętność ich sprzedania. Produkt musi zaistnieć na rynku poprzez szatę graficzną opakowania, reklamę i marketing. Na wszystko muszą być pieniądze.

– Czy my, jako związkowcy, moglibyśmy zaapelować do członków „Solidarności” w naszym regionie, że jak mają w sklepie do wyboru różne margaryny, wszystkie dobre i w podobnej cenie, żeby pomyśleli o miejscu pracy swojego sąsiada i kupili wyroby Olvitu?

– Nasza gdańska margaryna cieszy się wielkim uznaniem lekarzy, profesorów Akademii Medycznej, produkowana jest bez konserwantów, odpowiednia dla dzieci bezglutenowych – to wszystko miało swoją wymowę, ale nie umiano tych zalet naszych wyrobów wykorzystywać marketingowo. Gdy w Olwicie zainwestowali Belgowie, to o tym wszystkim zapomnieli.

– Ale np. na Śląsku jest taka forma patriotyzmu lokalnego, że kupuje się tam wyroby produkowane na Śląsku... Może nie cho-



Wigilia w Olwicie: Joanna Lubowiecka, Elżbieta Mieszkowicz, Bogumiła Klimas, Andrzej Zaremba, Halina Adamczyk, Zofia Fijałkowska

FOT. MAŁGORZATA KUŹMA

dzi tu o reklamę, ale o wyczerpanie ludzi, byśmy kupowali miejscowe wyroby.

– Za mało jest reklamy naszego rodzimego produktu. Jesteśmy jedynym takim zakładem w województwie, a w Polsce zostało już tylko sześć zakładów z ośmiu. Ale jest to trudne, aby przekonać klienta do kupowania tylko naszych produktów.

– Jak, według Pana, powinno za rok wyglądać związkowe spotkanie opłatkowe?

– Widziałam Pani puste miejsca przy stolikach, a jeszcze w ubiegłym roku i wcześniej nie mogliśmy pomieścić swoich członków. Obecnie jest nas związkowców z „Solidarności” w Olwicie około 160 osób – na 320 zatrudnionych, nie licząc emerytów. A w przeszłości było nas 260 osób. Życzylbym sobie,

aby ludzie nie tracili swoich miejsc pracy, czuli się bezpieczni i dowartościowani, przede wszystkim finansowo. Od dwóch lat nie było u nas podwyżek płac, ludzie pracują za naprawdę małe pieniądze. Nad tym wszystkim ja ubolewam jako przewodniczący Związku i chciałbym to wszystko zmienić. Chciałbym, aby za rok szeregi naszego Związku powiększyły się. Nie cieszy mnie, że ponad połowa załogi należy do „Solidarności”, gdyż ludzi nam ubywa i zamyka się całe działy i to jest smutne. Pięć lat temu otworzyliśmy nowy dział rozlewni oleju, wydano duże pieniądze, a teraz dział zamknięto. Część załogi przeszła na margarynownię, a część będzie musiała odejść. Mam nadzieję doczekać takich czasów, że będziemy przyjmować ludzi do pracy.

Rozmawiała: Małgorzata Kuźma



**Listy do redakcji**



**Oblecha\*) Miller celuje w podbrzusze**

Obejrzałam w telewizji (w niedzielę 12 grudnia 1999) relację ze spotkania młodzieży z Leszkiem Millerem, znanym jako „supermen III Rzeczypospolitej”. Widać było, że chce się przypodobać młodym. Swoje wystąpienie zakończył życzeniami: „...i kochajcie się z kim chcecie i jak chcecie...”.

Pełny luz, żadne tam tak często używane przez PZPR hasło Staszi-ca: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”.

To jest strategia?!

E.P.

\*) W języku młodych znaczy „obleśny”

**Wspomnienie o Jacku**

Ktoregoś z pierwszych dni „Solidarności”, gdzieś we wrześniu 1980 roku, do Działu Informacji NSZZ „Solidarność”, którym kierowałam, zgłosił się młody człowiek z wielką reporterską torbą. Duży, przygarbiony, smutny. Przyniósł zdjęcia z jakiegoś solidarnościowego spotkania. Tak poznałam Jacka Awakumowskiego.

Od tego czasu Jacek zaczął regularnie przychodzić i przynosić świetne zdjęcia. Zwykle stał w kącie i czekał, aż się go zauważyło i dopiero wtedy wyciągał swoje skarby. Kto pamięta, jak wtedy baliśmy się ubeków, może sobie wyobrazić, ile musiałam się naspraważyć, by go zatrudnić na etacie fotografa w „Solidarności”. I jakoś nikt nie mógł o Jacku nic złego powiedzieć, po prostu się nie dało.

O północy w sobotę 4 grudnia ubiegłego roku, dwie godziny po

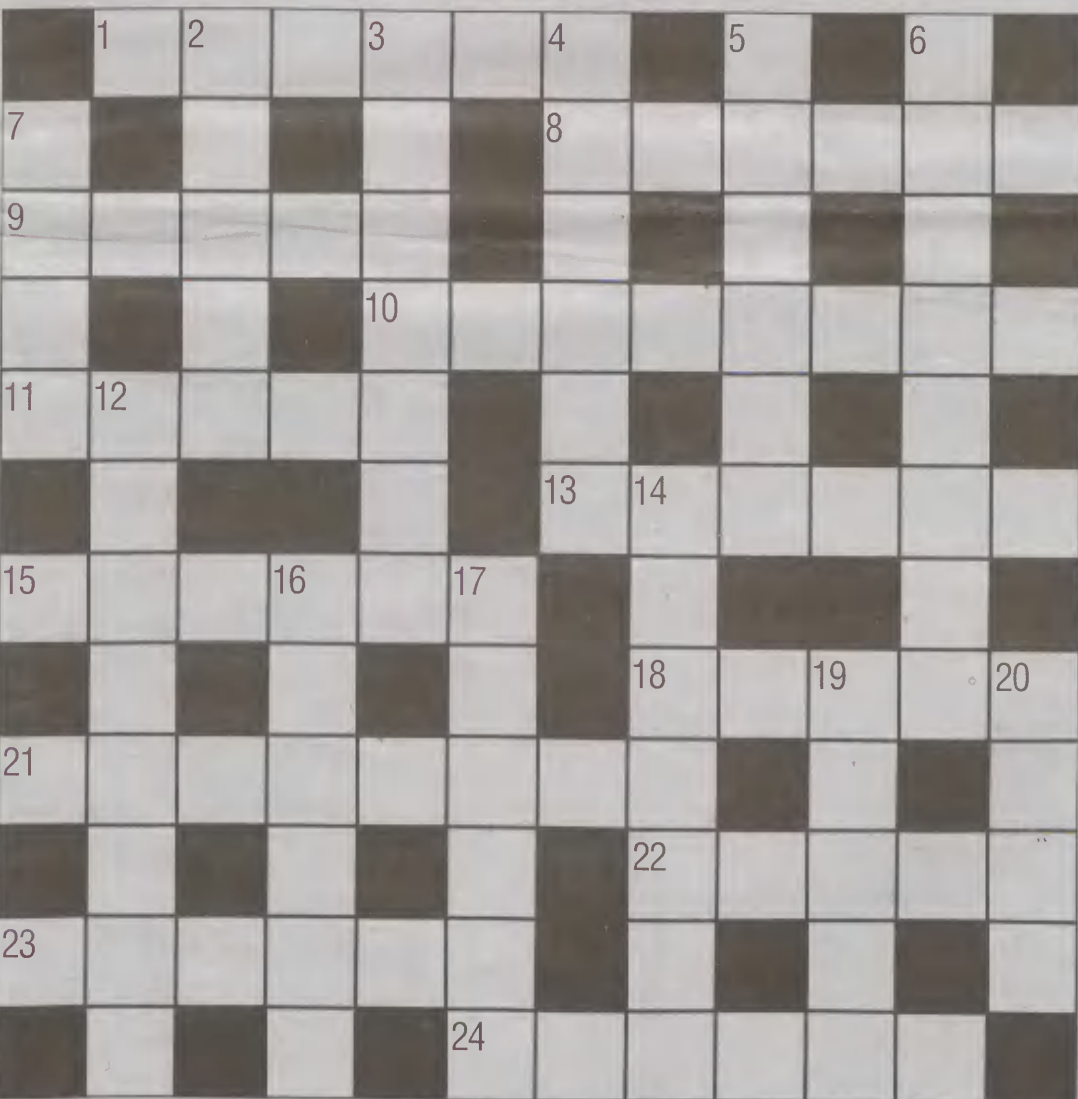
zakończeniu ostatniej strony internetowej, którą przesłał mi e-mailem do USA, Jacek zmarł na atak serca. W ostatnim liście pisał do mnie: „Oszczędzaj się!!! Na Boga!”. Sam się nie oszczędzał, nie miał pieniędzy na lekarza i odpowiednią dietę, na wakacje, żył więcej niż skromnie, a przy tym nie miał ciągle czasu. Zabiła go polska bieda.

Nie zmarnujcie pracy Jacka! Dopiero archiwiści przekonają się zapewne, jak wspaniałą robotę zrobił ten cichy człowiek. Nie czekajcie jednak na to. Jacek pisał i pracował na teraz, na już, dla Ciebie i dla mnie, dla każdego z nas. Niech to się dalej rozwija, by dopaść polską biedę i zniszczyć, żeby nie zabijała najdroższych przyjaciół.

Z Panem Bogiem, Jacku!

Joanna Wojciechowicz,  
Mukilteo, USA

**Krzyżówka z drewnianym wiadrem**



**POZIOMO:**

1) akt prawny uchwalony przez parlament, 8) szachowy goniec, 9) godność osobista, 10) gatunek tytoniu, 11) Wisła, 13) wodospad w Gujanie, 15) ptak z rzędu brodatych, 18) typ samochodu opel, 21) „Brzydkie” z bańki Andersena, 22) drewniane wiadro, 23) tańca z podziałką, 24) stolica Angoli.

**PIONOWO:**

2) zimowy pojazd, 3) poczta lotnicza, 4) dziewczynka z „Krainy Czarów”, 5) kontynent z półkuli północnej, 6) Herakles, 7) zespół śpiewaków, 12) składane w sądzie, 14) druga żona ojca, 16) Cezary, aktor, 17) w okultyzmie: wiat pośród między duchowym a cielesnym, 19) pierwiastek chemiczny o symbolu Rb, 20) pogoda.

(kas)

Rozwiązaniem krzyżówki są wszystkie wyrazy zakończone na literę r.

Rozłosowali my nagrodę za rozwiązanie „Bańki z japońską mafią” (z nr 11/99). Nagrodę otrzymuje Pan **ANDRZEJ SAWICZ z Gdańska**. Nagrodę można odebrać w budynku ZR NSZZ „Solidarność” (Gdańsk, Wały Piastowskie 24, pok. 105 w godz. 9-16. Gratulujemy!

Z głębokim żalem żegnamy naszego współpracownika

ś. † p.

**JACKA AWAKUMOWSKIEGO**

redakcja „Magazynu Solidarność”

**Informator**

**Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”  
Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk**

|   | pokój | fax       | telefon                             |
|---|-------|-----------|-------------------------------------|
| Przewodniczący i sekretariat                                | 107   | 301-88-54 | 308-43-52                           |
| Wiceprzewodniczący, skarbnik                                | 110A  |           | 301-82-17<br>308-43-39              |
| Członkowie prezydium  | 107   |           | 308-42-60<br>308-43-61<br>308-42-89 |
| Kadry   | 124   |           | 308-42-97<br>305-54-80              |
| Księgowość i kasa   | 122   |           | 308-43-16<br>346-21-74              |
| Administracja budynku i rezerwacja sali „Akwen”             | 1     |           | 346-22-12<br>308-42-50              |
| Archiwum Zarządu Regionu                                    | 112a  |           | 308-43-05                           |
| Dział Kontaktów z KZ  | 105   | 301-04-44 | 301-04-44<br>308-44-54              |
| Radca prawny „Magazyn Solidarność”                          | 105   | 301-71-21 | 308-42-74<br>301-71-21<br>308-42-72 |
| Dział Szkoleń   | 117   |           | 305-54-79<br>308-42-76              |
| Biuro Konsultacyjno-Prawne                                  | 105   |           | 308-44-69<br>305-55-12              |
| Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów                       | 119a  |           | 308-43-71                           |
| Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów                            | 120   |           | 308-42-70                           |
| Komisja Rewizyjna ZR „S”                                    | 113   |           | 308-43-02                           |
| Orodek Prac Społeczno-Zawodowych                            | 113   |           | 308-43-40                           |
| Biuro Pracy   | 14    |           | 301-34-67<br>308-43-47              |
| Reg. Sekcja Służby Zdrowia                                  | 116a  | 3-43-9    | 308-43-93                           |
| Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania                            | 118   | 3-71-7    | 308-44-22                           |
| Reg. Sekcja Osób Niepełnosprawnych                          | 120   |           | 308-42-69                           |
| Okręgowa Sekcja Kolejarzy, Gdańsk, ul. 3 Maja 25            |       | 308-35-73 | 308-32-62                           |
| Zarząd Główny Związku Solidarności Kombatantów oddz. Gdańsk | 10    |           | 308-44-40                           |
| Redakcja „Przeglądu Oświatowego”                            | 119   | 305-54-72 | 305-54-72<br>308-43-49              |
| Spółka z o.o. „Akwen”                                       | 121   |           | 305-81-83<br>308-44-00              |
| Drukarnia „Akwen”   | 32    |           | 308-44-01                           |
| Orodek Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardiologicznej            | 104   |           | 301-06-22<br>308-44-50              |

**Adresy e-mail**

|  |  |
|--|--|
| Przewodniczący, członkowie prezydium ZR, sekretariat | prezydium@solidarnosc.gda.pl           |
| Dział Kontaktów z KZ                                 | dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl     |
| „Magazyn Solidarność”                                | magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl |
| Dział Szkoleń  | dzial.szkoled@solidarnosc.gda.pl       |
| Administracja budynku                                | administracja@solidarnosc.gda.pl       |

**Biura oddziałów Zarządu Regionu**

|  |                       |           |
|--|-----------------------|-----------|
| Gdynia, ul. Abrahama 82/86             | 620-61-82             | 620-61-82 |
| Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a      | 681-31-00             | 681-31-00 |
| Starogard Gd., al. Wojska Polskiego 13 | 562-22-20             | 562-22-20 |
| Tozew, ul. Podmurna 11                 | 531-29-96             | 531-29-96 |
| Kościerzyna, ul. Mała Młyńska 10       | 686-44-26             | 686-44-26 |
| Puck, ul. Sambora 16                   | 673-16-15             | 673-16-15 |
| Wejherowo, ul. Pucka 10A               | 672-37-76             | 672-37-76 |
| Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12        | 683-30-11             | 683-30-11 |
| Chojnice, ul. 31 Stycznia 56           | kier. (0-52) 17-20-01 | 17-20-01  |



# Fundacja „Solidarności”

29 grudnia 1999 r. wczesnym rankiem w Sali Czerwonej Ratusza Głównego Miasta odbyło się uroczyste podpisanie aktu notarialnego o utworzeniu Fundacji Centrum Solidarności, który zostanie następnie przesłany wraz z wnioskiem rejestracyjnym do sądu. Na uroczystość przybyli wszyscy fundatorzy Centrum: Lech Wałęsa, Marian Krzaklewski, bp Tadeusz Gocłowski, Jan Zarebski, Paweł Adamowicz, przedstawiciele ZR Gdańskiego Janusz Śniadek i Dariusz Wasielewski oraz członkowie Komisji Zakładowej „S” Stoczni Gdańskiej.

Fundacja została powołana w celu dokumentowania, gromadzenia i upowszechniania pamiątek „Soli-

darności” oraz tego wszystkiego, co łączy się z opozycją antykomunistyczną po roku 1945. Ideą Centrum jest rozpowszechnianie wiedzy poprzez wydawnictwa historyczne, wystawy oraz finansowanie działalności naukowej i kulturalnej.

Obecnie Centrum dysponuje kapitałem założycielskim (2975 tys. zł), wniesionym przez fundatorów. Pod opieką fundacji znajdzie się także wpisana niedawno do rejestru zabytków sala BHP i brama Stoczni Gdańskiej oraz pomnik Poległych Stoczniovców.

Formalną działalność fundacja rozpocznie dopiero po rejestracji w sądzie.

(mp2)



W chwili po podpisaniu: Marian Krzaklewski, Lech Wałęsa i bp Tadeusz Gocłowski

## Pokój ludziom dobrej woli

Już od kilku lat „Solidarność” współuczestniczy w organizowaniu świąt Bożego Narodzenia dla dzieci z domu dziecka na Litwie. W tym roku przyjechało 90 dzieci z sierocińca w Nowej Wilejce. 19 grudnia 1999 r. sala Akwenu zapelniła się niecodziennymi gośćmi. Rodziny, które ofiarowały swoją gościnę dzieciakom, stały się w komplecie, mimo że śnieg zasypał drogi i niektórzy mieli spore problemy z dotarciem na czas.

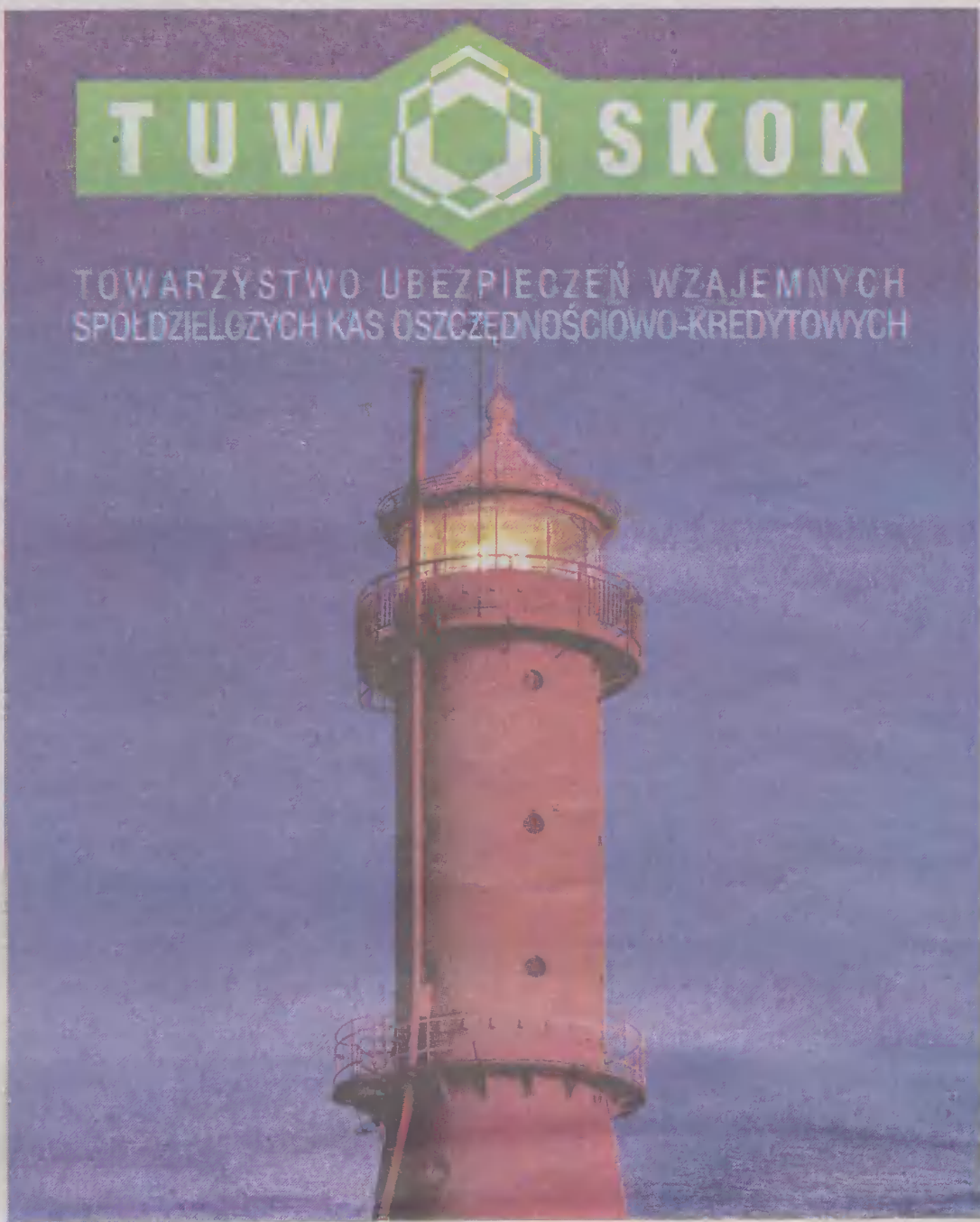
Dzieci będą gościli u polskich rodzin do 8 stycznia. Wiele z nich ma już swoje stałe miejsca, gdzie spędza Święta lub wakacje. „Tym razem bierzemy z żoną dwie dziewczynki. Jedną z nich była już u nas w czasie wakacji. Na pewno nie jest to ostatni raz, kiedy gościmy u siebie dzieci z Litwy. Tam jest im naprawdę ciężko, nie mają przecież nikogo i bardzo czekają na te chwile, które mogą spędzić w Polsce” – mówi jedna z osób przyjmujących do siebie dzieci.

Całą akcję organizuje pani Sylwia Karłowska, która od kilku już lat związana jest z domem dziecka na Litwie. „Nie wiem jak ona sobie z tym wszystkim radzi. Mnie udało się tylko namówić kilku znajomych do pomocy finansowej dla domu dziecka, a ona załatwia wszystko” – mówi jeden z rodziców.

(mp2)



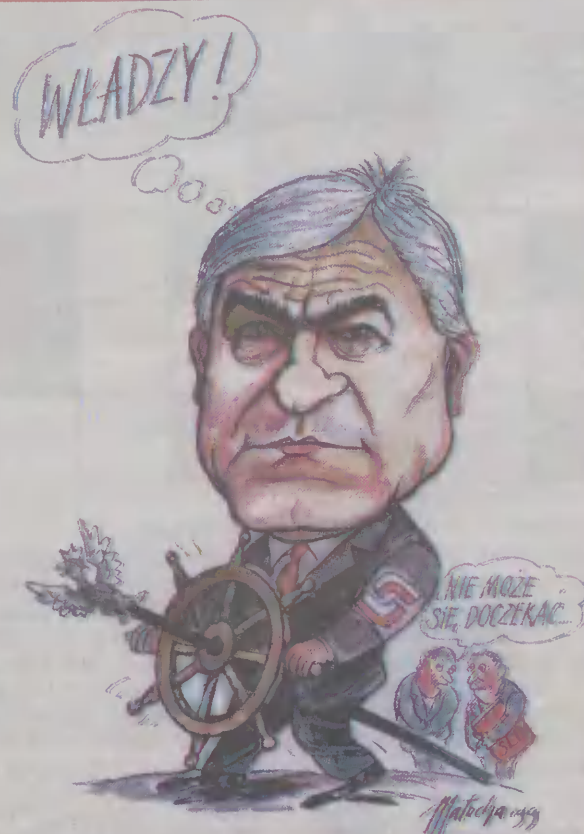
Dzieci z Litwy czekają na swych opiekunów



TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH  
SPÓŁDZIELCZYCH KAS OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWYCH

Adres wydawcy:  
Zarząd Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
80-855 Gdańsk  
ul. Wały Piastowskie 24

Marian Matocha komentuje



FOT. MACIEJ KOSTUN